

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiejkolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Bartosz Arłukowicz list otwarty

Ciąg dalszy s.45

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena 2,50 zł

Nr 05 (69) 01 maja 2018 miesięcznik

Świat pszczół

Na temat świata pszczół z Pawłem Szafrańskim pszczelarzem z Białaczowa (woj. łódzkie) rozmawia dr Ryszard Milewski

Dlaczego pan życie pszczół nazywa światem pszczół?

Świat Pszczół to nazwa firmy a także pasieki. I bardziej związana jest z tym że cała działalność jest związana z pszczołami.

Poza tym, pszczoły mają swój świat, który my ludzie możemy obserwować, uczestniczyć w jego

Ciąg dalszy s.3

Z Francji

DBAJMY O CZYSTE POWIETRZE

Żyjemy w epoce intensywnej industrializacji przynoszącej ludziom wygodę, a wraz z nimi niedogodności, z których nie wszystkie dało się zauważyć od ra-

Ciąg dalszy s.27

AEROKLUB WŁOCŁAWSKI

cz.2

Ciąg dalszy s.2

GIERŁOŻ

Będąc na Mazurach trudno byłoby nie trawić do Gierłoż. W zasadzie jest to mała osada i można byłoby powiedzieć, że niczym szczególnym nie wyróżniałaby się spośród innych osad, gdyby nie pewien fakt historyczny.

Do Gierłoż bardzo łatwo można dojechać, wy-

Ciąg dalszy s.29

Prokuratorzy do wymiany na zasadzie wyborów powszechnych

Na temat funkcjonowania prokuratury z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja

Ciąg dalszy s.14

Janusz Sanocki poseł na Sejm RP

cz.5

Ciąg dalszy s.6

Program reform

„sprawiedliwość i bezpieczeństwo”

Ciąg dalszy s.22

Ciąg dalszy s.18

Wojciech Kętrzyński
patron Kętrzyna

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk
hapterolog z Goleniowa

cz.17

41,5 mln zł dla Olsztyna

Ciąg dalszy s.9

Ciąg dalszy s.25

Ciąg dalszy ze s.1

AEROKLUB WŁOCŁAWSKI

cz.2

Na temat Aeroklubu Włocławskiego z Marianem Kozińskim dyrektorem Aeroklubu Włocławskiego rozmawia dr Ryszard Milewski

Co było dalej?

Panie redaktorze, dalej to rozpoczęła się normalna działalność szkoleniowa w aeroklubie. Skompletowano przede wszystkim obsadę personalną wszystkich niezbędnych stanowisk do obsługi lotniska i sprzętu. Szefem technicznym został Jan Czubak, instruktorem szybowcowym Jerzy Kwieciński, mechanikami Stanisław Wiliński i Zygmunt

Jędrzejczak, kierowcą samochodu pozyskanego z APRL marki „Doge” był Józef Kański.

Czy Krzywa Góra jest w miejscowości Kruszyn?

NIE!!!

To jak to się stało, że Aeroklub Włocławski jest w miejscowości Kruszyn?

No właśnie. Radość z otwartego lotniska na Krzywej Górze nie trwała jednak długo, albowiem arbitralną decyzją teren lotniska przeznaczono pod budowę zakładu nawozów sztucznych. Nie było możliwości zmiany tej decyzji i wobec tego władze Aeroklubu Włocławskiego rozpoczęły poszukiwania odpo-

wiedniego terenu pod budowę nowego lotniska sportowego.

Wybór padł na Murzynowo koło Kruszyna w odległości 8 km od Włocławka, gdzie już od połowy 1962 roku rozpoczęto budowę nowego lotniska wraz z infrastrukturą. Było to możliwe dzięki środkom finansowym w wysokości 4.500.000 zł otrzymanym od Ministerstwa Przemysłu Chemicznego jako rekompensatę za lotnisko i hangar na Krzywej Górze. Do końca 1962 roku wybudowano hangar oraz przygotowano projekt budynku portowego. Równolegle trwały prace związane z niwelacją terenu, jego odnawianiem oraz pielęgnacją 82 ha



Ciąg dalszy s.38

Szybowce w hangarze Aeroklubu Włocławskiego w pełnej gotowości do używania.

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: inż. Cezary Sakra, Elżbieta Wielgomas. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl
Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Po-
stanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul.
Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów i listów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Świat pszczół

życiu i wyciągać nauki dla nas z natury życia i harmonii tego świata. Nigdy nie powinniśmy go próbować zmieniać dla naszego widzi mi się.

Kiedy zajął pan się pszczolami?

Pszczół były "od zawsze" gdzieś obok mnie i ze mną, zajmował się nimi mój pradziadek, dziadek, potem tata i teraz ja. Ale przyznać muszę się, że jako młodego człowieka nie specjalnie interesowały mnie pszczoły. Owszem, oglądałem czasem w jaki sposób przebiegały prace przy pszczolach. Starałem się trzymać jednak z daleka. Widziałem jak rójki wychodziły z uli a później były zbierane. Jednak nie byłem tak do końca anty pszczeli, bo czasami pomagałem przy miodobraniu. Ale od czasu do czasu były inne "ważniejsze" dla nastolatka sprawy.

A co skłoniło pana, że zaczął pan pracować przy pszczolach?

Pracować przy pszczolach zacząłem dopiero jak mój tata wyjechał do pracy zostawiając ule bez opieki, to z konieczności musiałem się tym zainteresować i to tak zupełnie na poważnie. Skłoniła mnie do tego taka jakaś wewnętrzna potrzeba. Nie mogłem przecież dopuścić do tego aby praca mojego taty, a wcześniej dziadka i pradziadka, i jeszcze wcześniejszych przodków zmarniała z mojego powodu. Nie wybaczyłbym sobie tego.

A kiedy zajął pan się pszczolami tak zupełnie na poważnie?

Był to bodajże rok 2005.

Co się wtedy wydarzyło?

Dokonałem pierwszego samodzielnego przeglądu rodziny pszczelej. I w zasadzie to mnie wciągnęło bez reszty. A potem było pierwsze samodzielne wybieranie miodu. A następnie budowa pierwszego ula. I tak to się zaczęło, przy najmniej w moim przypadku.

W którym miejscu ustawił pan pasiekę?

Pszczół od zawsze są na podwórku za domem. Wiadomo teraz już, że nie tylko z racji, iż rodzin pszczelich jest dużo; ale koło domu mają zawsze stałe miejsce pobytu. No cóż, to co się kocha – trzyma się zawsze blisko siebie.

To otrzymaną pasiekę systematycznie pan powiększał?

Tak. Z biegiem upływającego czasu w kolejnych latach ciągle we własnym zakresie budowałem nowe ule i wprowadzałem do nich nowe rodziny pszczele. Pszczelarstwo bardzo spodobało mi się i stało się moją pasją. Wprowadzałem też do mojej pasieki nowe pomysły.

Czyli zawodowo zajął pan się pszczolami?

Tak, można tak to powiedzieć.

Ile pan miał lat jak pan zajął się w roku 2005 pszczolami?

Miałem wtedy 19-20 lat.

W jaki sposób określiłby pan swoją decyzję, dojrzałością emocjonalną czy zawodową?

Pewnie była ta decyzja wtedy podyktowana jakąś dojrzałością emocjonalną. Po prostu do pewnych rzeczy i decyzji człowiek dojrzewa i dorasta, zwykle to los wybiera moment na podjęcie takich decyzji. My możemy wtedy wykazać się ową dojrzałością, bądź też nie. Mnie na szczęście udało się w odpowiednim momencie życia wykazać dojrzałością życiową.

I ma pan wykształcenie pszczelarskie?

Jeśli pyta Pan o skończone kursy pszczelarskie to nie, dopiero od września będę uczęszczał na kurs R4 i R17. Wcześniej nie było na to po prostu czasu. Za to uwielbiam czytać, moje wolne chwile poświęcam na czytanie; przeczytałem tony książek i artykułów dotyczących tematyki pszczelarskiej i to nie tylko polskojęzycznych. Obejrzałem bardzo dużo filmów dotyczących życia pszczół i prowadzenia hodowli pszczół, i zaliczyłem też dużo różnych szkoleń z dziedziny

pszczelarstwa.

Czy pszczoły są pana głównym źródłem utrzymania?

Pasieka i firma tak.

Jak to się stało, że pszczoły stały się pana głównym źródłem utrzymania?

Z biegiem czasu i wykonywanej pracy w pasiece, kiełkował pomysł żeby pszczoły stały się głównym źródłem utrzymania mojej rodziny.

I udało się?

Poniekąd udało się, na bazie drugiej pasji odkrytej zimą porą. I w ten sposób powstała firma stolarstwa, w której produkuję ule.

A jakie ule pan produkuje?

Produkuję z drewna i ze styroduru. Ule warszawskie i wielkopolskie. Wszystko oparte o kilka lat własnych doświadczeń, obserwacji życia pszczół i wyciągania wniosków co dla nich dobre, a przy okazji dobre i dla nas.

Co to jest styrodur?

Styrodur jest materiałem izolacyjnym chemicznie prawie identyczny jak styropian. Różni się za to bardzo metodą produkcji i właściwościami fizycznymi. No i, zatrzymuje ciepło dwa razy lepiej niż styropian.

Z jakiego materiału jest łatwiej wyprodukować ul?

Trudne pytanie. Z każdego materiału w zasadzie jest jednakowy stopień trudności. A na pewno najwięcej czasu zajmuje produkcja uli klepkowych z drewna, ale to z powodu mnogości elementów. Każdy ul należy wyprodukować starannie z dokładnością co do 1 mm. Dodatkowo nasze ule styrodurowe poza skręcaniem i klejeniem mają dodatkowy unikalny system łączenia ścian co zabezpiecza korpusy przed zniszczeniem w przypadku upadku z wysokości.

Czy ule produkuje pan tylko na swoje potrzeby?

Nie, nasze ule można spotkać już w całej Polsce.

Jakie ule, z jakiego materiału są najlepsze?

Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Dla każdego inne cechy ula są ważne, inny jest zasób portfela. A to oznacza, że każdy może mieć swoją indywidualną teorię na temat najlepszego

ula.

Poza tym, nie ma uli i materiałów idealnych, każdy ma wady i zalety. Mądry pszczelarz będzie tak gospodarzył w danym ulu aby jak najbardziej zminimalizować wady a jak najbardziej wykorzystać zalety dla dobra pszczół i swojego.

Na czym polega praca w pasiece?

Praca w pasiece dla mnie polega

larze faktycznie ograniczają swoją ingerencję w życie rodziny pszczelej?

No, właśnie że NIE. Ostatnio zauważam niebezpieczny według mnie trend w pszczelarstwie. Mamy coraz bardziej wypieszczone pszczoły, zmieniamy im dennice, ciągle odkażamy ule, ocieplamy, wentylujemy, podajemy różne ciasta i substytuty na rozwój. A potem

ogóle, ale powinniśmy pamiętać, że pszczoły są gatunkiem ciągle w sumie dzikim i pozostającym w ścisłych związkach z naturą i środowiskiem i powinny mieć możliwość dostosowywania się do warunków środowiska, które niestety ulegają ciągłym zmianom właśnie z powodu ciągłej ingerencji człowieka w środowisko naturalne.

Co chciałby Pan dodać o co



Pasieka pana Pawła Szafran.

na stworzeniu pszczołom jak najlepszych warunków bytowania. I nie chodzi mi tutaj o jak najwięcej dmuchania, chuchania i produkcji wszelakich ciast i innych zabiegów.

A o co chodzi?

Uważam, że pszczelarz powinien dążyć do jak najmniejszej ilości ingerencji w rodzinę pszczelą. Ale te ingerencje powinny dawać jak najwięcej korzyści i efektów dla pszczół, a one się odwdzięczą.

I czy tak się dzieje, czy pszcze-

dziwimy się że pszczoły nie są w stanie sprostać warunkom naturalnym.

Dlaczego?

Nadmierna opiekuńczością pozbawiamy pszczoły tak na prawdę rzeczywistego nieraz brutalnego kontaktu z tą naturą, i nie pozwalamy pszczołom wpływać na własną odporność i kondycję organizmu pszczelego. Nie twierdzę tutaj żeby wrócić do barci albo zaniechać wymiany matek czy odkażania uli w

nie zapytałem?

Pszczoły to pasja, która uzależnia. Ale także daje niesamowitą satysfakcję i uczy dyscypliny, cierpliwości i najważniejsze – pokory wobec otaczającego nas świata. Bo to natura była tu „od zawsze” a my jesteśmy tylko chwilą dla natury, przybywamy i odchodzimy, i powinniśmy zawsze o tym pamiętać.

**Dziękuję za rozmowę:
R.M.**



Kujawskie Centrum Naturoterapii

tel.: 506 210 575; 603 791 007

e-mail: kujawskie_centrum_naturoterapii@wp.pl; januszborowski@onet.pl; kcn@wp.eu

Zakres działalności:

- Profilaktyka i diagnostyka dla osób zdrowych
- Leczenie chorób nowotworowych i przewlekłych
- Leczenie depresji, alkoholizmu i innych uzależnień
- Korekcja wad i uszkodzeń kręgosłupa oraz narządów ruchu
- Masaż relaksacyjny i leczniczy
- Salon urody, relaksu i wypoczynku
- Ziołolecznictwo i zdrowa żywność

Godziny przyjęć poniedziałek–piątek: 7.00 - 15.00

Oślonki 3; 88-220 Osięciny; powiat Radziejów; woj. kujawsko-pomorskie

Mezator M1- biorezonansowy skaner diagnostyczny

Urządzenie Mezator M1 działa w technologii NLS korzystając z najnowszych osiągnięć nauki. Oferuje bardzo szczegółowy i nieinwazyjny test, który pozwala na dokładną analizę stanu zdrowia oraz podjęcie właściwej terapii.

Mezator M1 umożliwia testowanie struktur tkanek, organów, komórek i całych układów w ciele człowieka. Co więcej, test metodą rezonansu daje informację zwrotną o obecności pasożytów, wirusów, grzybów, bakterii oraz infekcji. Dokładność pomiaru wynosi aż 95%, co jest jednym z najwyższych wyników na rynku. Czas badania jest krótki- to tylko 75 minut dla całego organizmu człowieka.

Urządzenie Mezator BRT jest przeznaczone do przeprowadzania terapii biorezonansowej (BRT) za pomocą wpływu fal elektromagnetycznych. Pomagają one przywrócić optymalne funkcjonowanie systemu regeneracji i samoregulacji zniszczonego przez choroby organizmu. Zewnętrzna terapia biorezonansowa pozwala na przeprowadzenie elektroterapii dzięki prostokątnemu prądowi impulsowemu o zmiennych powtarzalnych częstotliwościach oraz współczynnika obciążenia (od 0,1 do 10000 Hz oraz od 10% do 50%).

„Kuracja Zapperem wg dr Clark” polega na przepływie przez organizm prądu elektrycznego o niskim napięciu (w granicach 5 do 10 V) i określonej częstotliwości celem uśpienia i zniszczenia mikroorganizmów znajdujących się w organizmie. Przepływający prąd jest wytwarzany w generatorze częstotliwości zwanym Zapperem opracowanym przez dr Clark. Urządzenie jest bezpieczne, a kuracja nie daje skutków ubocznych i nie przeszkadza w innych kuracjach.

Główne zastosowanie:

1. Osłabianie i likwidacja pasożytów znajdujących się w układzie pokarmowym, wątrobie, mózgu, płucach, nerkach, sercu.
2. Zabija bakterie, wirusy, grzyby, pasożyty bez stosowania leków i antybiotyków
3. Wyrównuje poziom energetyczny w komórkach
4. Umożliwia profilaktykę w chorobach nowotworowych oraz chorobach infekcyjnych i zakaźnych (wirusy, bakterie, grzyby jak i pasożyty).
5. Wzmacnianie i poprawia samopoczucie
6. Stymuluje pracę układu immunologicznego

Janusz Sanocki

poseł na Sejm RP

cz.5

Za zgodą autora publikujemy kolejny piąty odcinek broszurki pt. *Polsko nie umieraj! Zaprowadź ustrój do lekarza!* autor Janusz Sanocki napisał i wydał w pierwszym półroczu roku 2017 (Wydawca: Vektor Press, wydanie I, Nysa 2017).

REDAKCJA

„(...) Podobnie Platforma i jej przybudówki odwołuje się do tych emocji, tyle że a' rebours, na odwrót. Zgodnie z jej przekazem wszystko jest dawno wyjaśnione, winę za katastrofę ponosi śp. Lech Kaczyński, który kazał pilotom lądować we mgle, zachowania PiS to cała "religia smoleńska", której trzeba położyć tamę.

Paradoksalnie obie strony głoszą swoje wersje wydarzeń od początku, od pierwszych chwil po katastrofie. Sikorski w parę minut po informacji o wypadku, rozsyłał SMS-y, że Kaczyński zmuszał do lądowania, a Macierewicz od początku mówił o "poległych", których oczywiście zamordował Putin.

Żadnej ze stron nie zależy na dojściu do prawdy i wyjaśnieniu przyczyn, ale na potwierdzeniu "kanonicznych" wersji zdarzeń, które głoszą od siedmiu lat. Dlatego, że rozpalane w ten sposób w społeczeństwie emocje wystarczają na zagospodarowanie w wyborach 20-25% po każdej ze stron politycznego konfliktu i utrzymania pozycji - albo siły rządzącej albo głównej partii opozycyjnej.

Tymczasem - niezależnie od tego czy był zamach można postawić pytanie - kto mógłby być auto-

rem tego zamachu i odpowiedź wcale nie musiałaby wskazywać na Putina i Rosjan. Jednak obecna wersja Macierewicza odpowiada (paradoksalnie) Platformie i na odwrót.

A prawdziwe problemy kraju w tym emocjonalnym konflikcie będą czekać, bo nikt w takiej atmosferze - wewnętrznej wojny - nie jest w stanie przeprowadzić prawdziwych reform, uprościć procedury hamujące rozwój gospodarczy to znaczy zwolnić ze 100 tys. urzędników, zlikwidować zbędne samorządy powiatowe i marszałkowskie, zlikwidować kilkadziesiąt kompletnie pasożytniczych i niepotrzebnych instytucji utrzymywanych z budżetu, zredukować ZUS itd. itp.

Ale tego typu przedsięwzięcia wymagają pewnego konsensusu. Mając rozpalony ostry emocjonalny konflikt "smoleński" żadna partia nie będzie zdolna do takich reform. Jedyne na co może zatem liczyć, to kupowanie poparcia takich czy innych grup wyborców i trwanie do kolejnych wyborów. A potem? A po nas choćby potop.

Posłuszeństwo i pozorna debata

Charakterystyczne dla zachowań posłów jest całkowite posłuszeństwo liderowi partii i kurczowe trzymanie się "generalnej linii". W polskim Sejmie, w partiach nie ma nonkonformistów, ludzi którzy potrafiliby skrytykować lidera, kierownictwo czy takie albo inne pościągnięcia własnego obozu. Tu obowiązuje w sposób bezwzględny

zasada: "nie wychylaj się!" (bo skąd będziesz kandydować). Debata w tak zdyscyplinowanym partyjnie parlamencie ma oczywiście charakter pozorny.

Kiedy na początku kadencji popierałem - jako poseł niezrzeszony - projekty PiS dotyczące Trybunału Konstytucyjnego - słyszałem od Kamili Gasiuk-Pihowicz z Nowoczesnej: "Pan Janusz chce kandydować z PiS-u".

Kiedy podczas debaty o którymś projekcie ministra Ziobry podporządkowującym sądy prokuraturze, skrytykowałem propozycję PiS - usłyszałem w rozmowie z przewodniczącym Piotrowiczem: "A skąd poseł niezrzeszony będzie kandydować? Ty się zastanów!"

Kamila Gasiuk-Pihowicz jest inteligentną osobą. Ale w jej - partyjnie sformatowanej - głowie nie mieści się, że PiS może złożyć jakąś dobrą - dla państwa - propozycję, i że tę propozycję należy poprzeć. I w ogóle, że można myśleć samodzielnie nie kalkulując swoich własnych korzyści i tego, gdzie się załapać, na którą listę w najbliższych wyborach.

Podobnie niegłupim człowiekiem jest przewodniczący Komisji Sprawiedliwości poseł Piotrowicz. Ale myśli i kalkuluje dokładnie tak samo jak Kamila Gasiuk-Pihowicz tylko odwrotnie. Do głowy tym dzielnym ludziom nie przychodzi, że istnieje coś takiego jak dobro wspólne wykraczające poza partyjne slogany. Że można mieć własne zdanie, a nie realizować ślepo partyjnej linii.

I nie miejcie Drodzy Czytelnicy do tych ludzi pretensji. Takie za-

chowania wymusza na nich SYSTEM. Ten system miażdży indywidualności, wyklucza ludzi mających własne zdanie, potrafiących sprzeciwić się własnej grupie w imię wyższych wartości - Prawdy, Dobra (wspólnego), Piękna - czyli elegancji w prowadzeniu politycznego sporu.

W tak skonstruowanym Sejmie RP właściwie mogliby zasiadać tylko liderzy partii i decydować - tak jak decydują udziałowcy w spółce akcyjnej - wielkością udziałów. Pozostali - czyli posłowie - stanowią tylko dekorację, zasłaniającą prawdziwe, kompletnie nieracjonalne i powiedzmy - z punktu widzenia państwa - zgubne oblicze systemu.

Polski Sejm - złożony z ubezwłasnowolnionych posłów, myślących pod partyjne dyktando, głosujących pod partyjne dyktando i perorujących pod partyjne dyktando nie jest w stanie rządzić skutecznie, czyli dla dobra ogółu. Jest w stanie reprodukować się zaostrzając konflikty, obrzucając się wzajemnie epitetami, nakręcając emocje wokół spraw kompletnie nie mających znaczenia dla funkcjonowania państwa. Stan ten jest dostrzegany przez obywateli, którzy zawód "polityka" umieszczają na przedostatnim miejscu w hierarchii społeczne-go szacunku.

Dostrzegają to również publicyści i obserwatorzy życia publicznego. Ostatnio kardynał Dziwisz zauważył, że "nieszczęściem naszego kraju są ostre podziały partyjne".

Ocena zjawisk to jedno, a zrozumienie przyczyn to całkiem inna sprawa. Dlaczego zatem polski Sejm jest sparaliżowany ostrym konfliktem, konformizmem posłów i nadmiernym upartyjnieniem? Dlaczego posłowie stali się "maszynkami do głosowania, a nie czującymi i myślącymi ludźmi"? I czy tak ma wyglądać "demokracja"?

Karykatura Sejmu, karykatura demokracji

Klasyk komunistycznej ideologii Włodzimierz Lenin opisał struk-



Janusz Antoni Sanocki (ur. 5 marca 1954 w Nysie) – polski dziennikarz, polityk, działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, samorządowiec, burmistrz Nysy w latach 1998–2001, poseł na Sejm VIII kadencji.

W 1979 ukończył studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na Wydziale Organizacji i Zarządzania. W tym samym roku podjął pracę w Fabryce Pomocy Naukowych w Nysie. Następnie był zatrudniony w Nyskim Przedsiębiorstwie Budowlanym i Opolskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1. W 1993 zaczął kierować lokalnym tygodnikiem „Nowiny Nyskie”.

Jest autorem książek („Powódź w Nysie” - 1997, „WoJOWNicy z 2005 i Za oknem mur, kolczasty drut... z 2008), a także licznych publikacji w prasie krajowej i lokalnej.

W 1980 należał do założycieli NSZZ „Solidarność” w Nysie. Kierował MKZ Ziemi Nyskiej, był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów związku w Gdańsku. We wrześniu 1981 współtworzył i stał na czele nyskiego Klubu Służby Niepodległości. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 został internowany, przebywał w obozach internowania w Opolu, Grodkowie, Kamiennej Górze, Głogowie, Nysie, Uhercach. Zwolniony został 10 grudnia 1982, zaangażował się w podziemną działalność wydawniczą i samokształceniową.

W 1985 za działalność opozycyjną aresztowany, po pięciu miesiącach pobytu w areszcie skazano go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W 1986 inicjował powstanie jawnej regionalnej struktury związkowej – Tymczasowej Rady Regionalnej NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego. W 1989 brał udział w obradach Okrągłego Stołu jako ekspert w zespole polityki mieszkaniowej, w tym samym roku w okresie wyborów współorganizował kampanię „Solidarności” w województwie opolskim (jako wiceprzewodniczący wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego). Wycofał się następnie z działalności związkowej.

W 1990 utworzył nyski Komitet Obywatelski, który wygrał pierwsze wybory samorządowe w Nysie. W 1991 został członkiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, w latach 1992–1993 należał do Unii Polityki Realnej. W 1993 wycofał się z partyjnej aktywności i założył lokalne stowarzyszenie Liga Nyska. Od 1996 związany z Ruchem na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych.

W 2000 został wybrany na pre-

turę partii leninowskiej, odmiennej od normalnej partii demokratycznej, w broszurze pt. "O partii proletariackiej nowego typu".

Partia „leninowskiego typu” to partia kierowana jak oddział wojska. Jest wódz-ideolog, jest najbliższe otoczenie wodza – sztab i masy członkowskie, których zadaniem jest nie tam dyskutować czy mieć własne zdanie. Zadaniem mas jest wykonywać polecenia wodza i sztabu. Bo inaczej jakby zaczęli gadać, dyskutować, jakby każdy miał swoje zdanie – to jak można by dokonać rewolucji i przebudowy stosunków społecznych? Stanowczo żadnej demokracji – tylko „centralizm demokratyczny”. Czyli polecenia idą od góry, a masy je demokratycznie wykonują. A kto nie wykonuje to wróg i należy go zniszczyć.

Wszystkie polskie partie pasują do tego schematu. Są partiami "leninowskiego typu" nawet te, które podejmują "uchwały fatimskie". Kierowane jak oddział wojska, w którym centralne stanowisko zajmuje wódz i jego najbliższe otoczenie, a masy mają wykonywać rozkazy płynące z góry.

Wszystkie sejmowe partie (i grupy) są takimi strukturami. Łącznie oczywiście z amorficznym klubem Pawła Kukiza, który nominalnie partią nie jest, ale przecież wszyscy wiedzą, że ostatnie słowo ma w tej grupie zawsze Wódz, który udzielił swojego nazwiska klubowi.

Oczywiście, polscy publicyści zajmujący się polityką widzą dokładnie zjawisko partii wodzowskich, uzależnienia posłów i jałowości, jaka jest charakterystyczna dla polskiego Sejmu, ale milczą jak zakłęci. To warunek funkcjonowania w - opanowanym całkowicie przez partie - świecie mediów i ośrodków "badawczych" - wiedzieć swoje, ale mówić tylko to na co mamy zgodę. W tej materii też nie odbiegliśmy od epoki PRL, w której w oficjalnym obiegu można było krytykować ludzi, ale nie socjalizm. "Socjalizm jest dobry -

zesa Stowarzyszenia na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego „JOW”. Pełnił tę funkcję do 2008. Od 1994 do 2006 był radnym rady miejskiej w Nysie, a w latach 1998–2001 sprawował urząd burmistrza Nysy. W 2006 został wybrany do rady powiatu nyskiego.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 jako bezpartyjny bez powodzenia ubiegał się o mandat europosła z ramienia Prawicy Rzeczypospolitej w okręgu wyborczym Katowice. Pełnił funkcję pełnomocnika okręgowego tej partii w Opolu. W wyborach samorządowych w 2010 i w 2014 uzyskiwał reelekcję do rady powiatu z listy Ligi Powiatu Nyskiego. W wyborach parlamentarnych w 2011 został kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do Senatu w okręgu nr 51 (jako bezpartyjny). Po ujawnieniu przez media wypowiedzi dla białoruskiej telewizji, w których Janusz Sanocki miał zarzucać polskim mediom kreowanie nieprawdziwego obrazu Białorusi, poparcie PiS jeszcze przed wyborami zostało wycofane.

Od 2011 r. blisko współpracował z **Pawłem Kukizem** organizując szereg imprez ogólnokrajowych (np.

Kongres Protestu – Warszawa 2012, Kongres Oburzonych w Gdańsku – marzec 2013) a następnie w kampanię Pawła Kukiza przed **wyborami prezydenckimi w 2015**. W **wyborach parlamentarnych w tym samym roku** otworzył listę wyborczą zorganizowanego przez niego **komitetu wyborczego wyborców** w okręgu opolskim. Uzyskał mandat posła VIII kadencji, otrzymując 15 705 głosów. Nie został przyjęty do **klubu parlamentarnego Kukiz'15** i pozostał posłem niezrzeszonym.

W Sejmie w listopadzie 2015 r. zainicjował powstanie Poselskiego Zespołu na rzecz Nowej Konstytucji. Zespół zorganizował dwie konferencje w Sejmie dla osób pokrzywdzonych przez sądy i prokuraturę, wydał dwa raporty na temat sądowego bezprawia w Polsce i opracował projekt ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Po ogłoszeniu przez Prezydenta RP zamiaru przeprowadzenia referendum konstytucyjnego, Poselski Zespół zgłosił poparcie tej akcji.

Od urodzenia mieszka w Nysie. Żonaty, jest ojcem trzech córek.

wiecie, rozumiecie towarzysze - ale ludzie do niego nie dorośli".

Tymczasem właśnie polski system polityczny jest chory ustrojowo, nie personalnie i nie politycznie. Tu nie idzie o to, że PiS jest lepszy od PO, albo odwrotnie. Obie partie są w istocie takie same. Mają tę samą wadę genetyczną, która zamyka je na ludzi samodzielnych intelektualnie, ludzi niezależnych, z własnym oparciem społecznym. Obie obrastają zatem w konformistów, karierowiczów, Misiewiczów i Nowaków.

Wyborcy przegnali Platformę za ośmiorniczki i jawną korupcję, za chwilę zobaczycie jak po uszach dostanie PiS za dokładnie to samo. Przecież już dziś nikt nie uwierzy, że Misiewicz sam się mianował na fuchę za kilkadziesiąt tysięcy, a poza tym, że był zjawiskiem jednostkowym. Misiewicz to reguła tego systemu.

Problem tylko jest taki, że wyborca nie będzie miał praktycznie na kogo przerzucić swoich głosów, bo w tym chocholim tańcu emocje podpowiadają mu "Smoleńsk" i "antysmoleńsk" „PiS” i „Anty PiS”. I spoza tej mgły nie widać rozumu.

Jest pewna grupa wyborców, która ma dosyć obu odmian tej samej politycznej, leninowskiej rzeczywistości i to właśnie ci wyborcy głosowali na Kukiza i na Nowoczesną. (...).”

Janusz Sanocki
Nysa 16 kwietnia 2017 r.

Cdn.

**Zgodę na przedruk
wyraził autor broszury:
Janusz Sanocki
poseł na Sejm RP
(niezrzeszony) z Nysy
Przygotował:
R.Milewski**

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk hapternolog z Goleniowa

cz.17



Fot: E. Pietruch

Publikujemy 17 odcinek z książki pt. **Hapternowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**, autorstwa p. Jerzego Grzeszczuka eksperta inżyniera hapternologa z Goleniowa. Książka wydana była w roku 1998; a zainteresowanych zakupem książki informujemy, że nakład jest wyczerpany. Ale książka jest dostępna w **czytelniach** następujących bibliotek: 1) Biblioteka Narodowa w Warszawie, 2) Biblioteka Lekarska w Warszawie 3) Biblioteka Pedagogiczna w Warszawie, 4) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 5) Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie. A także w Bibliotekach Uniwersyteckich w: 5) Katowice, 6) Kraków, 7) Lublin, 8) Łódź, 9) Toruń, 10) Wrocław.

W dzisiejszym odcinku przedruk rozpoczynamy od rozdziału pod tytułem:

„(...) **KŁOPOTY Z SERCEM**”

Latem 1991 roku przypadkowo rozmawiałem z małżeństwem, które będę nazywać Y. Pani Y powiedziała mi, że od wielu lat choruje. Ma straszne bóle głowy i żadne leki nie pomagają. Pani Y ma grupę krwi 0 Rh dodatni. Natomiast pan Y jest zdrowy.



Jerzy Grzeszczuk, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wyznałozków (linijka z podziałkami

krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:

1/ Rummyantsev S.N.; Grzeszczuk J.: "Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rummyantsev S.N., Grzeszczuk J.: "Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield". Medical

Pomyślałem sobie, że ból głowy może być powodowany haptenami z organizmu męża, dlatego opowiedziałem temu małżeństwu o domniemanych przyczynach bólu głowy. Pan Y natychmiast dał mi próbkę śliny do badań, a ja tę ślinę zawiozłem do doktora Dobrosławskiego. Wkrótce otrzymałem wynik badania i 4 września 1991 r. wysłałem do tego małżeństwa zawiadomienie, że w ślinie pana Y znajdują się antygeny B, które mogą powodować nie tylko ból głowy, ale i inne schorzenia u pani Y.

Po dwóch tygodniach otrzymałem od małżeństwa Y odpowiedź, że list otrzymali i dziękują za informację. Na tym moje kontakty z małżeństwem Y się urwały. Po upływie jednego roku dowiedziałem się od osoby, która zna panią Y, że ona ma poważne kłopoty z sercem i prawdopodobnie lekarze już jej wstawili albo zamierzają wstawić sztuczne zastawki serca. Wiadomość ta bardzo mnie poruszyła, bowiem przewidziałem możliwość wystąpienia chorób innych niż ból głowy. Małżeństwa o takich samych zestawach grup krwi oraz cechach wydzielania antygenów opisałem w tekstach pt. „Umieranie od haptenu męża” oraz „Zawały serca”.

Dnia 4 listopada 1992 r. napisałem list do pani Y. Prosiłem o podanie informacji o jej chorobie, bo te informacje mogą mieć znaczenie dla nauki. Zdawałem sobie sprawę z tego, że mogę nie uzyskać odpowiedzi, bo to pytanie jest w pewnym stopniu powiązane z intymną sferą życia. Ale pani Y udzieliła odpowiedzi pisząc: „...po długim namyśle zdecydowałam się wysłać swój wypis ze szpitala. Bardzo Pana proszę, niech to służy do badań naukowych...”.

Ze szpitalnej karty informacyjnej wynikało, że pani Y, licząca lat 39 ma od kilku lat rozpoznany zespół WPW, zgłasza napadowny częstoskurcz serca, bóle serca oraz duszności, które pojawiły się po **wycięciu migdałków**. Była wszechstronnie zbadana. Podawano rozmaite leki. W klinice przebywała bez przerwy 68 dni. Po wypi-

Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: **"Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia"**. Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: **"A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jeffrey MacDonald"** w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life”. World Institute for Advanced

Phenomenological Research and Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. Analecta Husserliana LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

(red.)

saniu z kliniki skierowano ją do sanatorium. Przyczyny jej choroby nie są jasne. Wymiany zastawek nie było.

Przypuszczam, że ślina z haptenami męża przenikała do jamy ustnej pani Y podczas miłosnych pocałunków, co mogło spowodować przewlekłe schorzenie migdałków, dlatego migdałki usunięto. Ponieważ przyczyna choroby nie została usunięta, pani Y nadal była narażona na kontakt z haptenami męża. Konsekwencją tego stanu była choroba serca.

SPOTKANIE Z PROFESOREM X

Gdy po raz pierwszy informuje kogoś o chorobotwórczych właściwościach haptenu pochodzących od bliskich osób, ludzie nie od razu mi wierzą. Raczej wierzą w to, co jest już uznane przez konwencjonalną medycynę. Pacjenci sami wywierają silną presję na lekarzy, proszą o lekarstwa, a gdy te nie pomagają, proszą o wykonanie operacji chirurgicznych, np. usunięcie migdałków lub wstawienie sztucznych zastawek serca. Być może z powodu braku wiedzy o przyczynach choroby, zamiast usuwać przyczynę, wstawia się sztucz-

ne zastawki serca.

Pomyślałem sobie, że można zbadać grupy krwi dużej liczby osób, którym z konieczności wstawiono sztuczne zastawki serca, albo którym przeszczepiono serce. W celu zbadania należało dotrzeć do akt leczenia pacjentów. Spodziewałem się, że wśród zastawkowiczów powinien być wyraźnie wyższy od naturalnego odsetek ludzi z grupą krwi 0; wśród zastawkowiczów z grupą krwi A powinien być wyraźnie wyższy od naturalnego odsetek ludzi z grupą krwi A₂; wśród zastawkowiczów z grupami AB powinien być wyraźnie wyższy od naturalnego odsetek A₂B. Gdyby na podstawie danych statystycznych wymieniona hipoteza znalazła potwierdzenie, to można byłoby zainteresować się antygenami w ślinie i pocie osób, z którymi zastawkowicze współżyją. Badania dużej liczby osób mogą pozwolić na potwierdzenie albo odrzucenie możliwości wystąpienia choroby serca pod wpływem kontaktu ze śliną, potem, nasieniem i powietrzem zawierającym hapteny partnera danej osoby.

Ale to nie jest takie proste, by dotrzeć do dokumentacji pacjentów, którym wstawiono sztuczne zastawki albo przeszczepiono ser-

ce. Postanowiłem porozmawiać z pewnym bardzo dobrym kardiochirurgiem profesorem X, o którym wiedziałem, że w roku 1980 przeprowadził operację serca u Ireny, o czym napisałem w tekście „Umieranie od haptenów męża”.

Dwa razy jeździłem do profesora X, ale nie zostałem przyjęty. Za trzecią próbą rozmowy z nim zostawiłem jego sekretarce list i prosiłem, żeby profesor X przyjął mnie na rozmowę w czasie dla niego dogodnym. Informowałem w liście, że prowadzę badania naukowe i potrzebuję znać grupy krwi osób, którym wstawiono sztuczne zastawki serca albo przeszczepiono serce. Po kilkunastu dniach sekretarka profesora X powiedziała mi, że profesor takich informacji nie może udzielić, bo jest bardzo zapracowany i nie ma czasu przeglądać dokumentacji pacjentów.

W 1992 r. pojechałem raz jeszcze do profesora X. Była godzina 14⁰⁰, a profesor w tym dniu miał przyjmować interesantów do godziny 15⁰⁰. Podałem jego sekretarce swoją wizytówkę i poprosiłem o rozmowę z profesorem. Gdy minęła godzina 15⁰⁰, sekretarka powiedziała mi, że profesor jest nadal bardzo zajęty. Zdecydowałem się czekać, choćby do rana. O godzinie 16⁰⁰ sekretarka wezwała mnie do gabinetu profesora, który popatrzył na mnie badawczym wzrokiem i powiedział, że on mi nie może udzielić żadnych informacji o grupach krwi swoich pacjentów, bo na to nie ma czasu. Obecnie codziennie wykonuje się po kilka operacji na otwartym sercu. Pacjenci mają rozmaite grupy krwi. On nigdy nie zwracał uwagi na to, czy wśród jego pacjentów dominuje jakaś grupa krwi. Jemu się wydaje, że żadnej dominacji nie ma, ale badań żadnych nie robiono. On nie ma pracowników, którzy by mieli czas przeglądać dokumentację pacjentów. Osobom postronnym nie może udostępnić akt pacjentów. Lekarzom może, ale musi wiedzieć, w jakim celu oni przeglądają dokumentację, bo te dokumenty stanowią tajemnicę lekarską. Powiedział mi też, że podczas

każdej operacji serca dokonuje się przetoczenia krwi. Obecnie – jeśli to tylko możliwe – lekarze starają się podawać krew własną danego pacjenta, któremu przed operacją kilkakrotnie pobiera się krew w pewnych odstępach czasu. W ten sposób gromadzi się około 1,5 litra krwi danego pacjenta.

Rozmowę z profesorem przerwał dzwonek telefonu. Podniósł słuchawkę. Z tego co mówił wywnioskowałem, że telefonował ktoś z jego kliniki. Ten ktoś informował, że u jednego z pacjentów nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia. Nie była to dobra wiadomość. Zmęczony całodzienną pracą profesor X bardzo przeżywał tę niepomyślną wiadomość. Po zakończeniu rozmowy telefonicznej zaczął przygotowywać się do wyjścia. Zrozumiałem, że i ja muszę się wynosić.

Niczego nie załatwiłem. Wtedy powiedziałem profesorowi, że badałem sprawę jego pacjentki Ireny – podałem dane o tej pacjentce. Profesor powiedział, że już nie przypomina sobie tej pacjentki, bo operacji serc robi się tak wiele, a z miejscowości, w której ona mieszka, pochodzi bardzo wiele osób, które on operował.

Wtedy powiedziałem, że pacjentce Irenie niepotrzebnie wykonywano operację serca. Ta informacja zadziałała na profesora, jak rażenie prądem. Wrzasnął:

„Co pan wygaduje! Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że przed operacją serca pacjent jest dokładnie badany? Decyduje komisja, czy operacja jest konieczna! Żegnam pana! Nie chcę pana tutaj więcej widzieć!”

Na odchodnym powiedziałem profesorowi, że nie pozwolił mi dokończyć wypowiedzi, ale to nie powstrzymało potoku jego słów. Przerażonej sekretarce wykrzyczał: „Tego pana proszę tutaj więcej nie wpuszczać!”

Wyszedłem grzecznie. Czulem się jak intruz, który wtargnął do „świątyni wiedzy” i przeszkadzał „kapłanowi” w wykonywaniu jego rutynowych zajęć.

Pomimo tego przykrego incy-

dentu, nadal uważam profesora X za doskonałego kardiochirurga. Jednakże profesor X mnie nie rozumiał, bo nie miał na to czasu. Ja nie mam zamiaru Go więcej zaczepiać. Może kiedyś przeczyta tę książkę i wszystko zrozumie. Tym sposobem wyjaśniłem, na czym polega nieporozumienie i przy okazji życzę Mu wszelkiej pomyślności i sukcesów w pracy zawodowej.

TRANSPLANTACJA SERCA

Doszedłem do wniosku, że oddziaływanie haptenów pochodzących z organizmu ludzkiego może doprowadzić do poważnego uszkodzenia serca i może to stanowić wskazanie do wymiany zastawek, ale również do transplantacji serca. Opiszę wydarzenie, które jest wytworem mojej wyobraźni powstałej na podstawie długoletnich badań, a które może też mieć miejsce w rzeczywistości.

Pewien zdrowy mężczyzna, z zawodu marynarz, zakochał się w zdrowej panience. Żeby wyróżnić tego marynarza spośród innych, nadam mu imię Marynarz. Wiadomo, że marynarze pływają po morzach i oceanach, a na ląd schodzą na kilka dni, rzadziej – na kilka tygodni. Tak też było z owym Marynarzem. Swoją narzeczoną widywał raz na kilka miesięcy. Ale przez radio czasem z nią rozmawiał, pisał długie listy z rozmaitych portów świata. W końcu oboje zawarli związek małżeński. Odbyli się hucznie weselisko...

W tydzień po weselu Marynarz wypłynął na morze. Wprawdzie przed wypłynięciem czuł się fatalnie, ale przyczynę choroby upatrywał w zbyt obfitym ucztowaniu. Na morzu poczuł się lepiej. Po kilku miesiącach rejsu Marynarz pojawiał się w domu małżonki. Cieszyli się sobą. Ale za każdym razem w domowych pieleszach Marynarz czuł się źle.

Mijały lata. Żona rodziła zdrowe dzieci. Potrzebne były pieniądze na ich wychowanie i na urządzenie domu. Marynarz pływał i zarabiał pieniądze na utrzymanie

rodziny. W domu był gościem. Przyzwyczał się do tego, że zawsze po powrocie z rejsu, w domu „łapała” go choroba, ale po wypłynięciu w morze choroba ustępowała.

Po dwudziestu latach małżeństwa Marynarz miał już dość pływania. Dzieci urosły, a on je sporadycznie widywał. Mieszkanie miał już urządzone. Pieniądzy nie brakowało. Nie było konieczności spędzać reszty życia na morzu. Postanowił prowadzić osiadły tryb życia. Podjął pracę na lądzie. A wtedy pojawiła się przewlekła choroba, która nie ustępowała, dlatego Marynarz ciągle odwiedzał lekarzy. Ci dawali mu leki takie i siaki – rozmaite, ale żadne nie pomagały. Po latach cierpień troskliwa małżonka zawiozła Marynarza do doskonałego kardiochirurga, profesora X, który zlecił wykonanie bardzo dokładnych badań serca. Okazało się, że nie tylko zastawki, ale i całe serce nadawało się już do wymiany. Takie rozpoznanie potwierdziła komisja składająca się z najlepszych lekarzy. Profesor X zaproponował Marynarzowi transplantację serca. Marynarz nie tylko zgodził się na transplantację, ale wręcz błagał o jej wykonanie. Wkrótce los się do niego uśmiechnął. Znalezione odpowiednie dawcę serca. Dokonano udanej transplantacji. Od tej pory Marynarz będzie do końca życia regularnie przyjmował leki immunosupresyjne, hamujące produkcję przeciwciał, żeby organizm nie odrzucił przeszczepu. Z powodu zmniejszonej ilości przeciwciał Marynarz może nie odczuwać silnych objawów chorobowych powodowanych przez wdychanie wraz z powietrzem haptenów swojej kochającej żony.

Wnioskuję z tego, że gdyby Marynarz od początku pożył z swoją żoną przyjmował leki immunosupresyjne, to być może nie doszłoby do uszkodzenia serca.

Uważam, że historia z wymyślonym Marynarzem może się powtórzyć. Pewnego dnia do jakiegoś kardiochirurga może zgłosić się jakaś kochająca żona, która przywiezie swego męża chorego na serce. W takim przypadku kardiochi-

rurg mógłby wnieść znaczący wkład w rozwój Nauki, gdyby zechciał sprawdzić, co mogą zrobić antygeny małżonki we krwi męża.

ŚMIERĆ OD HAPTENÓW MĘŻA

W końcu roku 1988 przeczytałem w gazecie o procesie Władysława K. oskarżonego o zabójstwo żony. Dziwnym w tej sprawie był fakt, że na ciele zmarłej nie znaleziono ani obrażeń, ani wyraźnych śladów walki, które mogłyby spowodować śmierć (podobną śmiercią ginęli mężowie Sary – str.11).

Zarzucono oskarżonemu, że udusił żonę za pomocą poduszki. Mąż nie przyznał się do zbrodni. Ale sędziowie nie wierzą w demony, dlatego skazano męża na karę 15 lat więzienia.

Na podstawie krótkich informacji z procesu pomyślałem sobie, że śmierć żony mogły spowodować hapteny męża, dlatego pojechałem na rozmowę z adwokatem, który bronił oskarżonego. Adwokat udzielił mi informacji, które umocniły moje przypuszczenia. Podjąłem starania o publikację hipotezy dotyczącej przyczyn tej dziwnej śmierci. W końcu roku 1990, wydawana w Krakowie gazeta „Tajny Detektyw” opublikowała mój list pt. „Śmierć od zapachu męża”. Podobno w sprawie tej publikacji do redakcji napłynęło dużo listów od czytelników, dlatego redakcja zwróciła się do mnie z prośbą o wyrażenie zgody na przedruk w odcinkach książki „Chemiczne oddziaływanie ludzi, zwierząt, roślin i mikrobów”. Zgodę wyraziłem.

W styczniu 1991 roku w „Tajnym Detektywie” ukazała się zapowiedź, że w lutowym numerze rozpocznie się druk fragmentów tej książki. Jednak lutowy numer „Tajnego Detektywa” nigdy się nie ukazał, bowiem z powodu trudności finansowych rozwiązano redakcję.

W dniu 24 czerwca 1991 roku spotkałem się z Władysławem K. w więzieniu w Krasnymstawie i przez kilka godzin rozmawiałem z nim. Wtedy przekazał mi dodatkowe, bardzo ważne dane, które potwierdziły słuszność mojej hipotezy. Na

podstawie relacji Władysława oraz wiedzy o toksycznym działaniu haptenów pochodzących z organizmu ludzkiego opisuję przebieg wydarzeń.

- Historia zaczęła się w końcu września 1983 roku, bo wtedy poznali się Władysław z Mariolą. Była to wzajemna fascynacja od pierwszego wejrzenia. Spotykali się w mieszkaniu Marioli oraz w hotelach w różnych miejscowościach, bowiem ich stałe miejsca zamieszkania były oddalone o 400 kilometrów. W grudniu 1984 roku wzięli ślub. W tym czasie Mariola była w zaawansowanej ciąży i miała już kilkuletnią córkę z poprzedniego małżeństwa, a Władysław od kilku miesięcy mieszkał u Marioli. W końcu stycznia 1985 roku Mariola urodziła zdrową córkę. Poród odbył się cesarskim cięciem, co mogło spowodować słabą immunizację organizmu Marioli pewnymi antygenami córki (antygenami odziedziczonymi po Władysławie). Po pierwszej immunizacji u Marioli pojawiło się uczulenie na hapteny wydalone przez organizm męża. Lecz reakcja immunologiczna była na tyle słaba, że Mariola mogła nie odczuwać żadnych objawów chorobowych, dlatego ich związek w tym okresie można zaliczyć do udanych.

Po dwudziestu miesiącach od porodu Mariola miała poronienie, co mogło spowodować powtórny, tym razem silną immunizację nieokreślonymi antygenami płodu (antygenami odziedziczonymi po Władysławie). Wówczas mogły pojawić się silne objawy chorobowe wskutek kontaktu z haptenami męża. Mariola zaczęła narzekać na silne bóle głowy i z tego powodu stale nosiła w torebce tabletki od bólu głowy i relanium. Od tej pory stała się rozdrażniona. Prawdopodobnie przekonała się, że po współżyciu z mężem pojawia się u niej silny ból głowy. Dlatego odmawiała mężowi praw małżeńskich. Z tego powodu zaczęły się nieporozumienia.

W dwa miesiące po poronieniu Mariola poskarżyła się na męża swoim rodzicom, dlatego doszło do ostrej awantury pomiędzy Władysławem a ojcem Marioli. Podczas

tej awantury teść rzucił się na Władysława z nożyczkami. Po tym zajściu Władysław zerwał kontakty z rodzicami Marioli.

Konfliktowe sytuacje między Władysławem i Mariolą stawały się coraz częstsze, a powody były błahе. Władysław czuł, że nie jest kochany przez żonę. Czuł, że żona nie odczuwa zadowolenia podczas współżycia. Czasami nie wytrzymał i gdy żona odmawiała współżycia, dochodziło do awantur. Po zaspokojeniu potrzeb seksualnych Władysław łagodniał i na pewien czas był spokój w domu. Ale Władysław intensywnie zastanawiał się nad przyczynami dziwnej oziebłości seksualnej żony. Dawniej była inna. Podejrzewał, że żona go zdradza z jej przełożonym w pracy. Szukał więc dowodów zdrady małżeńskiej, ale ich nigdy nie znalazł. Nierozładowany popęd seksualny wzmagając w nim agresywne zachowania. W końcu czerwca 1987 roku doszło do kolejnej awantury z żoną. Po awanturze Mariola zabrała dzieci i wyprowadziła się do swoich rodziców. Matka Marioli złożyła skargę na Władysława w miejscu jego zatrudnienia, a Mariolę zaprowadziła do lekarza sądowego na obdukcję.

Mariola powiedziała lekarzowi, że została pobita przez męża i cierpi na bóle głowy. Lekarz w pisemnym orzeczeniu stwierdził jeden siniak pod okiem. Po tym wydarzeniu Władysław zmienił się nie do poznania. Zanosił żonie kwiaty i prezenty dla dzieci. Żonę przeproszał i prosił, by wróciła do domu. W tym czasie Mariola była w ciąży. Przed powrotem do domu udała się do szpitala na zabieg przerwania ciąży. Po kilku tygodniach Mariola z mężem pojechali autem na wspólny urlop.

Przerwanie ciąży mogło spowodować trzecią, tym razem bardzo silną immunizację antygenami płodu. Po tej immunizacji hapteny z organizmu Władysława stały się czynnikiem silnie chorobotwórczym. Zawsze po kontaktach seksualnych Mariola czuła się fatalnie. Miała bardzo silne bóle głowy. Pewnego dnia po współżyciu Władysław wielokrotnie przykładał jej

do głowy ręcznik zmoczony w zimnej wodzie. (...)”

Cdn.

**Zgodę na przedruk
wyraził autor książki:
Jerzy Grzeszczuk
ekspert inżynier
haptenolog z Goleniowa
Przygotował:
R. Milewski**

PS

Czytelników bardziej zainteresowanych wpływem haptenów na życie ludzkie informujemy, że temat haptenów wywołał duże zainteresowanie i dlatego we Francji została specjalnie utworzona strona internetowa

www.haptenes.fr poświęcona książce p. Jerzego Grzeszczuka: "Haptenowe (antygenowe) działania organizmów-przyczyna wielu zjawisk i chorób".

W książce autor przedstawił, w jaki sposób odkrył przyczyny chorób przewlekłych i chorób zwanych nieuleczalnymi oraz relacje osób, które odzyskały zdrowie stosując się do wskazówek i rad autora. Na stronie internetowej, można znaleźć też część teoretyczną, zaczerpniętą z książki autora, pozwalającą lepiej zrozumieć to tak ważne i niezwykle odkrycie w historii ludzkości.

Doświadczenia autora wykazują, jak prostym sposobem można uniknąć wielu chorób powodujących problemy zdrowotne. W tym miejscu sprawdza się stara maksyma: Łatwiej zapobiegać niż leczyć.

Dla bardziej zainteresowanych można jeszcze dodać informację, że artykuł na ten sam temat istnieje też cały czas na blogu naturopatów szwajcarskich. Wystarczy kliknąć bon-coin-sante.com a potem w kolumnie po prawej stronie napis „Le Blog”. I następnie przewijać, aż do daty „24 avril” (czyli 24 kwietnia). Ponieważ artykuły publikowane są w sposób chronologiczny, odnajdziemy poszukiwany artykuł w dalszej kolejności.

R.

Tłumaczenie:

De nombreux lecteurs ont manifesté leur intérêt pour le sujet des haptènes, c'est pourquoi un site internet à leur intention a été créé, et il est dédié au livre de Jerzy Grzeszczuk, intitulé „Les haptènes dans l'étiologie des maladies physiques, mentales et leur rôle dans des troubles du comportement”.

L'auteur y décrit son chemin vers la découverte des causes de maladies chroniques et des maladies dites incurables. Il présente aussi les récits de personnes qui ont retrouvé la santé grâce aux conseils de l'auteur. La partie théorique du livre permet de bien comprendre l'importance de cette découverte pour l'humanité.

L'expérience vécue par l'auteur démontre qu'il est possible d'éviter de graves problèmes de santé en utilisant des moyens très simples. Il ne reste plus qu'à suivre cette maxime: „Mieux vaut prévenir que guérir”.

Les lecteurs intéressés trouveront un article au même sujet sur le blog des naturopathes suisses. Pour le trouver, il suffit d'aller sur le site bon-coin-sante.com, ensuite il faut cliquer Le Blog dans la colonne de droite

et dérouler jusqu'à la date du 24 avril car les articles sont classés par ordre chronologique.

**E. Pietruch
France**

HUMOR

Wnuczek kupił swojej babci na dziewięćdziesiąte urodziny aparat słuchowy. Po kilku miesiącach pyta babcię: Babciu jak się czujesz? Czy aparat dobrze działa?

Babcia odpowiada: Wnuczuś dlaczego tak krzyczysz?

Aparat działa, działa, bardzo dobrze i bardzo Tobie dziękuję, bo dzięki Tobie już trzeci raz zmieniłam testament.

Prokuratorzy do wymiany na zasadzie wyborów powszechnych

informacją, reklama, prasoznawstwo, dr Ryszard Milewski rozmawia inż. Cezary Sakra.

W jaki sposób może pan doktor wyjaśnić fakt, że skoro funkcjonuje już znowelizowana ustawa o obronie koniecznej, to dlaczego prokurator generalny Zbigniew Ziobro osobiście musiał interweniować polecając umorzenie sprawy dotyczącej możliwości oskarżenia właściciela kantoru za strzelanie do złodziei w obronie swojej własności? Dlaczego sprawy nie umorzył prokurator rejonowy?

Panie redaktorze, jest to jednoznaczny dowód na to, że prawo się zmieniło ale mentalność i sposób pracy prokuratorów pozostał bez zmian.

Przecież człowiek, który bronił swojej własności przed złodziejami nie ma prawa być oskarżany o to, że się bronił. I to niezależnie od tego czy będzie się bronił na ulicy



Dr Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. **Przedstawił** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof.dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazywaniu wiadomości w massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersyte-

tu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawnautorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratury w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie. A od 01 lutego 2017 zmienił nazwę czasopisma na Wieści Światowe, bo prowadzony przez dra Ryszarda Milewskiego (redaktora naczelnego) periodyk bardzo dobrze rozwija się i wzbudza zainteresowanie wśród nowych czytelników. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i elektronicznej na stronie internetowej: www.wiescಿಸwiatowe.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a mass-media (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

czy w domu, lub jakimkolwiek innym miejscu. Obrona przed bezprawnym napadem na swoją osobę, swój majątek, swoją rodzinę, jest konstytucyjnym prawem każdego człowieka w każdym normalnym cywilizowanym państwie.

A skoro w Polsce są prokuratorzy, którzy w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej zamiast ścigać i oskarżać złodziei to ścigają i oskarżają napadniętych za to że bronili się przed złodziejami; to nie możemy mówić, że Rzeczpospolita Polska jest państwem prawa.

Mamy wyraźny zapis m.in. w art.17 § 1. Kpk. że nie wszczynając postępowania, a wszczęte umarza, gdy czynu zabronionego nie popełniono.

Ale na stronie internetowej: <https://wiadomosci.wp.pl/pisz-okradziony-wlasciciel-kantoru-nie-odpowie-za-strzelanie-do-zlodziei-624362369900033a> wyraźnie jest zaznaczone, że minister polecił umorzenie sprawy, cyt.: „(...) okradziony właściciel kantoru nie odpowie za strzelanie do złodziei, jest decyzja Prokuratury Krajowej w sprawie właściciela kantoru z Pizsa. Mężczyzna strzelał do bandytów, którzy ukradli mu plecak z dużą kwotą gotówki. Minister Zbigniew Ziobro polecił umorzenie jego sprawy, (...)”

Prokurator który nie realizuje prawa ustanowionego przez parlament Rzeczypospolitej Polskiej a wprowadza własne prawo, powinien natych-

miast być wyrzucony z pracy.

Wyrzucony?

Tak. Natychmiast wyrzucony. Przecież prokurator tak samo jak sędzia działa w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. A co to jest za państwo w którym nie wolno się bronić przed złodziejami, bo na przykład można uszkodzić złodzieja. To niech nie napada, nie kradnie, to nie będzie uszkodzony.

A jeżeli oddany strzał do złodzieja uszkodziłby osobę postronną?

W takim przypadku odpowiadać powinien złodziej, bo to złodziej wytworzył sytuację w której zaistniała natychmiastowa konieczność podjęcia obrony swojej własności.

Czy nierealizowanie przez prokuratora lub sędziego prawa ustanowionego przez parlament jest przestępstwem?

Tak. Prokurator tak samo jak sędzia stoi na straży realizacji prawa ustanowionego przez parlament.

W Konstytucji RP jest nawet zapis, że każdy wobec prawa jest równy.

Ale prokuratorzy i sędziowie mają immunitety, które chronią ich przed popełnianymi przestępstwami...

Tak. Dlatego należy znieść immunitety i wzorem państwa demokratycznego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (USA) wprowadzić wybory powszechne dla osób chcących ubiegać się o pełnienie funkcji prokuratora, tak samo jak funkcji sędziego.

Nie zapominajmy, że funkcja prokuratora tak samo jak funkcja sędziego jest funkcją służebną względem społeczeństwa i państwa. Prokurator i sędzia mają obowiązek realizować prawo ustanowione przez parlament RP. A wprowadzanie własnego prawa należy rozpoznawać w kategoriach przestępstwa.

Co chciałby pan doktor dodać, o co nie zapytałem?

Panie redaktorze, to o czym pan redaktor mówi należy rozpoznawać w ramach nienormalności, bo nie może być tak, żeby minister Ziobro jeździł po kraju i wykonywał pracę za prokuratora rejonowego czy okręgowego.

Wyrażam pogląd, że wszystkich prokuratorów i sędziów należy wymienić na zasadzie wyborów powszechnych, tak jak parlamentarzystów. Bo prokurator i sędzia są w służbie społeczeństwa i społeczeństwo ma konstytucyjne prawo kontrolować i oceniać ich pracę. A w tej chwili nie ma żadnej kontroli, bo kolega broni kolegę. Działania takie można przyrównać do funkcjonowania zorganizowanej grupy przestępczej. Dlatego trzeba zmienić system oceny i kontroli pracy prokuratorów i sędziów. A zmienić można tylko przez wybory powszechne tak jak jest to rozwiązane w USA.

**Dziękuję za rozmowę:
C.S.**

OŚRODEK BIOVILLA ZAPRASZA

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze, zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia, konferencje, spotkania firmowe.

Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Stobnicko 14 A

tel. 612913667 oraz 693105339

www.biovilla.pl

POEZJA

Janusz Ignacy Borkowski

Trzy proste wyrazy! (N... K... C...)

Słowo...
Kilka
odrębnych liter
niezależnych zupełnie od siebie...!

Złożonych
pośpiesznie.
Może nawet zbyt szybko
by można je było wyrwać od Ciebie...!

Nie...
Nie można...
Przywarły zbyt mocno
do Twej wrażliwości, do Twego czucia...!

Przepraszam...
Najmocniej...
Niezgrabnie na słowa
przełamałem swoje pałace uczucia...!

Moc
tych słów
mnie samego
teraz ogromnie przeraża...!

Głupi
jest ten
co na przekłamanie
swą wypowiedź naraża...!

.....używając
emocji
co kreują
nie zawsze prawdziwe obrazy...!

Wybacz
mi moje
nieobjęte kontrolą
szaleństwem sycone – trzy proste wyrazy...!!!

Janusz Ignacy Borkowski
***** dn. **. *. *****



To Ty!!!

*Wielkiemu Kujawiakowi, dziedzicowi Zbłaga
ppłk Tomaszowi Zielińskiemu
uczestnikowi Powstania Styczniowego,
ten wiersz dedykuje*

To dziwne Boże, że tak niepozornie
Przyjmujesz postać mojego bliźniego ...
Objawiasz mi Siebie szalenie przezornie ...
Lecz widzę Ciebie patrząc - na niego ...!

Odbijasz się w jego źrenicy oka ...,
Zdradzasz uściskiem pomocnej dłoni.
Jest jakaś więź niewymownie głęboka
Między Tobą a tym, co człowiek odsłoni ...!

On odzwierciedla Twe Człowieczeństwo ...
Bo jesteś przecież z wyboru Człowiekiem ...
Być może jest to Twoje przekleństwo ...!
Lecz trwasz w nim niezłomnie wciąż wiek za
wiekiem ...!

A my jesteśmy Twego trwania dowodem ...!
Wystarczy znać wartość człowieczej natury
A Ty jesteś trwania naszego – powodem ...!
Niebiańską Wiecznością człowieczej postury ...!!!

Janusz Ignacy Borkowski

Technik mechanik, „złoty inżynier”, przedsiębiorca, autor książek i wydawca, działacz społeczny. Obecnie student ostatniego semestru budownictwa Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku i pierwszego semestru Psychologii Psychotronicznej w Warszawie (medycyna naturalna).

Urodzony 29 X 1952 w Lubrańcu w pow. włocławskim w woj. kujawsko-pomorskim w rodzinie chłopskiej Józefa i Marianny z Piotrowskich.

Szkołę Podstawową ukończył w Kąkowej Woli w 1967 r., a Technikum Mechaniczne we Włocławku, w 1972 r.

W 1977 roku Janusz Borkowski stworzył od podstaw Kujawską Fabrykę Maszyn Rolniczych „Krukowiak”. Podjąwszy produkcję inteligentnych maszyn rolniczych, stworzył miejsca pracy dla 500 osób i sprostał konkurencji na globalnym rynku. W murach starej fabryki w Redeczu Krukowym stworzył Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego.

Pasją p.Janusza jest pisanie i wydawanie pamiętników, wierszy, a w szczególności okazałych książek o jego kujawskiej Małej Ojczyźnie z serii „Redecz Krukowy i Okolice – Kraina Prastara”, w której ukazało się już 150 tomów.

Jest także bardzo wielkim społecznikiem, działa m.in. w Cechu Rzemiosł Różnych (od 1987), Stowarzyszeniu Producentów i Dystrybutorów Maszyn Rolniczych (prezes Zarządu Krajowego 1997-2011), Kujawsko-Pomorskim Stowarzyszeniu Kulturalnym (prezes Stowarzyszenia), Stowarzyszeniu „Agro-Biznes-Klub” Ludzi Przedsiębiorczych (czł. od 1997), Kujawsko-Pomorskim Związku Pracodawców i Przedsiębiorców (od 1998), AGRO-7 (od 1998), Business Centre Club (czł. od 2009).

Uhonorowany i odznaczony wieloma dyplomami, medalami, odznakami m.in.: Brązowym (2000) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (2004), Krzyżem Kawalerskim w Koronie z Gwiazdą Bractwa św. Stanisława (2001); medalami: wojewody kujawsko-pomorskiego (2003), srebrnym *Za zasługi dla pożarnictwa* (2005) oraz odznaką *Zasłużony dla rolnictwa* (2005) i wieloma innymi odznaczeniami branżowymi przemysłu, a w grudniu 2012 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Janusz Ignacy Borkowski
Rzadka Wola dn. 10 listopada 2012r.

Program reform „sprawiedliwość i bezpieczeństwo”

Sprawiedliwe państwo to nie tylko skutecznie działająca prokuratura i sprawne sądy. To także dobre prawo. Takie, dzięki któremu Polacy będą mogli poczuć się bezpiecznie. Dzięki któremu zyskają pewność, że nikt ich nie oszuka i nie okradnie, wykorzystując słabość i luki tego prawa. Dzięki któremu będą pewni, że gdy padną ofiarą przestępstwa, w ich obronie stanie wymiar sprawiedliwości dysponujący silnym orężem, jakim jest właśnie mądre i skuteczne prawo. Bez niego organy ścigania nie mogą działać dostatecznie sprawnie.

Sprawiedliwe państwo to nie jest pobłażliwe państwo. Tu także jest potrzebne dobre i mądre prawo. Kary muszą być na tyle surowe, by skutecznie odstraszały przed popełnianiem przestępstw. Muszą być dolegliwe dla skazanych, dawać ofiarom poczucie zadośćuczynienia, a wszystkim Polakom – przywracać wiarę w sprawiedliwość.

Dotyczy to przestępstw przeciwko zwyczajnym obywatelom, ale także przeciwko państwu, które nie może pozwalać, by okradali je przestępcy gospodarczy i aferzyści na wielką skalę. Każda złotówka ukradzioną państwu to złotówka wyciągnięta z kieszeni obywateli. To pieniądze, które powinny służyć ważnym społecznie celom, jak program „Rodzina 500+” czy choćby podwyżki emerytur.

Dobre prawo ma także gwarantować bezpieczeństwo Polakom w sferze socjalnej – gdy ubiegają się o alimenty na swoje dzieci albo prowadzą dramatyczną walkę, by z powodu długów nie stracić wszystkiego i nie znaleźć się w sytuacji beznadziejnej, bez perspektyw na dalsze życie. To jeszcze jeden z celów programu reform.

Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadziło już gruntowną reformę prokuratury po eksperymencie poprzedniego rządu, który pozbawił ją

skuteczności. Dowodem na sukces reformy są odzyskiwane dla Skarbu Państwa i wszystkich Polaków miliardy, które padały łupem przestępców oszukujących na VAT. Dowodem są też liczne wyjaśnianie zbrodnie sprzed lat i schwytanie podejrzanych o tak głośne przestępstwa, jak zabójstwo byłego premiera PRL Piotra Jaroszewicza i jego żony, czy też okrutny mord na studentce z Krakowa, którą sprawca obdarł ze skóry.

Ministerstwo Sprawiedliwości zainicjowało też fundamentalne zmiany w sądownictwie, dzięki którym Polacy mają odzyskać wiarę, że do sądów idzie się po sprawiedliwość i nie czeka się na nią latami. Te zmiany to usprawnienie i uproszczenie procedur sądowych, a także większa dostępność do sądów, bez konieczności ponoszenia olbrzymich wydatków na prawników. Te zmiany to także sprawiedliwość w wymiarze sprawiedliwości, a więc skuteczne sądownictwo dyscyplinarne dla sędziów, którzy sprzeniewierzają się swojemu powołaniu i wchodzą w konflikt z prawem. Pozytywne skutki reformy będą z czasem coraz mocniej odczuwalne i nie da się ich już odwrócić.

Teraz czas na kolejną dobrą zmianę – gruntowną reformę prawa. To najważniejsze zadanie, jakie stawia przed sobą Minister Sprawiedliwości na drugą połowę kadencji rządu. Zmiany są związane przede wszystkim z przygotowaną już reformą Kodeksu karnego. Ale obejmą też nowelizacje innych przepisów, które mają dać państwu oręż do walki z przestępczością – drobną, najbardziej dokuczliwą dla zwyczajnych Polaków, i tą na wielką skalę.

Celem jest sprawiedliwość i bezpieczeństwo. I tak się nazywa program reform, których wprowadzenie będzie dla Ministerstwa

Sprawiedliwości najważniejszym zadaniem na kolejne miesiące. W imię sprawiedliwego państwa i w interesie wszystkich Polaków.

BEZPIECZEŃSTWO DLA POLAKÓW

Ma je zapewnić nie tylko walka z przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu. Znacznie częstsze, a przez to bardziej dokuczliwe dla przeciętnych Polaków są przestępstwa przeciwko ich mieniu – także te pozornie drobne, jak np. kradzieże kieszonek, ale czasem pozbawiające ofiary środków do życia. Równie częste są oszustwa – te dokonywane przez sprzedawców, także internetowych, ale również naciąganie nieświadomych ludzi na pożyczki o lichwiarskim oprocentowaniu albo polislokaty. Większej skuteczności przepisów wymaga również walka z naruszaniem praw pracowniczych, jak niewypłacanie pensji czy zatrudnianie na czarno, a także ochrona zadłużonych czy dzieci pozbawionych alimentów.

Kary od 15 dni więzienia

Krótki pobyt w więzieniu ma być przestrogą na całe życie dla osób, które tylko incydentalnie weszły w konflikt z prawem. Ma pełnić rolę wychowawczą. Dziś wobec sprawców mniej groźnych przestępstw, skazywanych na kary do roku pozbawienia wolności, sądy zbyt często orzekają zawieszenie kary. To utwierdza przestępców w poczuciu bezkarności.

Dlatego projekt reformy Kodeksu karnego wprowadza kary 15 dni więzienia. Będą elementem kary przepołowionej, która polega na tym, że część wyroku skazany odsiaduje w więzieniu, a resztę odbywa w rygorze jej zawieszenia. Może wrócić za kraty natychmiast, gdy znów wejdzie w konflikt z prawem.

Osoby skazane na karę pozbawienia wolności nie przekraczającą półtora roku sądy będą więc mogły kierować do więzienia właśnie na

15 dni albo od miesiąca do 6 miesięcy. Sądy będą mogły zawiesić resztę orzeczonej kary, a nie – jak to bywa dziś zbyt często – zawieszać wykonanie tej kary w całości.

Walka z drobnymi złodziejami

Widok kieszonkowca, który raz schwytany, następnego dnia wraca do przestępczego procederu, odbiera wiarę w sprawiedliwość jego ofiarom i ścigającym go stróżom prawa. Dlatego zreformowany Kodeks karny ma zapobiec takim sytuacjom. Wprowadza nową kategorię przestępstwa – kradzież zuchwałą. To np. kradzież kieszonkowa albo wyrwanie komuś torebki na ulicy.

Za takie przestępstwo ma grozić od 6 miesięcy do 8 lat więzienia, bez względu na wartość skradzionej rzeczy. Dziś złodzieje są często karani grzywną, której wysokość jest niższa od wartości ich łupu. Oplaca im się wracać do złodziejskiego procederu.

Surowsze kary

za kradzież „hurtowe”

Złodzieje potrafią doskonale kalkulować ryzyko swojego przestępczego procederu. Dziś sprawcy włamania do jednego mieszkania czy altanki na działce grozi taka sama kara, jak w przypadku, gdy okradają wszystkie mieszkania w bloku czy wszystkie altanki w ogródkach działkowych. Oplaca im się kradzież na masową skalę. Nowe prawo wprowadza zmianę w ujęciu przestępstwa ciągłego. Będzie za nie grozić nawet do 20 lat więzienia (podczas gdy dziś – tylko do 10 lat), a kary nie będzie można w całości zawiesić.

Podobna zasada ma obowiązywać np. przy drobnych kradzieżach w sklepach. Złodziej, który kradnie ze sklepowej półki rzeczy warte mniej niż 500 zł, odpowiada dziś jak za wykroczenie. Grozi mu wprawdzie do 30 dni aresztu, ale najczęściej jest karany grzywną. Oplaca mu się jeszcze tego samego dnia przenieść się do innego sklepu i tam dokonać kolejnej kradzieży o wartości niższej niż 500 zł.

Dlatego przygotowany już projekt nowelizacji Kodeksu wykroczeń zakłada sumowanie wartości dokonywanych w krótkim czasie kradzieży i jednocześnie obniżenie

progu rozgraniczającego łagodniej karane wykroczenia od przestępstw, za które grozi wyższa kara. Ten próg ma zostać zmniejszony z obecnych 500 zł (będących aktualizowaną co roku kwotą odpowiadającą jednej czwartej minimalnego wynagrodzenia za pracę) do stałej kwoty w wysokości 400 zł.

Koniec pożyczek

na lichwiarski procent

Zakup na kredyt drobnych artykułów czy zaciągnięcie pożyczki na najpilniejsze potrzeby, np. leki, nie może stać się obciążeniem na całe życie, a w skrajnych przypadkach przyczyną utraty całego majątku. Dlatego jednym z najważniejszych celów nowego prawa jest walka z tego rodzaju wyłudzeniami. Ich ofiarą zbyt często padają ludzie starsi, nieobeznani z prawem, czy będący w krytycznej sytuacji. Państwo jest im winne ochronę. Dlatego proponowane przepisy wyraźnie definiują, które pożyczki mają charakter lichwiarski – od jakiej wysokości kosztów pożyczki zaczyna się lichwa ścigana prawem. Przepisy kończą też z zasadą, która uzależniała karanie lichwiarza od tego, czy wiedział, że osoba biorąca pożyczkę jest „w przymusowym położeniu”. Ten warunek był dotąd przyczyną bezkarności większości naciągaczy. Unikali kary, tłumacząc, że nie zdawali sobie sprawy z „przymusowego położenia” zdesperowanych osób, którym udzielali pożyczek na zawyżony procent.

Ściganie oszukańczych firm

Rzekomo uzdrawiające preparaty, „cudowne” materace, gotujące „zdrowo” garnki – to oferty proponowane przez nieuczciwych sprzedawców na masową skalę. Są reklamowane w mediach, a oszukańcze firmy wciskają nieświadomym klientom tandetne produkty na organizowanych np. dla emerytów „prezentacjach”. Kuszą rzekomymi promocjami i odwracają uwagę drobnymi prezentami. Oszuści naciągają też klientów np. na usługi telekomunikacyjne, podszywając się pod nieistniejącą Telekomunikację Polską. Ich ofiarą padają tysiące Polaków, zwłaszcza starszych.

Dziś ściganie takich firm to często fikcja. Nie można ich karać,

jeśli nie skaże się wcześniej ich prezesów, członków zarządu czy innych reprezentantów, a ci potrafią skutecznie rozmywać swoją odpowiedzialność. Fikcyjne są także kary – ograniczone do 3 proc. przychodów firm. A te dbają o to, by nie wykazywać przychodów. Unikają więc finansowych kar albo płacą symboliczne – najczęściej 1000 złotych (najwyższa wyniosła dotąd 12 tysięcy złotych), mimo że dysponują gigantycznym, zdobytym na ludzkiej krzywdzie majątkiem.

Skuteczniejszej walce z nieuczciwymi firmami ma służyć wprowadzenie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Przygotowane już przez Ministerstwo Sprawiedliwości zmiany w prawie zakładają, że do wytoczenia sprawy nieuczciwej firmie wystarczy prokuratorskie ustalenie, że doszło w niej do popełnienia przestępstwa. Nie będzie konieczności skazania jej reprezentantów. Kara nie będzie zaś zależeć od przychodu. Ma wynosić do 30 milionów złotych, podczas gdy dziś górna granica to 5 milionów złotych.

Walka z nieuczciwymi

sprzedawcami internetowymi

Skutecznych regulacji wymaga coraz dynamiczniej rozwijający się rynek handlu internetowego. Kupujący, mając do czynienia z „wirtualnym” sprzedawcą, dysponują dziś mniejszymi możliwościami ochrony swoich praw niż klienci tradycyjnych sklepów. Nowe regulacje powinny ułatwić skuteczne zwalczanie oszustw internetowych.

Nowe kary za kradzież

kart płatniczych i włamania na konta internetowe

Koniec z pobłażliwością dla oszustów wykorzystujących płatności elektroniczne. Sądy miały dotąd wątpliwości, czy dokonanie transakcji cudzą kartą płatniczą albo dokonanie internetowych przelewów z cudzego konta bez zgody właściciela to kradzież, kradzież z włamaniem czy oszustwo.

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego rozstrzyga to jednoznacznie i wprowadza nowe kategorie przestępstw. Za tego rodzaju czyny ma grozić kara podobna jak za kradzież z włamaniem, czyli od roku

do 10 lat więzienia.

Ochrona przed piramidami finansowymi

Ofiarami oszustów finansowych zakładających piramidy finansowe, jak Amber Gold, padają tysiące zwykłych ludzi, którzy tracą oszczędności życia. Państwo ma obowiązek bezwzględnie walczyć z takim procederem, co wymaga skutecznego prawa. Zlikwidowane zostaną bariery, które dzisiaj utrudniają szybką reakcję organów państwa na ujawniane zagrożenia rynku finansowego. W Kodeksie karnym pojawi się nowe przestępstwo odnoszące się ściśle do funkcjonowania i tworzenia piramid finansowych. Pozwoli to ścigać założycieli piramid zanim zdążą oszukać ludzi.

Kary za cofanie liczników w autach

Samochodowi kanciarze, a także ich pomocnicy, są dziś praktycznie bezkarni. Ofiarą oszustów padają nieświadomi nabywcy, którzy na zakup wymarzonego czterech kółek wydają często ostatnie oszczędności.

Dlatego w myśl przygotowanych już w Ministerstwie Sprawiedliwości przepisów za każde „przekręcenie” licznika będzie grozić od 3 miesięcy do 5 lat więzienia – zarówno dla zlecającego oszustwo, jak i wykonawcy, np. mechanika w warsztacie. Dziś można to robić, nie narażając się na karę, a niektóre warsztaty oferują taką „usługę”.

Taka sama kara – od 3 miesięcy do 5 lat więzienia – będzie grozić także wtedy, gdy właściciel samochodu nie zgłosi w stacji kontroli pojazdów wymiany całego licznika na nowy (np. z powodu faktycznej lub rzekomej awarii).

Surowsze sankcje za kradzież tablic rejestracyjnych

Kradzież tablic rejestracyjnych to dla ich właściciela nie tylko finansowa strata. Często jest źródłem dodatkowych kłopotów związanych z tym, że sami padają ofiarą podejrzeń, iż dokonali przestępstwa. Muszą tłumaczyć się z tego policji. To dlatego że skradzione tablice złodzieje montują w samochodach, które służą im do innych przestępstw – najczęściej okradania

stacji benzynowych.

Zmiany w Kodeksie karnym mają odstraszać przed kradzieżami tablic dzięki surowym karom. Tego rodzaju kradzieże nie będą już traktowane jako wykroczenia, za które grozi kara aresztu od 5 do 30 dni, ograniczenia wolności do 1 miesiąca albo grzywny od 20 do 5000 złotych. Będą przestępstwem zagrożonym karą od miesiąca do 5 lat więzienia.

Walka z nękaniami przez firmy windykacyjne

Telefony po nocach, wyłudzenie informacji o dłużnikach, a nawet wysyłanie oszukańczych pocztówek od osób rzekomo poznanych na wakacjach, mających skłaniać adresatów do nawiązania kontaktu z windykatorami – to częsta praktyka nieuczciwych firm windykacyjnych. Żeby z nią walczyć i chronić Polaków przed agresywnymi windykatorami, znowelizowany Kodeks karny ma wprowadzić nową karę – do 5 lat więzienia za uprzejme nękanie w celu zwrotu wierzytelności.

Ochrona zadłużonych

Nie może być tak, że za osobą, która wiele lat temu nieopatrzenie nie dopłaciła kilku złotych do rachunku, latami ciągnie się narastające zadłużenie. Nieświadomość takich osób wykorzystują firmy windykacyjne, masowo skupując za bezcen nawet przedawnione roszczenia. Upominają się o zadłużenie po wielu latach, gdy osiągnie ono znaczącą kwotę. Liczą, że nie znający prawa dłużnicy nie wystąpią do sądu z zarzutem przedawnienia wierzytelności.

W myśl opracowanej już w Ministerstwie Sprawiedliwości nowelizacji Kodeksu cywilnego to sądy będą miały obowiązek sprawdzić, czy dług uległ przedawnieniu. A jeśli tak – oddalą powództwo. Pozwani dłużnicy nie będą musieli nic robić. Co więcej, skróceniu ma ulec podstawowy termin przedawnienia – z 10 do 6 lat.

Pomoc dla dłużników

Wpadnięcie w niemożliwe lub trudne do spłacenia długu nie może spychać nikogo na margines i z dnia na dzień pozabawiać wszystkiego. Dlatego Ministerstwo Sprawie-

dliwości już przygotowało przełomowe rozwiązania w prawie upadłościowym, które pozwolą takim osobom bezpiecznie wyjść z zadłużenia i odbudować normalne życie, bez wiecznego strachu przed komornikiem.

Dziś Polacy, jeśli przecenią swoje możliwości finansowe, tracą pracę, dotknie ich choroba lub inne nieszczęśliwe zdarzenie losowe, przez które nie są w stanie spłacać zobowiązań, najczęściej podlegają egzekucji komorniczej. Tracą dom, mieszkanie i praktycznie całe zarobki.

Mechanizmem, który ma zapobiegać takiej sytuacji – niekorzystnej zarówno dla dłużnika, jak i w rezultacie dla wierzyciela – jest upadłość konsumencka. Daje dłużnikom szansę na nowy początek, pozwalając spłacić długi w takiej części, w jakiej jest to możliwe.

Dziś sądy oddalają nawet połowę wniosków o upadłość konsumencką, uznając, że dłużnicy sami są sobie winni. Mają to zmienić znowelizowane przepisy. Do ogłoszenia upadłości ma wystarczyć samo stwierdzenie, że dłużnik jest niewypłacalny, co najczęściej oznacza, że potrzebuje pomocy w powrocie do normalnego życia. Nie będą jednak umarzane takie zobowiązania, jak np. alimenty.

Alimenty szybko i bez kosztów

Bezpieczeństwo rodzin to ich stabilność finansowa. To pieniądze, które mają zapewnić samotnym rodzicom godny byt dla ich dzieci. Dziś sprawy o zasądzenie alimentów trwają miesiącami. W tym czasie tysiące samotnych matek, bo to ich w przeważającej mierze dotyczy problem, czekają na ostateczną decyzję w sprawie świadczenia.

Dlatego przygotowana już reforma prawa rodzinnego zakłada przyznawanie w kilka dni alimentów natychmiastowych. Przewiduje maksymalne uproszczenie formalności.

Rodzice ubiegający się o alimenty na dzieci będą mogli składać pozew na gotowym formularzu dostępnym w internecie, bez konieczności ponoszenia wydatków na prawników.

Wysokość alimentów natych-

miastowych ma być ustalana według jednej uniwersalnej zasady, na podstawie ogłaszanej co roku kwoty przeliczeniowej. Uzyskanie alimentów natychmiastowych nie zamknie jednak drogi do domagania się wyższej kwoty w zwykłym postępowaniu ani do jej obniżenia – jeśli rodzice, którzy mają ją wypłacać, uznają, że alimenty są za wysokie.

Spektakularny efekt już przyniosą wprowadzone w zeszłym roku przez Ministerstwo Sprawiedliwości zmiany polegające na restrykcyjnym egzekwowaniu obowiązku alimentacyjnego i karaniu unikających płacenia alimentów. Liczba osób uchylających się od zobowiązań, które trafiły do Krajowego Rejestru Dłużników bezpośrednio po wejściu w życie nowych przepisów, spadła we wrześniu 2017 roku prawie czterokrotnie – z 2500 do 650. Jednocześnie ściągальność alimentów do państwowego Funduszu Alimentacyjnego wzrosła aż o 116 proc.

Ochrona praw pracowników

Za uczciwą pracę należy się uczciwa płaca. Rolą prawa jest skuteczna ochrona pracowników przed oszukańczymi pracodawcami, którzy nie wypłacają pensji, zaniżają je albo wyzyskują zatrudnianych, angażując ich do pracy „na czarno”, bez gwarancji ochrony w postaci ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych.

Stąd zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego, które mają ułatwić pracownikom dochodzenie ich roszczeń, a także rozszerzyć podstawy odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, a więc firm, o przestępstwa związane z łamaniem praw pracowniczych. Stąd uproszczenie procedur, które pozwoli np. na uzupełnienie braków w pozwie czy ustalanie dowodów do przeprowadzenia z urzędu już w trakcie posiedzenia pojednawczego. Stąd również prace nad wprowadzeniem dodatkowej ochrony dla osób, które zostały zwolnione z pracy z naruszeniem prawa i walczą w sądzie o sprawiedliwość.

Sankcja za uchylanie się od kary

Poczuciu sprawiedliwości ma służyć skuteczna egzekucja orzeczonych kar. Dziś za uchylanie się

od naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem grozi wyłącznie wizyta komornika. Bywa nieskuteczna, jeśli objęta komorniczą egzekucją osoba ukrywa majątek. Dlatego za uchylanie się od naprawienia szkody mają grozić kary więzienia – od 3 miesięcy do 5 lat.

BEZWZGLĘDNOŚĆ WOBEC PRZESTĘPCÓW

Kary muszą być współmierne do ciężaru zbrodni. Muszą skutecznie odstraszać sprawców przestępstw, a nie utwierdzać ich w poczuciu bezkarności. Gruntowna reforma Kodeksu karnego kończy z filozofią, według której nawet najbardziej wyrodniałych przestępców można resocjalizować. Celem jest przede wszystkim odizolowanie ich jak najdłużej od społeczeństwa.

Kary adekwatne do winy

Jednym z ważniejszych aspektów reformy jest wprowadzenie elastyczności kar. Dziś prawo wiąże prokuratorom i sądom ręce. Pozwala skazać za najpoważniejsze przestępstwa na kary: do 15 lat pozbawienia wolności, osobną karę 25 lat więzienia oraz dożywocie. Nie można więc wymierzyć np. kary 22 czy 27 lat więzienia, nawet gdyby była ona odpowiednia.

W praktyce sądy często decydują się na niższe wyroki – np. 15 zamiast 25 lat więzienia – ze względu na obawę, że wyższą karę podważy sąd odwoławczy. Przestępcy zaś wychodzą na wolność jeszcze wcześniej w ramach warunkowego zwolnienia. Odbyta w rzeczywistości kara nie spełnia więc swojej roli – ani wychowawczej, ani odstraszaającej, ani nie pozwala na wystarczająco długo odizolować niebezpiecznego przestępcy od społeczeństwa.

Zmiany w Kodeksie karnym zakładają likwidację osobnej kary 25 lat więzienia i wprowadzenie elastycznego wymiaru kar: od 15 dni do 30 lat pozbawienia wolności oraz dożywocia. Dla przykładu: dożywocia. (...).

Bezwzględne dożywocie

Zwyrodniali zbrodniarze nie mogą ponownie zagrażać społeczeństwu. Dlatego projekt wprowadza bezwzględne dożywocie bez możliwości warunkowego zwolnienia. Ma być orzekane wobec spraw-

ców, którzy są trwale niebezpieczni dla społeczeństwa. Taką karę sądy będą musiały obligatoryjnie orzekać również wobec osób, które zostały w przeszłości skazane na dożywocie albo na 20 i więcej lat więzienia, a dopuściły się kolejnego przestępstwa, za które orzeczono wobec nich dożywocie. W tych przypadkach wyrok dożywocia ma na zawsze pozbawiać możliwości ubiegania się o warunkowe zwolnienie. Projekt wydłuża także do 35 lat okres, po którym skazani na „zwykłe”, a nie bezwzględne dożywocie mogą ubiegać się o warunkowe zwolnienie. Dziś wynosi on 25 lat.

Wydłuży się również okres próby przy warunkowym zwolnieniu, w czasie którego skazany nie może popełnić żadnego przestępstwa, ponieważ wróci do więzienia. Dziś dla skazanych na 25 lat więzienia lub dożywocie ten okres wynosi 10 lat. Po zmianie Kodeksu karnego okres próby dla skazanych na dożywocie będzie dożywotni. Zwiększy się ponadto okres przedawnienia karalności zabójstwa – z 30 do 40 lat.

Surowsze kary za najgroźniejsze przestępstwa

Poczucie sprawiedliwości i konieczność odstraszenia przed dokonywaniem przestępstw wymaga, by zwłaszcza te najgroźniejsze spotykały się z możliwie surową karą. Dlatego zmiany zakładają ich zaostrzenie.

Dotyczy to zbrodni, które stanowią niewielką część przestępstw – około 2600 przypadków na prawie 290 tysięcy wszystkich prawomocnie skazanych w 2016 roku, ale wyrządzają największą krzywdę i mają najtragiczniejsze, często nieodwracalne skutki. Te czyny muszą być karane bezwzględnie i surowo. (...).

Bezwzględność wobec gwałcicieli

Sprawcy gwałtów dokonywanych ze szczególnym okrucieństwem, a zwłaszcza na dzieciach i kobietach w ciąży, nie zasługują na łagodne traktowanie. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości już zgłosiło projekt zaostrzenia kar dla najbardziej bestialskich sprawców.

(...).

Nie będzie możliwości warunkowego zwolnienia w przypadku skazanych na dożywocie gwałcicieli, którzy doprowadzili do śmierci dziecka. Zwyrodniali przestępcy spędzą w więzieniu resztę życia. Zgwałcona osoba nie będzie się już bać, że gwałciciel po wyjściu z więzienia znów znajdzie się w jej pobliżu i będzie ją prześladować. Sąd – na wniosek ofiary gwałtu – będzie musiał orzec wobec skazanego zakaz zbliżania się do jego ofiary. Elementem walki z przestępczością seksualną jest też wprowadzony już z sukcesem rejestr sprawców takich przestępstw. Pozwala nie tylko walczyć z tą groźną przestępczością, ale też jej zapobiegać. Zbyt wielu sprawców przestępstw seksualnych dopuszcza się ich ponownie po wyjściu na wolność. Dlatego Polacy mają prawo wiedzieć, czy najbardziej zdegenerowani przestępcy mieszkają w ich pobliżu, a placówki oświatowe i wychowawcze muszą weryfikować zatrudniane osoby.

Więzienie za sam plan zabójstwa

Nowy Kodeks karny wprowadza nowe typy przestępstw w przypadku czynów, z których część w ogóle nie była dotąd karana. To m.in.:

- 1/. Przygotowanie do zabójstwa, za które ma grozić od 2 do 15 lat pozbawienia wolności;
- 2/. Przyjęcie zlecenia zabójstwa, zagrożone karą od 2 do 15 lat więzienia.

WALKA Z AFERZYSTAMI GOSPODARCZYMI

Kończymy z pobłażliwością dla przestępców gospodarczych na

wielką skalę. Zaostrzone dzięki Ministerstwu Sprawiedliwości kary dla oszustów VAT-owskich przyniosły nie tylko większe o dziesiątki miliardów przychody Skarbowi Państwa, ale też udowodniły, że surowe kary dają pożądany efekt. Konsekwencją są propozycje kolejnych zmian, zwłaszcza w Kodeksie karnym.

Wyższe kary za łapówki

Nie ma powodów, by ulgowo traktować łapówkarzy na wielką skalę. Dziś za przyjęcie łapówki powyżej 200 tysięcy złotych grozi od 2 do 12 lat więzienia. Nowe prawo ma działać odstraszaюще na tych, którzy wklajają się w wielkie afery. Przyjęcie korzyści majątkowej powyżej miliona złotych będzie zagrożone karą od 3 do 20 lat pozbawienia wolności.

Ściganie fałszerzy faktur

W przypadku fałszerstw na wielką skalę, a więc powyżej 10 milionów złotych, prawo ma być surowe. Pozwoli orzekać kary w przedziale od 5 do 25 lat więzienia. Dziś jest mało elastyczne. Zakłada kary od 5 do 15 oraz 25 lat pozbawienia wolności.

Walka z lewymi przetargami

Zreformowany Kodeks karny ma też skuteczniej chronić publiczny majątek i fundusze. Precyzyjne przepisy ułatwią walkę z „ustawianiem” przetargów, gdy są w nie choćby częściowo zaangażowane publiczne pieniądze - rządowe, samorządowe albo z Unii Europejskiej. W budzących wątpliwości sprawach prokuratura będzie mogła podejmować działania z urzędu, a nie czekać na złożenie zawiadomienia. Będzie to możliwe na każdym

etapie przetargów - zarówno gdy są przygotowywane, jak i wtedy, gdy już trwają albo zostały przeprowadzone.

KARY JAK W EUROPIE

Zaostrzenie kar za najpoważniejsze przestępstwa zbliża polski Kodeks karny do rozwiązań funkcjonujących w wielu krajach Unii Europejskiej. Nie jest wyrazem restrykcyjności, lecz sprawiedliwości. To polskie prawo – na tle europejskich przepisów – było dotąd nazbyt pobłażliwe. Konsekwencją obowiązującej dotąd w Polsce liberalnej doktryny prawa karnego są też łagodne wyroki orzekane przez sądy wobec sprawców najcięższych zbrodni – znacznie niższe niż te ferowane przez sądy w innych europejskich krajach.

Ostrzejsze przepisy za granicą

Wymiar kar, które ma wprowadzić reforma Kodeksu karnego, odpowiada sankcjom stosowanym w innych krajach Unii Europejskiej, surowszym od obecnych w Polsce. (...).

Surowsze sądy w Europie

Łagodne przepisy to łagodne wyroki. Przy obecnie obowiązującym Kodeksie karnym przestępcy w Polsce są traktowani przez sądy z większym pobłażaniem niż w innych europejskich krajach. (Źródło: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości – Struktura kar orzekanych w Polsce i w innych państwach Unii Europejskiej, Warszawa 2015).. (...).

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Wydział Komunikacji
Społecznej i Promocji**

Ciąg dalszy ze s.1

Wojciech Kętrzyński patron Kętrzyna

Wojciech Kętrzyński był etnografem i wydawcą wielu naukowych opracowań do dziejów Mazur i Polski, jednym z wybitniejszych

mazurskich historyków.

Urodził się w 11. 07.1838 r. w Giżycku, jako syn pruskiego żandarma. Matka pochodziła z niemieckiego rodu Raabe. W doku-

mentach został zapisany jako Adalbert von Winkler.

Co było tego powodem?

Przodkowie Wojciecha Kętrzyńskiego, pod koniec XIV w. osiedlili się we wsi Kętrzyno leżącej w województwie pomorskim. Kętrzyńscy byli Polakami i katolikami. Kiedy upadła Rzeczpospolita, władze pruskie w księgach dóbr wsi Kętrzyno zauważyły, że mieszkała tu rodzina o nazwisku von Winkler. Jako, że wywodzili się z



Po lewej stronie na budynku Rady Miasta Kętrzyn baner upamiętniający Wojciecha Kętrzyńskiego (1838-1918).



Ryszard Krupa przewodnik turystyczny po Warmii i Mazurach (w towarzystwie wnuka Jakuba) przedstawia pomnik i biografię Wojciecha Kętrzyńskiego. Pomnik stoi na Placu J. Piłsudskiego w Kętrzynie.

Kętrzyna posługiwali się nazwiskiem von Winkler-Kętrzyński. W okresie germanizacji niektórzy z Kętrzyńskich, aby zostać urzędnikami, awansować w wojsku przyjęli nazwisko von Winkler, przeszli na protestantyzm, posługiwali się językiem niemieckim. Tak też uczynił Józef Michał, ojciec Wojciecha Kętrzyńskiego. Po śmierci ojca w roku 1846, młody Adalberg von Winkler został oddany do wojskowego sierotowca w Poczdamie, gdzie wychowywano na pruskich patriotów. Tu zgodził się zostać ewangelikiem.

Mając 14 lat zauważył, że dalszy pobyt w zakładzie nie pozwoli mu na studia uniwersyteckie, które były jego marzeniem. W 1853 r. wrócił do Giżycka. Po dwóch latach nauki w tutejszym progimnazjum, zdał egzamin do II klasy Gimnazjum Księcia Albrechta w Kętrzynie.

Tu 1856 otrzymał list od siostry Wilhelminy, która poinformowała go o polskim pochodzeniu rodziny i używanym dawniej nazwisku rodowym Kętrzyński. W 1859 r. po egzaminie maturalnym rozpoczął studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Królewcu zwanego „Albertiną”. W roku 1861 przeprowadził urzędową zmianę imienia i nazwiska na Wojciech Kętrzyński.

11.IX. 1863 r. władze pruskie aresztowały go i osadziły w więzieniu w „Wysokiej Bramie” w Olsztynie.

Jakie przestępstwo popełnił Kętrzyński?

W rok 1863 po wybuchu powstania styczniowego wziął udział w przemyśle broni z Królewca dla powstańców do zaboru rosyjskiego.

Czyn ten władze pruskie określiły jako zdradę stanu. Po czterech dniach pobytu w więzieniu, pod-

czas rozprawy sądowej w Olsztynie został uniewinniony. Jednak 6.X.1863 r. ponownie aresztowany i przewieziony do więzienia Moabit w Berlinie. Tu dopiero 23.XII.1864 r. usłyszał wyrok skazujący go na rok twierdzy. W kwietniu w 1865 r. został przewieziony do twierdzy w Kłodzku w celu odbycia wyznaczonej kary. W więzieniu dokonał przekładu na język łaciński swojej dysertacji doktorskiej „O wojnie Bolesława Chrobrego z Henrykiem II”

22.IV. 1866 r. opuścił więzienie i udał się do Królewca, gdzie po kilku dniach dokonał ponownej immatrykulacji na Uniwersytecie „Albertina”. Tu w grudniu tegoż roku obronił swoją pracę doktorską.

Od roku 1867 poszukiwał pracy. Początkowo pracował jako guwerner, a po roku jako bibliotekarz u magnata Jana Kazimierza Działyńskiego w Kórniku.

W 1870 r. roku bezskutecznie starał się o katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Władze austriackie nie zgodziły się na zatrudnienie na uniwersytecie człowieka z więzienną przeszłością.

W roku 1873 objął stanowisko sekretarza naukowego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie.

Od rok 1876 aż do śmierci 15 stycznia 1918 r. był dyrektorem tego zakładu.

Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Cieszę się, że w roku 2009 miałem możliwość stanąć przy mogile wielkiego człowieka, patrona miasta, w którym się urodziłem, w którym pracowałem, w którym mieszkam ponad czterdzieści lat.

Kętrzyn jak nietrudno się domyślać nosił kiedyś inną nazwę. Jaką?

Miasto powstało na ziemiach zamieszkiwanych już w starożytności przez pruskie plemię Bartów. Na terenie obecnego miasta funkcjonowała osada o pruskiej nazwie Rast (z pruskiego „pal”). Najazdy krzyżackie doprowadziły do spalenia istniejącej osady, a mieszkańców, którzy przyjęli chrzest, przesiedlano. Pozostała ludność wymordowano.

W 1329 r. Krzyżacy zbudowali drewnianą strażnicę. Do wcześniejszej nazwy dodano człon „burg” — zamek. Od tego czasu używano nazwy Rastenburg. 7 maja 1946 roku, Komisja Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych, zmieniła nazwę miasta Rastenburg na Kętrzyn.

Czym zasłużył sobie Wojciech Kętrzyński, że stał się patronem miasta?

Jako mały chłopak wzrastał jakby w podwójnym świecie. W domu jak i podczas zabawy z rówieśnikami słyszał dwa języki: niemiecki i polski. Mimo, że jego ojciec dobrze znał język polski i obiecał, że nauczy syna mówić po polsku, w domu jednak mówiono wyłącznie po niemiecku. Ojciec ze względu na obowiązki miał słaby kontakt z synem. Wychowywała go matka w duchu niemieckości. Wielka zmiana nastąpiła w świadomości młodego gimnazjasty po otrzymaniu listu od siostry. To ona pokazała mu, że powinien poczuć się Polakiem. Nastąpiła w jego sercu i umyśle gwałtowna zmiana. W gimnazjum Wojciech Kętrzyński zdradzał duże zdolności poetyckie. Pisał po niemiecku o pięknej przyrodzie ziemi mazurskiej, o miłości do rodzinnego kraju i utraconej ojczyzny.

W wierszu „W ojczyźnie” manifestował swoją polskość pisząc:

„Wiare, mowę zabrać mi mogliście,
Jednak serce
trudno z piersi wyrwać,
Moje serce zawsze polskie
pozostanie”.

Kętrzyński zaczął intensywnie uczyć się języka polskiego. Niektórzy koledzy, a także kilku nauczycieli w gimnazjum mówiło po polsku. Jako gimnazjalista często wędrował po wsiach, gdzie zbierał polskie pieśni i poznawał polskie zwyczaje kultywowane przez Mazurów.

W 1868 w „Dzienniku Poznańskim” opublikował pracę „O Mazurach”.

Była ona pewnego rodzaju reportażem opisującym trą sytuację ludu mazurskiego mówiącego po polsku, kultywującego polskie tradycje, śpiewającego i modlącego się po polsku. Ubolewał na stanem oświaty i germanizacją tego uboższego i udręczonego ludu.

Podczas pobytu na Pomorzu w latach 1871-1873 zbierał niezbędne materiały do pracy

„O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich”, którą opublikował w 1882 r. Przedstawił w niej kolonizację Mazur przez ludność polską w czasach panowania zakonu krzyżackiego. Wojciech Kętrzyński chciał, aby jego prace historyczne, artykuły publicystyczne, u Polaków znajdujących w zaborach wzbudziły świadomość, że nad jeziorami mazurskimi żyje lud pracowity, skromny, pobożny posługujący się językiem polskim.

Wojciech Kętrzyński to wielki syn ziemi mazurskiej. Swoją postawą i działalnością na rzecz propagowania polskości zasłużył na to, aby mówić o nim, że „przywrócił Polsce Mazury, a Mazurom Polskę”. Myślę, że jest to wielka postać naszej małej ojczyzny.

**Opracował:
Ryszard Krupa
przewodnik turystyczny
po Warmii i Mazurach
tel.503895828
ryszard.krupa@wp.pl**

Ciąg dalszy ze s.1

41,5 mln zł dla Olsztyna

Olsztyn otrzyma 41,5 mln zł unijnej dotacji na poprawę gospodarki wodno-ściekowej na swoim terenie. Pieniądze z Funduszu Spójności przekaże Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Szeroko zakrojony projekt

ma być realizowany wspólnie z sąsiednimi gminami Dywity i Gietrzwałd.

Umowę w tej sprawie 23 kwietnia br. podpisali w siedzibie NFOŚiGW w Warszawie prezes Zarządu Narodowego Funduszu

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Kazimierz Kujda i prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Olsztyn Sp. z o.o. Wiesław Pancer.

Dzięki wspomnianej inwestycji 2500 osób skorzysta z ulepszonego zaopatrzenia w wodę, a 60 kolejnych osób przyłączy się do sieci kanalizacyjnej. Zaplanowano m.in. realizację następujących przedsięwzięć: budowa kolektora sanitarnego i sieci kanalizacji sanitarnej w Olsztynie (3,78 km), przebudowa

sieci kanalizacji sanitarnej – renowację kolektora w Olsztynie (0,23 km), budowa sieci wodociągowej w Olsztynie oraz w gminie Dywity (10,54 km), przebudowa sieci wodociągowej w gminie Dywity (1,97 km), wdrożenie inteligentnego systemu zarządzania sieciami wodno-kanalizacyjnymi, rozbudowa Stacji Uzdatniania Wody w Sząbruku, w gminie Gietrzwałd, budowa punktu zrzutu nieczystości na Oczyszczalni Ścieków Łyna w Olsztynie oraz działania informacyjno-promocyjne

związane z projektem. Wszystkie wymienione działania będą realizowane w ramach 14 kontraktów (budowlanych, dostawczych i usługowych). Prace potrwać do końca 2020 r., a pełny efekt ekologiczny zostanie osiągnięty do stycznia 2022 r.

Całkowity koszt projektu to 80 065 839 zł, natomiast przekazane przez NFOŚiGW dofinansowanie wyniesie 41 497 538 zł. Źródłem dofinansowania projektu będzie działanie 2.3 *Gospodarka wodno-*

ściekowa w aglomeracjach, które – w ramach II osi priorytetowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 – jest wdrażane przez NFOŚiGW w porozumieniu z Ministerstwem Środowiska. Oprócz środków unijnych, plan finansowy przedsięwzięcia przewiduje zaangażowanie środków własnych beneficjenta.

Sławomir Kmiecik
rzecznik prasowy
NFOŚiGW

GDAŃSK

przedsięwzięcie za prawie 644 milionów złotych.

W ciągu sześciu lat w Gdańsku powstanie zakład termicznego przekształcania odpadów komunalnych, którego moc przerobowa wyniesie 160 tysięcy ton rocznie. System zagospodarowania odpadów obejmie ponad milion mieszkańców Gdańska i okolicznych gmin. Inwestycję, która zakończy się w roku 2021, wsparł Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotacją ponad 353 milionów złotych z unijnego Funduszu Spójności.

Prace związane z rozwojem gdańskiej gospodarki odpadami komunalnymi przewidziano na lata 2016-2021. Koszt całkowity przedsięwzięcia opiewa na sumę prawie 644 milionów złotych. Przyznane dofinansowanie (353 mln zł) będzie pochodziło z budżetu działania 2.2 *Gospodarka odpadami komunalnymi* Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020

w ramach II osi priorytetowej *Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu*, którą NFOŚiGW wdraża w porozumieniu i zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Środowiska.

Umowę w sprawie dotacji 25 kwietnia 2018 r. w siedzibie Narodowego Funduszu w Warszawie zawarli: Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW Dominik Bąk i Prezes Zarządu Sp. z o.o. Port Czystej Energii Bartosz Piotrusiewicz. Gdański projekt będzie realizowany w formule PPP (partnerstwo publiczno-prywatne). Beneficjent w najbliższym czasie planuje podpisać umowę z wykonawcą, którym będzie konsorcjum firm: ASTALDI S.p.A. (Lider), T.M.E S.p.A. Termomeccanica Ecologia, TIRU S.A.

Przedsięwzięcie obejmuje budowę nowego zakładu termicznego przekształcania odpadów o przepustowości nominalnej 160 tys. Mg/

rok (ton rocznie) przy wartości opałowej 11 MJ/kg. Zakład będzie przystosowany do termicznego przekształcania komunalnych i tzw. resztkowych odpadów komunalnych (frakcji energetycznej wydzielonej z odpadów komunalnych oraz odpadów pochodzących z przetworzenia odpadów komunalnych). Planowana instalacja została przewidziana w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami województwa pomorskiego do obsługi regionów Północnego, Zachodniego i Wschodniego.

Wniosek beneficjenta przewiduje także towarzyszące działania informacyjno-edukacyjne związane z gospodarką odpadami. Chodzi między innymi o przeprowadzenie badań społecznych na próbie reprezentatywnej, wykonanie ulotek, broszur, plakatów, zeszytów edukacyjnych, opracowanie wkładek i ogłoszeń prasowych oraz zorganizowanie seminariów i warsztatów dla społeczności lokalnej.

Sławomir Kmiecik
rzecznik prasowy
NFOŚiGW
Donata Bieniecka
Departament Promocji i
Komunikacji Społecznej

Dukla - Barwinek

24 kwietnia 2018 r. w obecności ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka podpisano umowę na

tu drogi ekspresowej S19 Via Carpatia od węzła Dukla do granicy państwa w Barwinku. Wykonawcą

wykonanie koncepcji Programowej z pełnym rozpoznaniem geologicznym dla ostatniego już fragmen-

ty dokumentacji tego ponad 18 km odcinka jest firma Multiconsult Polska Sp. z o.o., która zrealizuje zadanie w ciągu 22 miesięcy za kwotę 8,4 mln zł.

Podpisana umowa jest kolejnym krokiem do spełnienia marzeń mieszkańców Podkarpacia oraz wszystkich podróżujących po Euro-

pie na kierunku północ - południe. Na całym odcinku S19 od Rzeszowa do granicy ze Słowacją trwają już prace koncepcyjne, po zakończeniu których będzie można ogłosić przetargi na projekty i budowę tego arcyważnego szlaku komunikacyjnego - powiedział minister Adamczyk.

Koncepcja Programowa doprecyzuje wypracowane do tej pory założenia projektowe i przedstawi wariantowe rozwiązania obiektów drogowych i inżynierskich. Dokument uściśli też zakres rzeczowy oraz finansowy inwestycji i będzie podstawą do opracowania Projektu Budowlanego oraz Programu Funkcjonalizacji Użytkowego, w oparciu o który zostanie wyłoniony wykonawca drogi.

Droga S19 Dukla - Barwinek będzie realizowana w systemie projektuj i buduj. Przewidywana jest budowa dwóch jezdni po dwa pasy ruchu w każdym kierunku. Przebieg odcinka będzie zgodny z wariantem, dla którego 6 listopada 2015 r. uzyskano decyzję środowiskową. Podpisana umowa jest ostatnią z 4 części zadania opracowania Koncepcji Programowej dla Via Carpatia od węzła Babica do Barwinka, o łącznej długości prawie 75 km.

Idea utworzenia szlaku Via Carpatia została zapoczątkowana w 2006 r. w Łańcucie przez ministrów Litwy, Polski, Słowacji i Węgier pod patronatem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych

na lata 2014-2023 (z perspektywą do 2025 r.) wskazuje budowę drogi S19 jako główny priorytet inwestycyjny, ze względu na jej kluczowe znaczenie dla wschodnich województw Polski i wschodniej części Unii Europejskiej.

Via Carpatia na Podkarpaciu będzie mieć długość 169 km. Cały jej przebieg ma zapewnione finansowanie. Obecnie w regionie użytkowane jest 30,1 km tej drogi, 54,2 km znajduje się w przetargu w trybie projektuj i buduj, a dla 85,1 km opracowywana jest Koncepcja Programowa.

Szymon Huptryś
rzecznik prasowy
Ministerstwo Infrastruktury

Ciąg dalszy ze s.1

Od naszej korespondentki z Francji

DBAJMY O CZYSTE POWIETRZE

zu. Obecnie jedną z nich widać gołym okiem. Jest nią zanieczyszczone powietrze, czyli smog. W wielu miastach w Polsce i na całym świecie powietrze jest tak bardzo zanieczyszczone, że często sprawia wrażenie mgły i ogranicza widoczność.

Mieszkańcy wielu polskich miast cierpią z powodu smogu, gdyż jak wynika z analizy Międzynarodowej Organizacji Zdrowia, na 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie 33 znajduje się w Polsce. Należy mieć nadzieję, że Krajowy Program Ochrony Powietrza przystąpi niezwłocznie do opracowania i realizacji działań w celu poprawy jakości powietrza, które uratowałyby życie ponad 40 tysiącom Polaków umierających każdego roku z powodu smogu. Głównymi źródłami smogu są zakłady przemysłowe, ruch samochodowy i lotniczy, spalarnie odpadów. Materiały opałowe (drewno, węgiel niewłaściwej jakości), śmieci (w tym tworzywa sztuczne i stare opony samochodowe) emitują podczas spalania przeróżne trujące

substancje chemiczne, mikrocząsteczki, nanocząsteczki, zagrażając zdrowiu ludzi (<http://kartuzy.info/wiadomosc,1675,Palenie-opon-to-zabojstwo.html>). I (http://www.ekonsument.pl/a66751_spalanie_drewna_nie_takie_eko_jak_sie_wydaje.html)

Zastąpienie silników spalinywych przez elektryczne nie likwiduje problemów dodając nowe (produkcja baterii jest energochłonna i zużywa surowce kopalne), zaś produkcja energii atomowej wiąże się z podstawowymi kwestiami: limitowany czas funkcjonowania centrali atomowych (i kosztami demontażu równymi kosztom budowy), bezpieczeństwem ich działania oraz ich produktem ubocznym, czyli odpadami radioaktywnymi, dla których, jak dotąd, nie znaleziono rozsądnego rozwiązania, ponieważ składowanie tych substancji głęboko pod ziemią stanowi zagrożenie dla środowiska.

Znacznie lepszym źródłem energii są surowce odnawialne: energia wietrzna, słoneczna, energia wód oraz wody geotermalne.

technologie.onet.pl/biznes/polskie-zaglebie-geotermalne-jestesmy-swiatowa-potega/cdq8gsn
www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/Geotermia-spora-rezerwa-do-wykorzystania-i-to-bez-nowych-odwiertow-2014.html
www.termuniejow.pl

Niektóre praktyki stosowane w rolnictwie również pogarszają jakość powietrza, zarówno na terenach wiejskich, jak i miejskich. Dotyczy to rozpylania pestycydów i herbicydów, których cząsteczki przenoszone są z powietrzem na spore odległości i dostają się z powietrzem również do domów. Substancje te niszcząc szkodniki upraw zagrażają zdrowiu ludzkiemu przez powodowanie zaburzeń hormonalnych i obniżając odporność organizmu.

We Francji wydano zakaz stosowania herbicydów na obszarach miejskich i apeluje się do właścicieli ogródków przydomowych o nie stosowanie takich substancji. Podejmuje się próby obniżenia poziomu zanieczyszczenia powietrza

powodowanego przez spaliny samochodowe ograniczając okresowo liczbę samochodów w ruchu na terenie miast i promując ruch rowerowy. Władze miasta Paryża posunęły się jeszcze dalej, ponieważ wkrótce stare roczniki samochodów nie będą miały prawa wjazdu do miasta, co budzi wiele kontrowersji.

Skażenie powietrza na zewnątrz wymaga globalnych rozwiązań. Jednak nie tylko powietrze na zewnątrz jest bardzo zanieczyszczone, gdyż badania wykazały że powietrze w mieszkaniach również bywa zanieczyszczone. A zdarza się, że powietrze wewnątrz mieszkań jest bardziej zanieczyszczone niż na zewnątrz.

W mieszkaniach skażone powietrze jest wyjątkowo podstępne. Niezbędne okazuje się codzienne wietrzenie pomieszczeń mieszkalnych, by pozbyć się między innymi takich substancji jak:

- **formaldehyd** – zaliczony w roku 2004 przez Międzynarodową Agencję do Badań nad Rakiem do kategorii substancji o działaniu rakotwórczym; występuje w płytach wiórowych stosowanych do produkcji mebli, a także w wykładzinach podłogowych, materiałach izolacyjnych, zasłonach do okien i obiciach tapicerskich, farbach wodnych, kosmetykach, środkach czyszczących, w dymie papierosowym, i innych;

- **węglowodory aromatyczne** (WWA), takie jak benzen, toluen, ksylen – te substancje rakotwórcze są składnikami farb, środków konserwujących do drewna, parkietów, klejów, środków czyszczących, niektórych kosmetyków;

- **substancje owadobójcze** – stosowane do walki z niechcianymi owadami w domu mają niekorzystne skutki uboczne dla ludzkiego systemu nerwowego; podejrzewane są o powodowanie m.in. choroby Alzheimera;
www.rp.pl/artykul/573460-Pestycydy-wywoluja-alzheimera-.html
<https://www.google.com/search?q=pl%2Fwiadomosc%2Fodkryto-powiazanie-miedzy-stosowaniem-pestycydu-ddt-alzheimerem&ie=utf-8&oe=utf-8&client=firefox-b-ab>
<http://biotechnologia.pl/biotechnologia/artykuly/nie-tylko-uwarunkowania-genetyczne-odpowiadaja-za-chorobe->

[alzheimera,13941](#)

- **ftalany** – występują w kosmetykach, szamponach, piankach do golenia, żelach pod prysznic, mydłach, w odzieży, niektórych tworzywach sztucznych; powodują zaburzenia hormonalne, nadciśnienie; niektóre ftalany są uważane za mniej szkodliwe (np. DEP – ftalan dietylu) również mają niepożądane skutki dla systemu hormonalnego oraz potęgują toksyczność innych substancji;

onalubi.pl/toksyny/niewidzialna-plaga-plastikowych-chorob/
<http://zdrowiebeztajemnic.pl/ftalany-w-zabawkach-kosmetykach-innych-produktach-wszystko-o-tych-toksynach/>
kopalniawiedzy.pl/pestycydy-ekspozycja-dzialanie-Patrick-Carr-Uniwersytet-Polnocnej-Dakoty-Ed-Steadman-choroba-Parkinsona-choroba-Alzheimera-padaczka-stwardnienie-rozsiane,429

Oprócz codziennego wietrzenia pomieszczeń mieszkalnych, można zastosować jako uzupełnienie urządzenia do oczyszczania powietrza. Usuwają one dużą część szkodliwych substancji z powietrza, więc poleca się je zwłaszcza alergikom. Skutecznym sposobem poprawy jakości powietrza jest wentylacja mechaniczna, zaś różne urządzenia do tego typu wentylacji można dostosować do warunków istniejących w mieszkaniach i według własnych potrzeb.

Umieszczanie roślin doniczkowych uznawanych jest za dobrą metodę w usuwaniu szkodliwych substancji w powietrzu; ale jest tylko półśrodkiem, gdyż rośliny nie likwidują totalnie wszystkich zanieczyszczeń. Nie należy zapominać o usuwaniu pleśni tworzącej się na ziemi doniczkowej, gdyż jest ona źródłem szkodliwych dla zdrowia substancji uwalnianych do powietrza w mieszkaniu i jednocześnie oznacza, że w mieszkaniu jest zbyt duża wilgotność. Wilgotności tej sprzyja instalowanie szczelnych okien, toteż należy w nich zamontować nawiewniki.

naszecialo.blogspot.fr/2014/01/plesn-w-domu-przyczyna-wielu-chorob.html
https://www.google.pl/search?source=hp&ei=xwPoWqacCcWx0gXX4pTIDQ&q=maga-zyn.7dni.pl%2F354776%2CZarodnikow+-+plesni+-+nie+-+widac+-+golym+-+okiem+-+ale+-+one+-+sa+-+I+-+nas+truja.htm&oq=maga-zyn.7dni.pl%2F354776%2CZarodnikow+-+plesni+-+nie+-+widac+-+golym+-+okiem+-+ale+-+one+-+sa+-+I+-+nas+truja.htm&gs_l=psy-ab.3...4774.4774.0.6542.1.1.0.0.0.0.0.0.0....0...1.2.64.psy-ab..1.0.0....0.IPD9tNoLvA8

Natomiast odświeżanie powietrza przeznaczonymi do tego celu aerozolami, czy kostkami do toalet, a także paleniem świeczek zapachowych nie jest dobrym rozwiązaniem, gdyż substancje w nich zawarte podnoszą poziom zanieczyszczenia chemicznego i są bardzo szkodliwe dla zdrowia. Uwaga na perfumy i wody toaletowe: stosowane okazjonalnie nie powinny stanowić problemu, lecz dobrze sobie uświadomić, że substancje syntetyczne (= tańsze w produkcji, np. ftalany i syntetyczne piżmo) wchodzące w ich skład mają działanie hormonopodobne, więc jest to zbyt wysoka cena za przyjemny zapach.

www.roik.pl/raport-co-trzeci-kosmetyk-zawiera-substancje-hormonopodobne

Jakość powietrza w pomieszczeniach mieszkalnych i biurowych mogą pogorszyć zastosowane elementy dekoracji zawierające substancje toksyczne, materiały budowlane zawierające nanocząsteczki oraz nie czyszczące regularnie filtry urządzeń klimatyzacyjnych, będące siedliskiem niebezpiecznych bakterii (Legionella). Osoby przebywające przez dłuższy czas w takich pomieszczeniach mogą skarżyć się na dolegliwości, którym nadano nazwę „Zespołu chorych budynków”. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wewnątrz samochodów również jest nasycone toksycznymi substancjami pochodzącymi z zaniedbanych klimatyzatorów, dezodorantów oraz obić z tworzyw sztucznych. Zarówno benzen, brom, rtęć, nanocząsteczki oraz mikroorganizmy kumulują się w tapicerce, stwarzając warunki do rozwoju takich chorób jak astma, alergie, choroby sercowo-naczyniowe, o ile pojazd używany jest codziennie. Wnętrze samochodu koniecznie trzeba wie-

trzyć, szczególnie przed wsiadaniem do niego, pamiętając, że samochód nagrzany słońcem to swista komora gazowa.

Najlepszym sposobem zmniejszenia poziomu zanieczyszczenia powietrza jest eliminacja źródeł, z których pochodzą. Należałoby ograniczyć ilość przedmiotów z tworzyw sztucznych, a wiele produktów zawierających składniki syntetyczne, takie jak środki higieny i chemia gospodarcza można zastąpić naturalnymi i nieszkodliwymi, choć

zapomnianymi, a które powinny powrócić do łask. Łatwiej być może zrobić pierwszy krok do zmiany nawyków, gdy sobie uświadomimy, że to właśnie mnogość różnorodnych substancji syntetycznych i codzienny kontakt z tym 'koktajlem' stanowi zagrożenie dla zdrowia, zwłaszcza osób chorych, dzieci, kobiet w ciąży, itp.

<https://dziecisawazne.pl/10-powodow-dlaczego-warto-zrezygnowac-z-domestosy/>
[www.ekorodzice.pl/10-zastosowan-](http://www.ekorodzice.pl/10-zastosowan-boraksu,51,52,990.html)

boraksu,51,52,990.html
www.akademiiawitalnosci.pl/jak-zrobic-wielkie-swiateczne-porzadki-wydajac-na-srodki-czystosci-zaledwie-2-zlocisze/

Każdy z nas może przyczynić się do poprawy jakości powietrza, którym oddychamy. Zadbajmy o to według swoich możliwości.

**Zebrała:
Edwige Pietruch
Francja**

Ciąg dalszy ze s.1

GIERŁOŻ

starczy z Kętrzyna kierować się w stronę Węgorzewa, to po przejechaniu około dziewięciu kilometrów znajdziemy się na miejscu.

Zanim jednak przejdziemy do

faktu historycznego ściąającego zwiedzających, to wpierw skrótowo przedstawimy pochodzenie samej nazwy GIERŁOŻ. Otóż na stronie internetowej: <https://>

[pl.wikipedia.org/wiki/Gier%C5%82o%C5%BC_\(powiat_k%C4%99trzy%C5%84ski\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Gier%C5%82o%C5%BC_(powiat_k%C4%99trzy%C5%84ski)) można przeczytać, cyt.: <Nazwa wsi pochodzi od nazwiska prokuratora Hansa von Görlitz, który w 1353 r. miał tu zamek myśliwski. (...).

Po I wojnie światowej miejscowość należała do Republiki Weimarskiej, a od 1933 do III Rzeszy. Na jej terenie powstała kwatera główna Hitlera "Wilczy Szaniec". (...).>



W lesie osady nie widać ale jest tablica miejscowości, i dookoła bunkry. Droga jest bardzo dobrze oznakowana i łatwo można trafić.



Kilka metrów dalej, i już jesteśmy u celu podróży.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że Wilczy Szaniec nie był jedyną kwaterą Adolfa Hitlera w czasie drugiej wojny światowej. Hitler budował swoje kwatery w miejscach które później wykorzystywał w celach strategicznych do planowanych agresji zbrojnych.

I na takiej właśnie zasadzie powstała w Gierłozie Wojenna Kwatera Hitlera, która potrzebna była Hitlerowi do ataku w 1941r. na Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Z tablicy informacyjnej ustawionej blisko parkingu w Wilczym Szańcu można dowiedzieć się, że w Gierłozie była Wojenna Kwatera Hitlera i Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych. A na samych Mazurach w latach 1941-1944 było w sumie dziesięć stanowisk dowodzenia szczebla centralnego III Rzeszy. Kolejne były w miejscowościach: Radzieje, Mamerki,

Sztynort, Pozezdrze, Giżycko, Szetyni, Bór, Mikołajki, Gołdap, Rominty.

Budowa Wilczego Szańca w Gierłozie odbywała się w wielkim pośpiechu. Na stronie internetowej: <http://www.wilczyszaniec.info/poszukiwania-miejsca-pod-budowe-kwatery/> można przeczytać, cyt.: „W celu znalezienia odpowiedniego miejsca na lokalizację przyszłej kwatery wojennej w sierpniu 1940 roku do ówczesnych Prus Wschodnich udaje się specjalna grupa rekonesansowa, której członkami byli specjaliści z niemieckiego Sztabu Generalnego. Penetruje ona rejon położony pomiędzy dzisiejszym Kętrzyńem, Giżyckiem i Węgorzewem w celu ustalenia jego przydatności na lokalizację kwatery. (...) atak na ZSRR ma nastąpić (według pierwotnego planu) o świcie 15 maja 1941 roku. Kwatera ma być gotowa do końca

kwietnia 1941 roku, a przed budowniczymi zima. Budowa przebiegała więc w trudnych, zimowych warunkach.”

Oczywistym jest, że budowniczym nie zamierzali nikomu pochwalić się, ani również miejscowej ludności, tym co budują i w jakim celu budują, bo przecież musiał to być obiekt ściśle tajny. No i, na potrzebę chwili wymyśleli piękną bajeczkę.

Na stronie internetowej: <http://www.wilczyszaniec.info/jak-ukrywano-budowe-kwatery/> można przeczytać, cyt.: „Jeszcze przed rozpoczęciem budowy Wilczego Szańca, wśród miejscowej ludności rozpowszechniono pogłoskę o tym, że w podmiejskim lesie już wkrótce będą budowane zakłady chemiczne. Mówiono, że ponoć stanąć ma tam fabryka wytwarzająca środki chemiczne dla wojska. W związku z zagrożeniem nie bę-



Wjeżdżamy na teren Wilczego Szańca.

dzie już wstępu do lasu. (...) Dopelnieniem planu ukrycia budowy i rzeczywistego przeznaczenia kwatery był umieszczony przy wjeździe do lasu nad drogą duży, widoczny z daleka napis „Chemische Werke Askania” (Zakłady Chemiczne Askania).”

Jednak realizacja planów Hitlera w zakresie prowadzonej wojny coraz częściej nie przebiegała zgodnie z życzeniami samego Hitlera i oczekiwaniami najwyższego dowództwa niemieckiego. I to niezadowolone doprowadziło do bezpośredniego zamachu na życie Hitlera, do którego doszło właśnie w Wilczym Szańcu.

Na stronie internetowej: <http://www.wilczyszaniec.info/dlaczego-chciano-zabic-hitlera/> można przeczytać, cyt.: „Wśród wyższych dowódców wojskowych coraz bardziej konsoliduje się grupa spiskowa dążąca do obalenia Hitlera. Jej

liderem staje się pułkownik hrabia Claus Schenk von Stauffenberg, który jest zdecydowany osobiście usunąć Hitlera w drodze zamachu.”

Na stronie internetowej: <http://www.wilczyszaniec.info/kim-był-zamachowiec-hitlera/> można przeczytać o zamachowcu, cyt.: „Hrabia Claus Philipp Schenk von Stauffenberg (1907-1944) pochodził ze starego arystokratycznego rodu od wielu wieków zasiedziało na terenach Witembergii i Bawarii. W 1930 roku ukończył szkołę kawalerii pancernej w Hannoverze, a w parę lat później Akademię Wojskową w Berlinie. (...) Kiedy wybuchła wojna, Stauffenberg walczył na terenie Polski, Francji i ZSRR. Podczas walk w Afryce w kwietniu 1943 roku w wyniku alianckiego ataku lotniczego zostaje ciężko ranny. Wiele miesięcy spędził w szpitalu, z którego wyszedł jako inwali-

da wojenny – bez prawej ręki, lewego oka i dwóch palców u lewej dłoni. Był to przełomowy okres w jego życiu.”

Pułkownik hrabia Claus Schenk von Stauffenberg dokonał nieudanego zamachu na Adolfa Hitlera 20 lipca 1944 właśnie w Wilczym Szańcu w baraku nad sztabowych.

Obecnie na pozostałościach baraku nad sztabowych jest wmurowana dwujęzyczna tablica pamiątkowa ku czci pułkownika, który zapłacił życiem za swój bohaterstwo. A obok, po przeciwnej stronie ścieżki jest duża tablica informacyjna przedstawiająca m.in. dokładny przebieg czynności wykonanych przez pułkownika w dniu zamachu.

Na tablicy można m.in. przeczytać, cyt.: „8:00 szef sztabu armii zapasowej płk. Claus von Stauffenberg wraz z adiutantem por. W. He-



Za wjazdem przy parkingu jest mapa topograficzna Wilczego Szańca.



W tym budynku w czasie wojny był hotel osobistej ochrony Hitlera. Oczywiście budynek był zamaskowany a na dachu rosły drzewa.



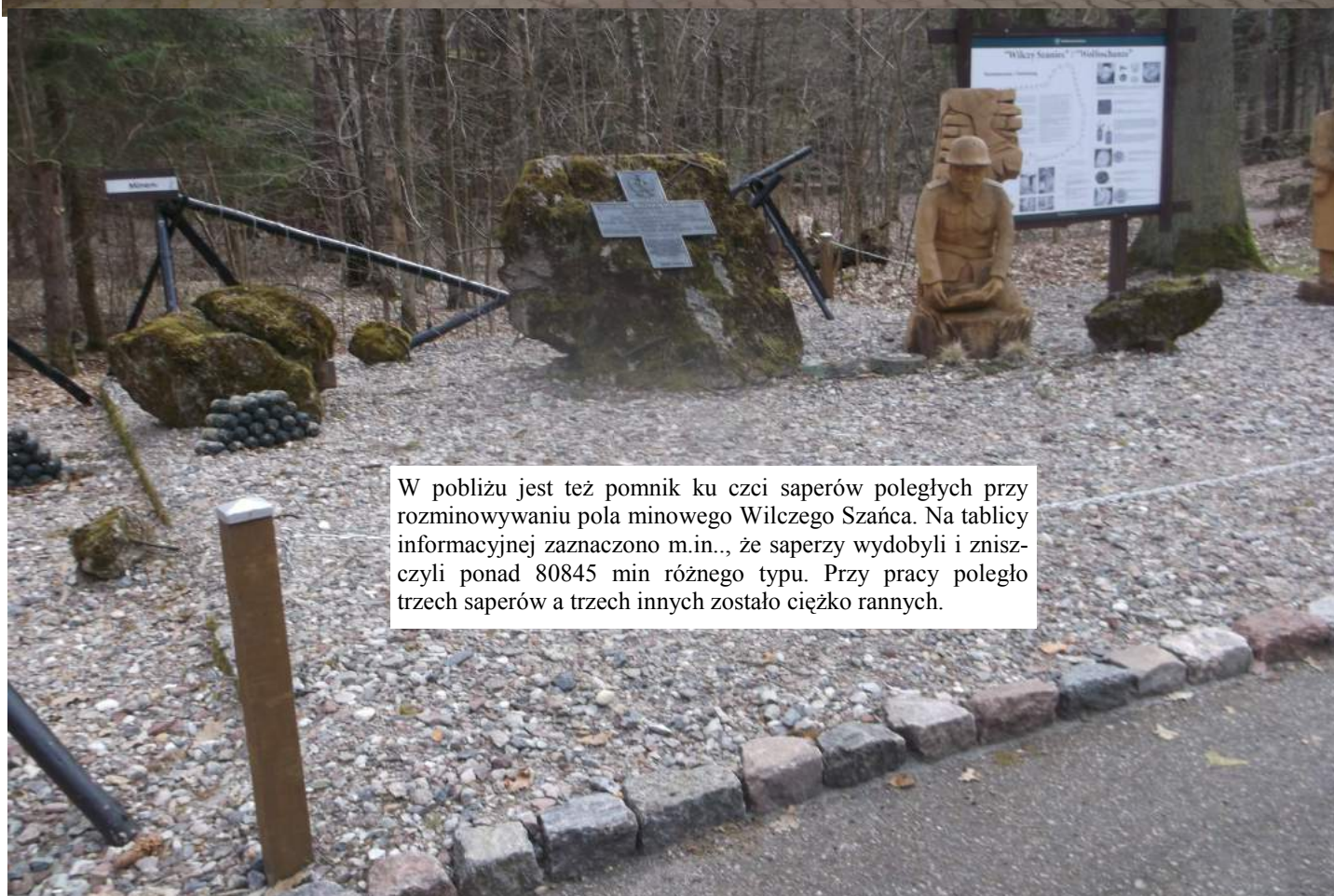
W tym miejscu stał barak narad sztabowych w którym 20 lipca 1944r. pułkownik Claus Schenk hrabia von Stauffenberg dokonał nieudanego zamachu na Adolfa Hitlera



Na pozostałościach baraku narad jest wmurowana tablica pamiątkowa w kształcie otwartej książki i napis, cyt.: „W tym miejscu stał barak w którym 20 lipca 1944r. Claus Schenk hrabia von Stauffenberg dokonał zamachu na Adolfa Hitlera on jak i wielu innych którzy stawiali opór dyktaturze hitlerowskiej zapłaciło za to życiem.”



Obok pozostałości po baraku sztabowym jest tablica informująca o przebiegu zamachu dokonanego na Adolfa Hitlera 20 lipca 1944r.



W pobliżu jest też pomnik ku czci saperów poległych przy rozminowywaniu pola minowego Wilczego Szańca. Na tablicy informacyjnej zaznaczono m.in., że saperzy wydobyli i zniszczyli ponad 80845 min różnego typu. Przy pracy poległo trzech saperów a trzech innych zostało ciężko rannych.



Przywracany do użytku jest bunkier byłej komendatury służby ochrony państwa (SOP). Tylko nie ma drzew na dachu i siatek maskujących.

aftenem z lotniska Rangsdorf pod Berlinem samolotem udaje się na naradę do Wilczego Szańca. Ma tam przedstawić Hitlerowi koncepcję użycia armii rezerwowej na froncie wschodnim. 10:15 samolot ląduje na lotnisku pod Kętrzyńnem, skąd samochodem obaj przyjeżdżają do kwatery. Stauffenberg ma w teczce dwie bomby z zapalnikami chemicznymi. 11:30 Narada wstępna u feldmarszałka W. Keitela. 12:20 Stauffenberg przy pomocy adiutanta uzbraja jedną bombę (drugiej nie zdążył) i udaje się z nią do baraku narad. Tam teczkę z bombą umieszcza pod stołem w odległości 2,5-3 metrów od Hitlera. 12:35 Pod pretekstem pilnego telefonu opuszcza barak i podstawionym przez adiutanta samochodem służbowym kierują się do wartowni południowej z zamiarem opuszczenia Kwatery. 12:42 Wybucho bomba. Ginią 4 osoby – jedna na miejscu, trzy później w szpitalu. Hitler

jest lekko ranny w prawą rękę. 12:45 Płk. Stauffenberg z adiutantem przekraczają wartownię południową. Następnie jadą na lotnisko, skąd oczekującym samolotem udają się w drogę powrotną do Berlina.”

Tak się składa, że zamach na Hitlera był nieudany, i jeszcze przed końcem wojny Hitler zdążył wymordować wszystkie osoby które brały udział w zamachu.

I teraz pozostaje odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób skończył sam Adolf Hitler? Otóż według oficjalnej teorii, która ma swoje odzwierciedlenie również na stronie internetowej: <http://www.wilczyzszaniec.info/ostatnie-dni-hitlera/> można przeczytać, że Hitler popełnił samobójstwo w bunkrze w Berlinie, cyt.: „Kilkanaście metrów pod ziemią, pod gmachem kancelarii Rzeszy schronił się Adolf Hitler z współpracownikami. (...) 29 kwietnia 1945 roku o godzinie 2 w nocy Adolf Hitler zawiera

związek małżeński z wieloletnią przyjaciółką Ewą Braun. Ślubu cywilnego udzielił urzędnik stanu cywilnego i radny Berlina – Walter Wagner. Z trudem odnaleziono go na polecenie Goebbelsa, którego był podwładnym. Ceremonia ślubna odbyła się w bunkrze. Świadcami byli Bormann i Goebbels. W międzyczasie Hitler dyktuje sekretarce Traudl Junge dwa testamenty – polityczny i prywatny.

Nieco później następują przygotowania do samobójstwa. Hitler poleca, aby jego osobisty kierowca – Kempka – dostarczył w kanistrach 200 litrów benzyny. Ma ona posłużyć do spalenia ciał wodza i jego świeżo poślubionej żony. Następnie Hitler sprawdza skuteczność trucizny, nakazując otrucie dwóch psów – swego i żony. Obserwując ich zachowanie chce zorientować się, czy trucizna działa dostatecznie szybko i bezboleśnie.



Tak wygląda obecnie budynek byłego kasyna nr 2.

Potem następuje pożegnanie z najbliższymi.

30 kwietnia 1945 roku, w podziemnym bunkrze w Berlinie, około godziny 15-tej Adolf Hitler i jego żona zakończyli życie.”

Natomiast na stronie internetowej: <https://tajnearchiwumwatykan-skie.wordpress.com/2014/03/01/hitler-nie-zginal-w-berlinie-zmarl-w-argentyinie/> można przeczytać, cyt.: „Führer sfabrykował własną śmierć i uciekł U-Bootem – twierdzą brytyjscy badacze Simon Dunstan i Gerard Williams w książce „Szary Wilk. Ucieczka Adolfa Hitlera”. (...) Według brytyjskich badaczy Hitler wcale nie zastrzelił się w berlińskim bunkrze 30 kwietnia 1945 roku. Już trzy dni wcześniej wraz z Ewą Braun uciekł samolotem do Tonder w Danii, skąd przez Travemünde na tere-

nie Rzeszy przedostali się do hiszpańskiej bazy wojskowej Reus na południe od Barcelony. (...) W międzyczasie w berlińskim bunkrze zaufani współpracownicy Hitlera zamordowali jego sobowtóra i modelkę mającą udawać Braun. Ich ciała spalono, aby zatrzeć ślady oszustwa. (...) Williams i Dunstan twierdzą, że Hitler i Braun – a właściwie państwo Hitler, bo para wzięła ślub – rozpoczęli w Ameryce Południowej nowe życie. (...) Zamieszkali w „chatce” położonej w pobliżu odciętej od świata wioski. Utrzymywali się ze zrabowanego złota i kosztowności, mieli dwie córki. Według licznych świadków, do których dotarli autorzy książki, Hitler zmarł 13 lutego 1962 roku w wieku 73 lat. (...)

Ranczo, na którym z pomocą swoich argentyńskich sympatyków

ukrył się Führer, miało się nazywać **Inalco**. Znajdowało się nad jeziorem, w środku gęstej puszczy i można było do niego dotrzeć tylko łodzią bądź hydroplanem.”

Wygląda na to, że pytanie: Kiedy umarł Adolf Hitler? Wciąż pozostaje pytaniem otwartym.

Jedno jest pewne, w Gierłoży była Kwatera Wojenna Hitlera pobudowana w celu łatwiejszego dowodzenia wojskiem w czasie napadu w 1941r. na ZSRR.

A obecnie brakuje przy każdej budowlu tablicy informacyjnej, co w czasie wojny mieściło się w danym budynku (bunkrze).

**W Gierłoży był
zdjęcia wykonał
tekst opracował:
R.Milewski**

!!! ATRAKCYJNA OFERTA !!!

Kontakt bezpośredni do właściciela nieruchomości:

61*292*10*03 lub 604*570*378

**Sprzedam działkę o powierzchni
od 2500 m² do 5000 m²**

**położoną w Szamotułach przy
ul. Powstańców Wlkp. 75 (droga
wojewódzka nr 185) obok
stacji benzynowej LOTOS.**

Działce przypisana jest decyzja o warunkach
zabudowy dla inwestycji handlowo-usługowej.

**W/w. działka leży bezpośrednio
przy drodze wojewódzkiej nr 185.
Kierunek Szamotuły – Obrzycko.**

**Posiada doskonały wjazd i wyjazd
związany z generalną przebudową ul.
Powstańców Wlkp. w ramach moderniza-
cji drogi wojewódzkiej nr 185.**

**Dostęp do energii elektrycznej, gazu,
wody oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej.**

KONTAKT: 61 292 10 03, 604 570 378

Lokalizacja: Szamotuły

Przeznaczenie działki: inwestycyjna

AEROKLUB WŁOCŁAWSKI

cz.2

nawierzchni trawiastej. W 1964 r. potencjał Aeroklubu powiększył się o uzyskany od władz Włocławka lokal przy ówczesnej ulicy Bohaterów strajku 1936r. (ob. ul. Żabia), który przysposobiono na Klub Lotnika oraz modelarnię dla dzieci i młodzieży. Wszystkie prace zostały zakończone w dniu 19 stycznia 1965r.

wiek został wyzwolony spod okupacji hitlerowskiej.

Aktu otwarcia dokonał prezes Głównego Aeroklubu PRL Stefan Antosiewicz w obecności władz miasta i powiatu Włocławek. Wysiłek wszystkich działaczy i członków Aeroklubu związany z realizacją tego przedsięwzięcia był ogromny i kosztowny. Oprócz sa-

molotowy oraz kotłownię i magazyn.

A kiedy obchodzono pierwszy jubileusz?

W 1968 r. obchodzono przyspieszony jubileusz X-lecia. Z tej okazji Prezydium MRN we Włocławku ufundowało dla aeroklubu Włocławskiego sztandar, zaś na płaszczyźnie sportowej odbyły się



A kiedy otwarto działalność Aeroklubu Włocławskiego na nowym miejscu?

Właśnie w dniu zakończenia, czyli 19 stycznia 1965r. oddano nowe lotnisko Kruszyn do eksploatacji. Data była to szczególna, bo właśnie 19 stycznia 1045r. Włocławek

został wyzwolony spod okupacji hitlerowskiej. Aktu otwarcia dokonał prezes Głównego Aeroklubu PRL Stefan Antosiewicz w obecności władz miasta i powiatu Włocławek. Wysiłek wszystkich działaczy i członków Aeroklubu związany z realizacją tego przedsięwzięcia był ogromny i kosztowny. Oprócz sa-

molotowy oraz kotłownię i magazyn. W 1968 r. obchodzono przyspieszony jubileusz X-lecia. Z tej okazji Prezydium MRN we Włocławku ufundowało dla aeroklubu Włocławskiego sztandar, zaś na płaszczyźnie sportowej odbyły się

który od 1959 roku był kierownikiem Aeroklubu i jednocześnie wiceprezesem Zarządu.

Jego ofiarna praca na rzecz lotnictwa sportowego została przerwana tragiczną katastrofą lotniczą w dniu 05.05.1971r. na lotnisku w Kruszynie. Zginął wówczas człowiek całkowicie oddany lotnictwu, doskonały organizator oraz świetny pilot wojskowy i sportowy.

Kogo powołano na kierownika Aeroklubu Włocławskiego?

Nowym kierownikiem został Jerzy Kwieciński, dotychczasowy szef szkolenia w Aeroklubie Włocławskim.

We wrześniu 1973r. zorganizowano w Aeroklubie jubileusz XV – lecia działalności, w ramach którego odbyły się X mistrzostwa Polski w Akrobacji Samolotowej. Dalsze lata to okres intensywnej pracy szkoleniowej i organizacyjnej, a także zainicjowanie działalności gospodarczej na rzecz pozyskania dodatkowych środków pieniężnych. W okresie zimowym wydzierżawiono część powierzchni w hangarze na magazyn Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”, a w okresie letnim w ramach działań przeciwpożarowych patrolowano okoliczne kompleksy leśne na Kujawach.

Mimo tych działań pojawiają się pierwsze trudności w finansowaniu przedsięwzięć sportowych i organizacyjnych. Nastąpiła też zmiana na stanowisku kierownika Aeroklubu. Z dniem 1 sierpnia 1975r. nowym kierownikiem został Włodzimierz Chabasiński, dotychczasowy instruktor samolotowy. Na X Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo – Wyborczym nowym prezes został wybrany Jan Karnicki, a skład uległ zasadniczym zmianom. W dniu 18 czerwca 1976 r. miała miejsce w okolicach Zakładów Wytwórczych Społem we Włocławku druga katastrofa lotnicza samolotu Zlin 526F, w której zginął pilot Stanisław Kaźmierczak,

zaś drugi pilot Jan Konopka, w wyniku odniesionych obrażeń został wyłączony z dalszej działalności lotniczej.

W 1979r. obchodzono jubileusz

XX-lecia działalności Aeroklubu Włocławskiego. Dla jego uświetnienia zorganizowano na lotnisku XXII Spadochronowe Mistrzostwa Polski Seniorów i XVII Spadochronowe Mistrzostwa Wojska Polskiego. Na przełomie 1980/1981 r. nastąpiły w Aeroklubie duże problemy finansowe

i organizacyjne. Nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku kierownika.

Z dniem 1 września 1981 r. jego obowiązki przejął Henryk Kierzkowski, dotychczasowy instruktor szkolenia lotniczego. Nastąpiły też dalsze zmiany w składzie Zarządu Aeroklubu Włocławskiego. Kolejne lata to okres rozwoju Aeroklubu Włocławskiego. Rozszerzono pracę szkoleniową z młodzieżą, organizowano liczne obozy w zakresie Lotniczego Przyśposobienia Wojskowego, których efektem była znacznie większa liczba uczestników kursów szybowcowych, spadochronowych i samolotowych.

A w jaki sposób zmiany w polityce państwa wpływały na sytuację Aeroklubu Włocławskiego?

Zmiany w polityce państwa bardzo zaczęliśmy odczuwać jako Aeroklub Włocławski. I już przełom lat 80-tych i 90-tych XX wieku, to okres burzliwych zmian w całym Aeroklubie Polskim. Oczywiście, że nie ominęło to również Aeroklubu Włocławskiego, który nagle został pozbawiony wszelkich dotacji państwowych i zmuszony był zwiększyć nacisk na działalność gospodarczą; ażeby zapewnić środki na realizację zadań statutowych.

Pomocy finansowej zaprzestał też udzielać Aeroklub Polski. W ten sposób Aeroklub Włocławski znalazł się w sytuacji, w której nie tylko musi sam szukać środków na bieżącą działalność, ale i we własnym zakresie remontować sprzęt latający. Było to realizowane z różnym powodzeniem.

A w jaki sposób rozpoczęła się dla Aeroklubu Włocławskiego nowa rzeczywistość polityczna w Polsce po roku 1990?

W czerwcu 1991 r. na płycie lotniska z udziałem kilkudziesięciu

tysięcy wiernych była msza koncelebrowana przez papieża Jana Pawła II.

W 1994 r. dały się zauważyć w Aeroklubie Włocławskim kolejne problemy natury organizacyjnej, w rezultacie których konieczne było zwołanie w marcu 1995 r. Nadzwyczajnego Zjazdu Sprawozdawczo – Wyborczego. Nowym prezesem został wybrany Władysław Kubiak, a obowiązki dyrektora Aeroklubu powierzono Markowi Kozińskiemu, czyli mnie.

Nastąpiły też zasadnicze zmiany w składzie władz Aeroklubu, co zaowocowało dobrą organizacją szkolenia lotniczego i organizacją wielu imprez lotniczych na lotnisku o znaczeniu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Lotnisko Kruszyn oraz obiekty Aeroklubu zostało znacznie zmodernizowane i wzbogacone o infrastrukturę modelarską i zaplecze hangarowe oraz warsztatowe. Lotnisko Kruszyn było i jest miejscem wielu uroczystości, festynów i spotkań.

Wspomnieć trzeba też o festynach zakładowych, wystawach, targach rolniczych, zawodach jeździeckich itp., których na przestrzeni lat zorganizowano kilkadziesiąt.

Praca poszczególnych sekcji, i osiągnęte wyniki sportowe przez reprezentantów Aeroklubu, procentowały i procentują powierzeniem Aeroklubowi Włocławskiemu organizacji wielu zawodów sportowych wysokiej rangi. Podczas zawodów pod włocławskim niebem latały takie sławy polskiego i światowego lotnictwa jak: Jerzy Makula, Janusz Kasperek, Włodzimierz Skalik, Ryszard Kasperek, Marek Hernik, Stanisław Kasperek.

Co chciałby pan dodać, o co nie zapytałem?

Zapraszam pana Redaktora i wszystkich zainteresowanych na imprezy ogłoszone w kalendarzu imprez, które są organizowane przez Aeroklub Włocławski.

Dziękuję, zaproszenie przyjęte.

**Dziękuję za rozmowę:
R.M.**



Dyrektor Aeroklubu Włocławskiego Marek Koziński prezentuje pomnik poświęcony Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, który gościł i celebrował mszę świętą w dniu 7.06.1991 roku właśnie w Aeroklubie Włocławskim i na lotnisku Kruszyń dokonał celebracji Mszy Świętej.

Na okoliczność tego wyjątkowego wydarzenia został ufundowany obelisk odsłonięty po wizycie Ojca Świętego na Lotnisku w Kruszyń.

Dodać jeszcze można, że Jan Paweł II będąc we Włocławku w dniach 6 i 7 czerwca 1991 roku w pierwszym spotkał się w katedrze z katechetami, nauczycielami i uczniami, dzień później odprawił mszę świętą *na lotnisku w Kruszyń*. Podczas nabożeństwa Ojciec Święty poświęcił krzyż ku czci ks. Jerzego Popiełuszki, który po zakończeniu wizyty został przetransportowany w rejon tamy włocławskiej i został posadowiony w miejscu

gdzie został zamordowany św. Jerzy Popiełuszko.

Dla bardziej zainteresowanych podajemy również stronę internetową: <http://aeroklub.wloclawek.pl/2016/06/07/25-rocznica-wizyty-papieża-jana-pawła-ii-na-lotnisku-kruszyń/>

**Przygotował:
R.Milewski**

WEEKEND ZA PÓŁ CENY!

W wiosennej, czwartej już edycji POLSKA ZOBACZ WIĘCEJ – WEEKEND ZA PÓŁ CENY wzięło udział ponad 132 000 turystów, którzy skorzystali z ofert 661 part-

nerów. Akcja odbyła się w weekend 9 - 11 marca. Kolejna akcja już w październiku.

Wypowiedzi Ministra Sportu i Turystyki Witolda Bańki oraz Pre-

zesa Polskiej Organizacji Turystycznej Roberta Andrzejczyka do wykorzystania: <https://we.tl/A0QJegAmqx>

Animacja do wykorzystania: <https://youtu.be/-6SHwsvoeM8>

**Biuro Prasowe
Ministerstwo Sportu i Turystyki**



Artysta malarz Zbigniew Jankowski po powrocie z pleneru prezentuje swoje najnowsze dzieło: Obraz przedstawia tzw. SZANIEC znajdujący się w okolicach Zarzeczewa, który wg. przekazów archeologicznych stanowi prągród Włocławka - wyjaśnił Zbigniew Jankowski.

Zbigniew Jankowski ur. w 1943r. w Witoldowie pow. Włocławek. Edukację plastyczną rozpoczął w roku 1958 w Społecznym Ognisku Kultury Plastycznej we Włocławku pod patronatem ZPAP w Bydgoszczy pod kierunkiem mgr Henryki Staszewskiej-Królikowskiej absolwentki Uniwersytetu im. S. Batorego w Wilnie.

Zbigniew Jankowski z zawodu specjalista aparatury medycznej, przez wiele lat czynnie działał w Zarządzie Amatorskiego Ruchu

Plastycznego we Włocławku. Od 2005 korzysta z rad znanych włocławskich artystów Antoniego Bisagi i Krzysztofa Walczewskiego. Od 2007 jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Toruńskiego. Od tego czasu aktywnie uczestniczy w profesjonalnych plenerach, wystawach i konkursach, zarówno regionalnych jak i ogólnopolskich. Malarstwo, szczególnie akwarelowe, stało się drugą jego profesją. Na jego pracach najczęściej uwieczniane są pejzaże i głę-

boka symbolika, nierzadko spotkać też można portrety ludzi znanych i nieznanych oraz barwne kwiaty.

Delikatne w swej tonacji akwarele zdobią ściany mieszkań prywatnych oraz instytucji, zarówno w kraju jak i za granicą. Kolejną jego pasją jest historia regionu kujawskiego.

**Przygotował:
R. Milewski**

To była bezpłatna inhalacja

Niestety, możemy tylko powiedzieć w czasie przeszłym BYŁA, bo zniszczeniu uległa możliwość bezpłatnej inhalacji w Ciechocinku. Jedna z największych ciechocińskich atrakcji można śmiało powie-

Będąc na miejscu przy zniszczonym Grzybku zasięgnęliśmy języka, i pan wożący turystów MELEKSEM poinformował nas, że Grzybek pękł 04 kwietnia 2018 o g. 18¹⁷ świadkowie zdarzenia wy-

dzień znak rozpoznawczy Ciechocinka, czyli popularny GRZYBEK w Ciechocinku po prostu pękł i rozpadł się na kilka części.

straszyli się i zostali trochę oblani solanką. Według relacji naszego interlokutora (rozmówcy) aktualnie istniejący Grzybek miał około dwudziestu lat, a pierwotny był kilkakrotnie starszy, bo powstał w trzeciej dekadzie XXw. i wcale się nie rozpadł, tylko został wymieniony na nowy i podwyższona została też podstawa Grzybka, bo pierwotny stał bezpośrednio na ziemi bez podwyższenia a zespół pomp był w pobliskim budynku. A po remoncie pompy zamontowano pod Grzyb-



Tak obecnie wygląda miejsce w którym stał Grzybek.



Taki widok to już należy do wspomnień. Dodać należy też, że przy Grzybku spacerowicze bardzo często się fotografowali, bo Grzybek był symbolem Ciechocinka i fotka z Grzybkiem była też dowodem, że dana osoba rzeczywiście była w Ciechocinku.

kiem. Ale cóż, okazało się że dawniej budowano solidniej i trwalej. Szkoda, bo przy Grzybku była możliwość bezpłatnej inhalacji i obecnie należy to do wspomnień. Teraz kto chce przejść wokół największego inhalatora w Ciechocinku, czyli tężni ciechocińskich, to wpierw musi wykupić bilet wstępu – podsumował nasz rozmówca.

Na tablicy informacyjnej przy byłym już grzybku można m.in. przeczytać, cyt. „Źródło solankowe nr 11 o głębokości 415 metrów obudowane fontanną w kształcie grzyba. Pełni funkcję: estetyczną – jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc w uzdrowisku, zdrowotną – naturalne inhalatorium

nasycające powietrze cząstkami jodu, przemysłową – dostarcza solankę do tężni, następnie warzelni soli, gdzie w procesie warzenia z solanki wytwarzana jest ciechocińska sól spożywca oraz szlam i ług leczniczy.

Właścicielem i zarządcą kluczowej dla funkcjonowania uzdrowiska infrastruktury leczniczej: źródeł solankowych, tężni oraz warzelni soli jest Przedsiębiorstwo Uzdrawisko Ciechocinek S.A.”

A na stronie internetowej: <http://www.pomorska.pl/wiadomosci/ciechocinek/gpekl-grzybek-najpopularniejszy-symbol-ciechocinka-zdjecia,13062726,28205978/> moż-

na przeczytać: <"Grzybek" został zaprojektowany w 1926 roku przez Jerzego Raczyńskiego. W swojej historii przeszedł kilka poważnych rekonstrukcji i remontów, został podwyższony i przesunięty kilka metrów od początkowego położenia. Fontanna ta pełni również funkcję leczniczą. Jest naturalnym inhalatorium, gdzie odpoczywający kuracjusze wdychają bogate w cząsteczki jodu powietrze - czytamy historie Grzybka na stronie mia- sta.>

Przygotowali:
R.Milewski
E.Wielgomas

Róże jadalne

cz.1

W wielu ogrodach i działkach rosną róże – obficie i długo kwitną, niekiedy pachną i... wszystkie są piękne. Ale rzadko można spotkać róże tzw. jadalne - też są piękne, kochają je pszczoły i trzmiele, ich płatki dają cudowny różany aromat, no i... owoce, największe źródło naturalnej witaminy C jaką możemy posiadać we własnych ogrodach ponosząc niewielkie koszty.

Naszemu organizmowi często brakuje witaminy C, bowiem organizm człowieka tej witaminy sam nie produkuje, ani nie magazynuje. Więc musi otrzymywać ją codziennie i z codziennym tradycyjnym pożywieniem niewiele jej otrzymuje, a gdy dopadną nas stresy, czy jesienne chłody zapotrzebowanie na witaminę C znacznie wzrasta. W przypadku przeziębienia lekarz ordynuje nam jakąś witaminę C (tabletki) plus... antybiotyk. A przecież antybiotyk ma także skutki uboczne i po dłuższym jego zażywaniu należy organizm oczyścić z jego skutków negatywnych.

Dlaczego spotkało nas przeziębienie ?

Jerzy Zięba w książce „Ukryte terapie – czego ci lekarz nie powie”

napisał, że brakuje nam przede wszystkim witaminy C, bo każdy stres, stan zapalny, czy np. uządlenie pszczoły powoduje w organizmie spadek witaminy C nawet do zera. Naukowcy potwierdzili, że organizm człowieka musi otrzymywać witaminę C codziennie, a nawet kilka razy dziennie w przypadku jakiegokolwiek stanu zapalnego. Gdybyśmy zażywali bardzo duże dawki tej witaminy, to jej nadmiar nam nie zaszkodzi, bo organizm sam ją usunie – wydali z moczem, a następnego dnia już będzie odczuwał braki.

W przypadku częstych braków witaminy C obniża się prawidłowa praca całego organizmu.

Naukowcy np. prof. Linus Pauling (1901-1994 USA), dr Frederik Klenner (USA), czy dr Gladys Block (Kalifornia) i wielu innych witaminę C nazywają najważniejszą witaminą. Bo...

„bez witaminy C nasz organizm nie jest w stanie wyprodukować kolagenu – jednego z najważniejszych białek organizmu odpowiadającego za elastyczność naczyń krwionośnych. Jeżeli naczynia tracą elastyczność i jeżeli są to naczynia wieńcowe (sercowe) następuje zawał, a jeżeli są to naczynia mózgowe to powstaje udar. Podobnie dzieje się w innych częściach ciała, np.

stawy – brak kolagenu oznacza zmniejszoną elastyczność i nieprawidłową pracę chrząstki stawowej, a więc choroby stawów.”

Wprawdzie witaminę C możemy kupić w aptece w tabletkach, lub taniej przez internet - kwas askorbinowy, jednak najlepsza witamina C to witamina naturalna. Sprzedawcy internetowi oferują również naturalną witaminę C, np. „Acerola C”, ale ceny są wysokie, poza tym nie znamy sposobu uprawy roślin i produkcji, oraz konserwantów zawartych w sprzedawanym produkcie.

Posiadając ogród czy działkę, nawet niewielką, warto posadzić kilka krzewów róży pomarszczonej, a po kilku latach powstanie poletko naturalnej witaminy C. Róża pomarszczona jest łatwa w uprawie, rośnie na każdej glebie, także klasy VI i nie wymaga ochrony chemicznej, ponadto jest całkowicie mrozoodporna. Zakwita w drugiej połowie maja i do lipca kwitnie intensywnie dając codziennie duże ilości aromatycznych płatków, a pojedynczymi kwiatami zakwita przez całe lato aż do przymrozków, i do przymrozków owocuje. Krzewy wchodzi w okres owocowania już w pierwszym roku po posadzeniu, a obficie owocują po 3 – 4 latach uprawy. Krzewy możemy również rozmnożyć z nasion, co już sprawdziłam. Nasiona należy posiać do



Róża pomarszczona w pełnym kwiecie.

skrzynki późną jesienią i przez okres zimy muszą przejść stratyfikację, tj. przemrożenie, a wiosną ukażą się siewki. Gdy osiągną 10 – 15 cm należy przesadzić je do pojedynczych doniczek i dbać aby ziemia w nich była zawsze wilgotna. Na okres zimy doniczki z sadzonkami należy zadołować, tj. zagłębić w ziemi, a wiosną największe sadzonki posadzić do gruntu na miejsce stałe.

Jeżeli chcemy otrzymać większą ilość sadzonek, to warto wyprodukować je z nasion, wprowadzić na otrzymanie owoców musimy poczekać dłużej, ale robiąc to własnoręcznie otrzymamy małą plantację róż jadalnych bez kosztów. Gdy krzewy wejdą w pełnię owocowania i osiągną około metra wysokości możemy zacząć formowanie na potrzebną wysokość i szerokość.

Jest to zabieg dosyć uciążliwy z uwagi na kolczaste pędy i tylko w grubych skórzanych rękawicach możemy wykonać takie prace.

Kolejną różą jadalną jest odmiana Karpatia – podobnie jak róża pomarszczona rodzi duże owoce, jednak jej kwiaty nie posiadają walorów ozdobnych, nie posiadają także różanego zapachu.

Kwitną tylko wiosną przez okres 2 - 3 tygodni, a owoce dojrzewają jednocześnie w drugiej połowie sierpnia, a więc zbieramy je niemal jednorazowo. Podobnie jak róża pomarszczona ta odmiana również jest odporna na szkodniki, choroby i mroźne zimy.

Jest jeszcze trzecia odmiana o jadalnych owocach, najbardziej popularna, to róża dzika, rodzi mniejsze owoce od pozostałych odmian, a ponadto zawierają one

mniej witaminy C od owoców róży pomarszczonej. Ich zaletą jest to, że mogą wisieć długo na krzewie, bo długo pozostają jędrne i są łatwiejsze do suszenia od pozostałych róż jadalnych.

Sadząc róże pomarszczone jak i róże Karpatia należy przeznaczyć dla nich sporo miejsca, a przynajmniej trzeba pamiętać, że po 4 – 5 latach obydwie odmiany zaczną się rozrastać poprzez odrosty korzeniowe. Dawniej różę pomarszczoną i Karpatię sadzono często na nasypach kolejowych, aby swoimi odrostami je wzmacniały. Sadzono je także przy drogach, oraz w miastach i dlatego w wielu miejscach możemy spotkać je dziko rosnące.

Agnieszka Sakra
ogrodnik hobbysta

Bartosz Arłukowicz list otwarty

Szanowny Panie Przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia, od kilku lat w wydawanym przeze mnie czasopiśmie publikuję doniesienia eksperta haptenologa inżyniera Jerzego Grzeszczuka, który ma 78 lat i od roku 1982 (od 36 lat) współpracował z dwoma profesorami nauk medycznych, którzy jako pierwsi w świecie w naukowych pismach medycznych opublikowali hipotezę o rozpuszczalnych w wodzie antygenach, które mogą powodować wszystkie choroby autoimmunizacyjne. Laboratoryjne badania, w celu sprawdzenia tej rewelacyjnej hipotezy, wykonywał profesor zwyczajny dr hab. nauk medycznych Tadeusz Marcinkowski, który zmarł w roku 2011. Drugi profesor dr. n. med. Sergey N. Rumyantsev jest Rosjaninem, niedawno ukończył 87 lat, teraz mieszka w USA. Hipoteza znalazła mocne potwierdzenie w wykonanych badaniach ponad 300 osób. Od tej pory choroby autoimmunizacyjne można przewidywać, można im zapobiegać i można je leczyć bez kosztownych leków. Inżynier Jerzy Grzeszczuk samodzielnie informował o tym wielkim naukowym odkryciu podczas m.in. trzech kongresów medycznych:

1) Międzynarodowy Kongres Autoimmunologów w Nicei, Francja od

26 do 30 marca 2014, gdzie inż. Jerzy Grzeszczuk otrzymał nagrodę za wyświetlony podczas tego Kongresu filmik: „**I Know The Cause Of Autoimmune Diseases**” = **Znam Przyczynę Chorób Autoimmunizacyjnych**;

2) Międzynarodowy Kongres Autoimmunologów w Lipsku, Niemcy od 6 do 10 kwietnia 2016, gdzie inż. Jerzy Grzeszczuk przedstawił plakat: **HAPTENIC CLOUDS AROUND PEOPLE AND ANIMALS AS THE MAIN CAUSE OF AUTOIMMUNE DISEASES, SUDDEN INFANT DEATH SYNDROME AND THE SICK BUILDING SYNDROME = Haptenowe Chmury Wokół Ludzi i Zwierząt Jako Główna Przyczyna Chorób Autoimmunizacyjnych, Syndromu Nagłej Śmierci Niemowląt i Syndromu Chorych Budynków**;

3) Światowy Kongres Neurologów w Warszawie od 22 do 25 marca 2018, gdzie inż. Jerzy Grzeszczuk przedstawił plakat: **HAPTENIC DISEASES. Scientific Discovery! = CHOROBY HAPTENOWE. Naukowe Odkrycie!**

Według informacji uzyskanych od eksperta haptenologa Jerzego Grzeszczuka lekarze i naukowcy,

którzy dowiadują się o przyczynie wszystkich chorób autoimmunizacyjnych, są zaskoczeni wiadomością, a jednocześnie nie są w stanie zaprzeczyć tej wiadomości, bowiem wiedza o rozpuszczalnych w wodzie antygenach jest bardzo rozległa, publikowana w naukowych pismach od roku 1932 (od 86 lat). Jednakże ta wiedza była dotąd stosowana tylko w medycynie sądowej i kryminologii.

Więcej informacji o tym wielkim naukowym odkryciu jest na stronie: www.haptens.republika.pl/haptenology_pl.html

Szanowny Panie Arłukowicz Przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia (SKZ) uprzejmie proszę o wyjaśnienie w jaki sposób wykorzystana Pan otrzymaną wiadomość? Informuję również, że nieudzielenie odpowiedzi będzie oznaczać pańską bezczynność. Dodaję, że list otwarty został też opublikowany w czasopiśmie Wieści Światowe, 01 maja 2018, s.1.

Z życzeniami miłego dnia.
Dr Ryszard Milewski
redaktor naczelny
Wieści Światowe
(www.wiesciswiatowe.pl),
tel.606559313

Umowa o dofinansowanie Węzła Oświęcimskiego podpisana

Umowa o dofinansowania prac zwiększających bezpieczeństwo powodziowe tzw. Węzła Oświęcimskiego, w tym Muzeum Auschwitz-Birkenau, została podpisana 25

kwietnia br. w siedzibie NFOŚiGW w Warszawie. Inwestycja z wykorzystaniem środków unijnych zostanie przeprowadzana przez Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody

Polskie” w ramach realizacji zadań Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Umowę podpisały: Zastępca Prezesa Zarządu NFOŚiGW Anna Król oraz Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie Małgorzata Sikora. Kwota unijnego dofinansowania, przekazanego na rzecz tego projektu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wyniesie przeszło 61 mln zł, a całkowity koszt działań zamknie się w kwocie ponad 74 mln zł.

Przeciwpowodziowe prace ziemne i melioracyjne przewidziane w ramach inwestycji mają znaczenie strategiczne dla bezpieczeństwa Małopolski, ale także regionu śląskiego. Efektem bezpośrednim będzie zabezpieczenie przed wysokimi stanami wód terenu Oświęcimia, w tym także szczególnego miejsca pamięci narodowej Muzeum Auschwitz-Birkenau (i całej jego powierzchni - 171 ha).

Działania na terenie tzw. Węzła Oświęcimskiego mają być podzielone na sześć zadań inwestycyjnych. Pierwsze przewiduje zbudowanie na Małej Wiśle i Potoku Pławianka pompowni „Pławy”, wraz z nowym wałem o długości ok. 380 m zamykającym zlewnię potoku. Rozbudowywane będą tu także wały już istniejące. Zapewni to bezpieczeństwo w razie ewentualnej powodzi miejscowościom: Brzezinka, Pławy, Harmęże oraz Babice i samemu Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau, czyli umieszczonemu w 1979 r. w rejestrze zabytków przez UNESCO, byłemu niemieckiemu nazistowskiemu obozowi koncentracyjnemu i zagłady (1940-1945). Pozostałe pięć zadań ureguluje korytarze rzeczne, aby pozostawały bezpieczne wobec wszelkich warunków pogodowych. Rozbudowane zostaną lewe umocnienia Wisły na długości 1661 metrów bieżących, wraz z obiektami towarzyszącymi. Kolejny etap ma

spowodować przebudowę prawego wału Wisły oraz lewego wału Soły w miejscowościach Broszkowice i Babice (w gminie Oświęcim) oraz Bobrek (w gminie Chelmek, w powiecie oświęcimskim). Projektowana jest również rozbudowa zbiornika retencyjno-wyrównawczego na Potoku Gromieckim wraz z rozbudową pompowni „Gromiec” (w miejscowości Gromiec, w gminie Libiąż w powiecie chrzanowskim). Następny krok związany będzie z rozbudową lewego wału Wisły w połączeniu z wałami cofkowymi potoku Regulka. Ten sam lewy wał rzeki będzie wzmocniony również w miejscowości Okleśna (w gminie Alwernia, w powiecie chrzanowskim).

Projekt oczekiwał na wdrożenie od wielu lat. Jest wypatrywany przede wszystkim przez mieszkańców miejscowości, które znajdują się w okolicy Muzeum Auschwitz-Birkenau, w szczególności małych sołectw i przysiółków typu Harmęże, Pławy, Brzezinka. Na tym obszarze stykają się dwie zlewnie rzek: Małej Wisły i Wisły. To teren geologicznie ukształtowany z tworów, które są przepuszczalne, zatem nieprzeprowadzenie modernizacji wałów przeciwpowodziowych byłoby poważnym zaniedbaniem. Wezbrania wody są groźne, często powodują podtopienia domów, a także obiektów Muzeum, które jest dla naszej kultury i pamięci bardzo

ważne. Tak więc to projekt ze wszechmiar ważny i potrzebny. Cieszę się, że będziemy mogli go zrealizować powiedziała Dyrektor Małgorzata Sikora, podpisując umowę.

Wspieramy tak ważne inicjatywy, jak ochrona przeciwpowodziowa Węzła Oświęcimskiego z prawdziwą satysfakcją. Chronimy mieszkańców regionu, ale także ważne obiekty kultury i pamięci narodowej, podejmując zarazem działania proekologiczne - zaznaczyła z kolei Zastępca Prezesa Zarządu NFOŚiGW, Anna Król.

Prace realizacyjne, które planowo mają zakończyć się w 2021 r., będą prowadzone pod nadzorem budowlanym, geotechnicznym, przyrodniczym oraz archeologicznym.

Źródłem dofinansowania projektu jest działanie 2.1 Adaptacja do zmian klimatu wraz z zabezpieczeniem i zwiększeniem odporności na klęski żywiołowe, w szczególności katastrofy naturalne oraz monitoring środowiska w ramach II osi priorytetowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, które jest wdrażane przez NFOŚiGW w porozumieniu z Ministerstwem Środowiska.

Sławomir Kmiecik
rzecznik prasowy NFOŚiGW

CPK

26 kwietnia 2018 r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, przedłożony przez Pełnomocnika Rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa umożliwi powstanie Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK) oraz towarzyszących mu inwestycji tworzących spójny i efektywny system transportowy.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z listopada 2017 r., CPK ma

powstać w Stanisławowie w gminie Baranów koło Grodziska Mazowieckiego. Budowa nowego portu jest konieczna, aby zastąpić warszawskie Lotnisko Chopina, które nie może pełnić funkcji dużego portu przesiadkowego. Przepustowość lotniska w Warszawie jest na wyczerpaniu i w związku z dynamicznie rosnącym ruchem lotniczym w regionie, w następnych latach nie będzie w stanie go obsłużyć (w 2017 r. z tego lotniska skorzystało 15,72 mln pasażerów, o 22 proc. więcej niż w 2016 r.

Usytuowanie lotniska

Nowe lotnisko, usytuowane między Łodzią a Warszawą, ma być jednym z największych przesiadkowych portów lotniczych w Europie.

Po pierwszym etapie budowy ma obsługiwać do 45 mln pasażerów rocznie, a docelowo nawet ok. 100 mln. Lotnisko ma powstać na ok. 3000 ha gruntów. Obiekt wraz z towarzyszącą infrastrukturą drogową i kolejową ma kosztować ok. 30 -35 mld zł. Do końca 2019 r. mają trwać prace przygotowawcze, a sam port ma być budowany przez kolejne 8 lat, do końca 2027 r.

Nowy międzykontynentalny port lotniczy ma powstać niedaleko jednej z głównych tras wylotowych ze stolicy przy autostradzie A2 i w pobliżu jednej z ważniejszych i bardziej uczęszczanych tras kolejowych łączących Warszawę i Łódź. Lotnisko będzie oddalone od stolicy o ok. 40 kilometrów. Dzięki

rozbudowie sieci kolejowej między Warszawą i Łodzią będzie to najlepiej skomunikowany obszar w Polsce.

Centralny Port Komunikacyjny ma funkcjonować jako węzeł przesiadkowy oparty na zintegrowanych węzłach: lotniczym i kolejowym, spójnych z układem sieci drogowej. Ma to być rentowny, innowacyjny węzeł transportowy, który wprowadzi nas do pierwszej dziesiątki najlepszych portów lotniczych świata, doprowadzi do intensywnego rozwoju pasażerskiego transportu kolejowego, stanowiącego atrakcyjną alternatywę dla transportu drogowego oraz zapewni trwałą integrację aglomeracji warszawskiej i łódzkiej.

CPK a polityka transportowa Polski

Realizacja CPK zakłada prze-modelowanie kierunków polityki transportowej Polski i oparcie jej na systemie tzw. piasty i szprychy (Hub&Spoke), w którym centralną rolę odgrywa CPK, stanowiąc punkt odniesienia do rozwoju pozostałych zasadniczych inwestycji transportowych (drogowych, kolejowych oraz lotniczych).

Projekt obejmuje m.in:

1/. Określenie zasad i warunków przygotowania, finansowania i realizacji CPK oraz infrastruktury towarzyszącej, w tym zasad i warunków rezerwacji terenu, wydania decyzji lokalizacyjnej oraz nabywania nieruchomości w drodze dobrowolnych negocjacji, a także organów właściwych w tych sprawach;

2/. Określenie kwestii ustrojowych, tj. umocowania Pełnomocnika Rządu ds. CPK oraz ustroju korporacyjnego spółek realizujących inwestycje;

3/. Wprowadzenie integracji procesów zarządczych w ramach szerokiego katalogu inwestycji objętych ustawą, m. in. w postaci Programu,

Dokumentu Wdrażającego oraz Zasad Zarządzania;

4/. Wprowadzenie etapu przygotowania oraz rezerwacji obszaru inwestycji, zapewniającego środki prawne niezbędne dla zabezpieczenia prawidłowego toku realizacji inwestycji, w tym przeprowadzenia kompleksowych badań terenowych.

Zaproponowano ustawowe ustanowienie Pełnomocnika Rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego dla Rzeczypospolitej Polskiej. Pełnomocnikiem jest sekretarz albo podsekretarz stanu w ministerstwie obsługującym ministra zajmującego się sprawami transportu. Pełnomocnika powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów.

Aby zapewnić wsparcie Pełnomocnikowi w realizacji jego zadań, przygotowanie i realizację Programu oraz koordynować i kontrolować realizację przedsięwzięć, Skarb Państwa utworzy Spółkę Celową. Spółka ta zostanie docelowo rozwiązana po zrealizowaniu celu, dla którego została utworzona.

Projekt przesądza, że zarówno główna inwestycja, jak i inwestycje towarzyszące, są celami publicznymi i inwestycjami celu publicznego w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami oraz przepisów o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Lista inwestycji towarzyszących ma zostać określona w rozporządzeniu Rady Ministrów. Ustalając taką listę rząd miałaby brać pod uwagę znaczenie danego przedsięwzięcia dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania CPK, rozwoju krajowego systemu transportowego i przesyłowego, jak również rozwoju i integracji przylegających do CPK aglomeracji.

Konsultacje społeczne

Projekt ustawy został poddany konsultacjom z samorządami lokalnymi oraz mieszkańcami terenów objętych planowaną inwestycją. W

wyniku zgłoszonych uwag zostały wprowadzone przepisy zwiększające możliwości prowadzenia przez mieszkańców dalszej działalności, w tym skrócono czas rezerwacji terenu z 4 do 2 lat oraz umożliwiono przejęcie przez Spółkę Celową zobowiązań wynikających z realizacji projektów współfinansowanych ze środków publicznych, w tym środków europejskich. Ponadto rozszerzono katalog nieruchomości zamiennych na terytorium całego kraju, w ramach współpracy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa, Agencją Mienia Wojskowego, Lasami Państwowym oraz Krajowym Zasobem Nieruchomości, co jest szczególnie ważne dla mieszkańców prowadzących działalność rolniczą.

Nieruchomości będą nabywane przez Spółkę Celową w ramach dobrowolnych negocjacji cenowych, które będą trwały do końca 2019 roku. Ustawodawca szacuje, że w ten sposób zostanie nabyta zdecydowana większość nieruchomości i procedura odszkodowawcza będzie uruchomiona dopiero w ostateczności. W przypadku zakończenia działalności rolniczej, na wniosek Pełnomocnika, prezes KRUS będzie zapewniał emerytury specjalne w pełnej lub większej wysokości, również w przypadku braku wymaganego stażu pracy. Wszystkie te rozwiązania sprawiają, iż ustawa o CPK zagwarantuje prawa mieszkańców i najlepsze warunki negocjacyjne ze wszystkich dotychczasowych specustaw.

Nowe przepisy mają wejść w życie po 14 dniach od daty ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Szymon Huptyś
rzecznik prasowy
Ministerstwo Infrastruktury

Zlewnia rzeki Bug

Wodno-ściekowym inwestycjom w zlewni rzeki Bug, czyli na

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, mający na celu poprawę i

teren Białorusi i Ukrainy, dedykowany jest program Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, mający na celu poprawę i ochronę stanu wód powierzchniowych i podziemnych w Polsce. Budżet tego działania to 100 milionów złotych, które zostanie rozdysponowane w formie preferencyjnych pożyczek. Nabór wniosków roz-

pocznie się 14 maja i potrwa do 30 listopada 2018 r.

Potencjalnymi beneficjentami NFOŚiGW w tym programie mogą zostać podmioty realizujące projekty i inwestycje poza granicami kraju, z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, związane z gospodarką ściekową lub gospodarką osadową, mające wpływ na poprawę bezpieczeństwa ekologicznego Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o przedsięwzięcia, które będą polegały na budowie, rozbudowie lub modernizacji oczyszczalni ścieków komunalnych (także w zakresie gospodarki osadowej i likwidacji odorów), zakładów przetwarzających osady ściekowe oraz zbiorczych systemów kanalizacji sanitarnej.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki na realizację celu programu w latach 2016-

2023 zarezerwował do 100 milionów złotych dla zwrotnych form dofinansowania. Przewidziano wsparcie do 60 proc. kosztów kwalifikowanych danego przedsięwzięcia.

W poprzednich latach NFOŚiGW zawarł dwie umowy o dofinansowanie modernizacji oczyszczalni ścieków w Brześciu. W 2009 r. NFOŚiGW podpisał umowę z Komunalnym Unitarnym Przedsiębiorstwem Produkcyjnym „Brestwodokanal” o dofinansowanie w formie dotacji przedsięwzięcia pn. „Zmniejszenie zagrożenia ekologicznego spowodowanego nagromadzeniem osadu w lagunach osadowych położonych na terenie zalewowych rzeki Bug w Brzeskiej Komunalnej Oczyszczalni Ścieków” na kwotę 1,58 mln zł (osiągnięto zakładany efekt ekologiczny i rzeczowy). Z kolei w 2011

r. NFOŚiGW zawarł kolejną umowę o dofinansowanie z przedsiębiorstwem „Brestwodokanal” o dofinansowanie przedsięwzięcia pn. „Modernizacja wtórnych osadników na brzeskiej oczyszczalni ścieków” na kwotę 3,86 mln zł (osiągnięto efekt rzeczowy i ekologiczny, a NFOŚiGW kontroluje trwałość efektu do listopada 2018 r.).

Szczegóły naboru: <http://www.nfosigw.gov.pl/oferta-finansowania/srodki-krajowe/programy-priorytetowe/sciekowej-poza-granicami-kraju/nabor-2018/>

Sławomir Kmiecik
rzecznik prasowy
NFOŚiGW

Donata Bieniecka
Departament Promocji i
Komunikacji Społecznej

Obrady Komisji Wspólnej

W poniedziałek (16 kwietnia br.) w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski. Pracami komisji kierowali: ze strony rządowej Joachim Brudziński, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, a ze strony kościelnej abp Sławoj Leszek Głódź, Metropolita Gdański.

Elżbieta Rafalska, Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, przedstawiła działania rządu w zakresie polityki prorodzinnej. Natomiast Anna Zalewska, Minister Edukacji Narodowej, podsumowała dotychczasowe efekty zmian związanych z reformą systemu edukacji.

Dyskutowano m.in. o ochronie danych osobowych w działalności Państwa i Kościoła katolickiego w kontekście rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. tzw. RODO.

Na wniosek Komitetu Społecznej Rady Ministrów rozmawiano

o działaniach w zakresie ochrony seniorów przed oszustami. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów omówił też kwestie związane z nieuczciwymi praktykami na rynku usług i towarów dedykowanych m.in. seniorom. Przedstawiciele strony rządowej i kościelnej zgodzili się, że w walce z oszustami, którzy wykorzystują seniorów, kluczowa jest profilaktyka. Podkreślono, że ważne jest wspólne działanie wszystkich służb i instytucji, a także współpraca w tym zakresie z Kościołem katolickim, samorządami i środkami społecznego przekazu.

Podczas spotkania rozmawiano nt. obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Ze strony kościelnej zaznaczono, że uroczystości ogólnopolskie będą miały miejsce na Jasnej Górze, w Gnieźnie, Krakowie i Warszawie oraz we wszystkich diecezjach w Polsce.

W posiedzeniu Komisji Wspólnej udział wzięli:

Ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej: Joachim Brudziński, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, współprzewodniczący Komisji; Beata Szydło, Wicepremier, Przewodnicząca Komitetu Społecznego Rady Ministrów; Elżbieta Rafalska, Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej; Anna Zalewska, Minister Edukacji Narodowej; Beata Kempa, Minister - Członek Rady Ministrów; Paweł Szefernaker, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz eksperci.

Ze strony Konferencji Episkopatu Polski: abp Sławoj Leszek Głódź, Metropolita Gdański, współprzewodniczący Komisji; kard. Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski; abp Wojciech Polak, Prymas Polski, Metropolita Gnieźnieński; abp Andrzej Dzięga, Metropolita Szczecińsko-Kamieński; abp Marek Jędraszewski, Metropolita Krakowski; bp Artur Miziński, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski oraz eksperci.

**Wydział Prasowy Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych i
Administracji
Biuro Prasowe Konferencji
Episkopatu Polski**

Nowe wymagania dla dróg

Ministerstwo Infrastruktury zawarło kolejną umowę na opracowanie nowych wymagań technicznych w drogownictwie. Tym razem zamówienie dotyczy warunków technicznych dla dróg publicznych i opiewa na kwotę 4,65 mln zł. Nowe warunki powinniśmy poznać w ciągu 22 miesięcy.

To kamień milowy we wdrażaniu rekomendacji Komitetu sterującego ds. optymalizacji procesu realizacji inwestycji drogowych, a jednocześnie duży krok na rzecz tworzenia nowoczesnej struktury przepisów techniczno-budowlanych w Polsce powiedział wiceminister infrastruktury Marek Chodkiewicz.

Wykonawcą opracowania „Analiza jakości technicznej projektów drogowych współfinansowanych z funduszy Unii Europejskiej wraz z rekomendacjami optymalizacji i szczegółowymi warunkami technicznymi projektowania, realizacji, eksploatacji i utrzymania dróg publicznych” jest konsorcjum krajowych jednostek naukowych i firm projektowych, w skład którego wchodzi: Politechnika Krakowska, Politechnika Gdańska, Politechnika

Warszawska, Politechnika Wrocławska, Transprojekt Gdański oraz Transprojekt Warszawa.

Rolą Ministra Infrastruktury jest zapewnienie takich warunków technicznych projektowania i utrzymania dróg i mostów, które będą gwarantowały bezpieczeństwo wszystkim ich użytkownikom. Jednocześnie musimy mieć na uwadze, że wymagania te powinny pozwalać na zoptymalizowanie procesu budowy, zarówno pod względem czasu, jak i kosztów. Znaleźnienie kompromisu pomiędzy tymi dwoma aspektami będzie rolą konsorcjum, które wygrało przetarg podkreślił wiceminister M. Chodkiewicz.

Katalog typowych konstrukcji mostowych i przepustów

Jednocześnie Ministerstwo Infrastruktury odebrało dwa pierwsze etapy realizacji zamówienia, polegającego na opracowaniu katalogu typowych konstrukcji drogowych obiektów mostowych i przepustów.

Katalog pozwoli na określenie optymalnych, powtarzalnych i funkcjonalnych pod względem wykonania i utrzymania typów konstrukcji drogowych obiektów mostowych i

przepustów, które przyczynią się do obniżenia kosztów realizacji inwestycji drogowych. Ostateczny projekt katalogu, którego wykonawcą jest firma PROMOST CONSULTING, powinien być gotowy w sierpniu 2018 r.

Pierwsze wyniki realizacji zamówienia pokazują, na podstawie analizy tego, co do tej pory zostało w Polsce wybudowane, które rodzaje konstrukcji obiektów najlepiej spełniają swoją rolę pod względem funkcjonalnym, środowiskowym i ekonomicznym. Wyniki tych prac są niezwykle ciekawe i będą stanowiły podstawę do określenia optymalnych rozwiązań, które następnie będą stosowane w budownictwie mostowym zapewnił wiceminister Chodkiewicz.

Warunki techniczne dla mostów i tuneli

Kontynuacją prac podjętych w ramach katalogu typowych konstrukcji będzie realizacja kolejnego dużego zamówienia publicznego. Jego celem będzie sformułowanie warunków technicznych projektowania, wykonywania, utrzymania i eksploatacji mostów i tuneli. Ogłoszenie przetargu na ich opracowanie planowane jest w III kwartale 2018.

Szymon Huptýś
Rzecznik prasowy
Ministerstwo Infrastruktury

Korytarz życia

Ministerstwo Infrastruktury rozpocznie działania na rzecz usankcjonowania w prawie oraz popularyzacji wśród polskich kierowców zachowań ułatwiających dotarcie służb ratowniczych na miejsca wypadków na drogach szybkiego ruchu. O podjęciu tej inicjatywy podczas konferencji prasowej 13 kwietnia 2018 r. poinformowali minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, wiceminister Marek Chodkiewicz oraz sekretarz Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Konrad Romik.

kresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dlatego chcemy pomóc polskim kierowcom w wykształceniu nawyków poprawiających bezpieczeństwo na drogach szybkiego ruchu - podkreślił minister A. Adamczyk.

Inicjatywa resortu powstała ze względu na obserwowane ostatnio niepokojące zjawiska związane z niewłaściwym zachowaniem uczestników ruchu drogowego na autostradach i drogach ekspresowych, skutkujące utrudnionym dojazdem służb ratowniczych do miejsc zdarzeń drogowych. Jest też

Rozwój sieci autostrad i dróg ekspresowych w Polsce stawia przed nami nowe wyzwania w za-

odповідzią na postulaty mediów i społeczne akcje propagujące idee korytarzy życia.

W ramach działań MI przewidziano opracowanie, w porozumieniu z właściwymi służbami, koncepcji wdrożenia pojęcia korytarzy życia do polskich przepisów, a następnie przygotowanie propozycji zmian legislacyjnych precyzujących zasady ich tworzenia. Ponadto przeanalizowane zostaną możliwości podjęcia szerokiej akcji edukacyjnej wśród kierowców na temat zachowania się na autostradzie i drodze ekspresowej.

Chcemy, aby pytania dotyczące korytarzy życia znalazły się w puli pytań egzaminu na prawo jazdy powiedział minister A. Adamczyk.

Od listopada 2015 r. Minister Infrastruktury zatwierdził niemal

700 programów inwestycji, dotyczących nowych zadań na istniejącej sieci drogowej, o wartości 8 mld zł. Są to zadania zwiększające bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego – podkreślił wiceminister Marek Chodkiewicz.

Przy opracowaniu polskich rozwiązań prawnych zamierzamy wy-

korzystać doświadczenia krajów, w których przepisy o korytarzach życia już funkcjonują, np. Niemiec. Chcemy też włączyć do naszych prac podmioty już zaangażowane w tę problematykę – dodał sekretarz K. Romik.

Zadanie pn. „Opracowanie i wdrożenie koncepcji „korytarzy

życia” na drogach szybkiego ruchu” znalazło się w Programie realizacyjnym na lata 2018-2019 do Narodowego Programu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2013-2020.

Szymon Huptyś
Rzecznik prasowy
Ministerstwo Infrastruktury

Podpisano pięć kolejnych umów

W Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisano pięć kolejnych umów o dofinansowanie projektów z zakresu gospodarki wodno-ściekowej. Inwestycje w Bydgoszczy, Dębicy, Nowej Dębie, Tomaszowie Mazowieckim i Dobrej (Szczecińskiej) będą kosztowały przeszło 206 mln zł, a wsparcie z Funduszu Spójności wyniesie ponad 106 mln zł. Dotychczas NFOŚiGW udzielił unijnej pomocy 279 tego typu przedsięwzięciom o wartości ponad 13 mld zł, z czego 6,7 mld zł stanowią dotacje.

Umowy na nowe wodno-kanalizacyjne projekty, które będą realizowane w województwach: kujawsko-pomorskim (Bydgoszcz), podkarpackim (Dębica i Nowa Dęba), łódzkim (Tomaszów Mazowiecki) i zachodniopomorskim (Dobra (Szczecińska)) zawarto w dniach 11-12 kwietnia br. w siedzibie Narodowego Funduszu. Z przedstawicielami pięciu aglomeracji spotkał się, podpisujący dokumenty w sprawie dofinansowania, Prezes Zarządu NFOŚiGW Kazimierz Kujda.

Bydgoszcz inwestuje w gospodarkę osadową

Za przedsięwzięcie pn. „Modernizacja oczyszczalni ścieków Kapuściska II etap oraz wykonanie inteligentnego systemu zarządzania sieciami wod-kan” odpowiedzialna będzie spółka Miejskie Wo-

dociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy, którą wspomoże jej spółka zależna Chemwik (upoważniona do ponoszenia wydatków w zakresie oczyszczalni ścieków). Bydgoskie działania na oczyszczalni uwzględnią zwiększenie efektywności rozbudowywanej gospodarki osadowej oraz prace odtworzeniowe w zakresie obiektów wyeksploatowanych, zwłaszcza części mechanicznej. Spodziewanym efektem ekologicznym będzie poddawanie procesom przetwarzania 7,7 tys. Mg/rok suchej masy komunalnych osadów ściekowych.

Projekt powinien zostać zrealizowany do końca 2021 r. Jego koszt całkowity wyniesie blisko 94 mln zł, w tym unijna dotacja to prawie 49 mln zł. Przedsięwzięcie będzie współfinansowane przez MWiK (5 mln zł) oraz Chemwik (22,7 mln zł). Umowę w sprawie dofinansowania podpisali Prezes i Członek Zarządu Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy Stanisław Drzewiecki i Sławomir Rybarski.

Dębica zmodernizuje m.in. oczyszczalnię ścieków

Realizacji projektu „Rozwój gospodarki wodno-ściekowej Miasta Dębica z modernizacją oczyszczalni ścieków” podejmą się Wodociągi Dębickie, które dzięki dofinansowaniu wybudują prawie 4 km i przebudują kolejne 6,5 km kanalizacji sanitarnej, a ponadto zmoderni-

nizują oczyszczalnię ścieków w Dębicy i wdrożą inteligentny system zarządzania sieciami wodno-kanalizacyjnymi. Rezultatem przedsięwzięcia będzie przyłączenie do sieci kanalizacyjnej 295 nowych użytkowników. Tyle samo osób skorzysta z ulepszonych oczyszczalni ścieków.

Dębickie prace potrwają do końca 2021 r., a ich koszt całkowity oszacowano na 41,8 mln zł. Unijna dotacja to aż 21,8 mln zł. Pozostałe środki beneficjent planuje wygenerować w ramach własnego budżetu i ewentualnej pożyczki z NFOŚiGW. Umowę o unijne dofinansowanie podpisał Prezes Zarządu Wodociągów Dębickich Sp. z o.o. Jacek Gil.

W Nowej Dębie 19 tys. Osób skorzysta z ulepszonych oczyszczania ścieków

Inwestycją pn. „Rozbudowa i modernizacja infrastruktury do odbioru i oczyszczania ścieków komunalnych oraz rozbudowa sieci wodociągowej w aglomeracji Nowa Dęba” zajmie się tamtejsze Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. W tym przypadku przewidziano: rozbudowę i modernizację miejskiej oczyszczalni ścieków, dwa etapy modernizacji w sumie ponad 9 km sieci kanalizacyjnej na terenie miasta, a także budowę przepompowni ścieków w Tarnowskiej Woli i wodociągu w Nowej Dębie o długości niespełna 1 km oraz budowę hydroforni „Strażacka” wraz ze zbiornikiem i rurociągami, a ponadto zakup sprzętu i wyposażenia niezbędnego do funkcjonowania oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej (w tym „Hakowca”, czyli specjalnego samochodu ciężarowego z napędem na wszystkie osie i z możliwością

zakładania wymiennych nadwozi). Podjęta inicjatywa przyniesie wymierne korzyści. Ponad 19 tys. osób skorzysta z ulepszanego oczyszczania ścieków, a 8 osób będzie miało dostęp do lepszego zaopatrzenia w wodę.

Inwestycja zakończy się w marcu 2021 r. wydatkami w wysokości 37 mln zł, z czego 19 mln zł pokryje przyznana dotacja. Resztę środków zapewni pożyczka ze środków krajowych NFOŚiGW (10,8 mln zł) oraz wkład własny beneficjenta (blisko 85 tys. zł). Umowę dotacyjną podpisali ze strony beneficjenta Prezes Zarządu, Dyrektor Naczelny i Zastępca Prezesa, Główny Księgowy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowej Dębie Antoni P. Kapusta i Marek J. Pabian, a obecny był przy tym Burmistrz Nowej Dęby Wiesław Ordon.

Tomaszów Mazowiecki będzie miał swoją małą elektrownię wodną

Przedsięwzięcie „Innowacyjne technologie w uporządkowaniu gospodarki wodno-ściekowej w Tomaszowie Mazowieckim” będzie realizował tamtejszy Zakład Gospodarki Wodno-Kanalizacyjnej. Dofinansowane działania obejmują m.in.: wsparcie finansowe suszarni osadów ściekowych, budowę turbiny wodnej do odzysku energii jako elementu technologicznego oczyszczalni ścieków (chodzi o małą elektrownię wodną), budowę 1 km kanalizacji sanitarnej oraz ok. 0,6 km sieci wodociągowej, a także zakup pojazdu do hydrodynamicznego czyszczenia kanalizacji. Dofinansowaniem objęty został także system GIS do monitoringu sieci. Na projekcie skorzystają przede wszystkim nowi użytkownicy sieci kanalizacyjnej, których będzie 201 osób. Tyle samo ma wynieść liczba tych, którzy skorzystają z ulepszanego oczyszczania ścieków.

Działania na terenie Tomaszowa Mazowieckiego powinny zostać ukończone przed 2020 r. Inwestycja pochłonie 17,6 mln zł, przy czym wsparcie z Funduszu Spójności wyniesie 8,6 mln zł. Planowane jest również współfinansowanie

pożyczką z NFOŚiGW oraz udział finansowy beneficjenta. Podjęte prace będą dofinansowane dzięki umowie podpisanej przez Prezesa i Zastępcę Prezesa Zarządu Zakładu Gospodarki Wodno-Kanalizacyjnej w Tomaszowie Mazowieckim Sp. z o.o. Błażeja Szychalskiego i Tomasz Weneckiego, w obecności Prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego Marcina Witko.

Dobra (Szczecińska) podłączy 690 użytkowników do sieci kanalizacyjnej

Projekt „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w gminie Dobra” przygotowała gmina, która jest położona nieopodal Szczecina. Lokalne prace obejmą przede wszystkim: budowę prawie 6 km kanalizacji sanitarnej (w tym przesył od przepompowni do oczyszczalni ścieków na odcinku 4,5 km) oraz blisko 2 km sieci wodociągowej, a także rozbudowę hydroforni BUK oraz oczyszczalni ścieków w Redlicy. Po zakończeniu trzeciego, ostatniego etapu tej rozbudowy, oczyszczalnia będzie spełniać wymagania w zakresie redukcji zanieczyszczeń. Dzięki tym działaniom 690 osób skorzysta z ulepszanego oczyszczania ścieków i taka sama będzie liczba nowych użytkowników sieci kanalizacyjnej. Z kolei 61 osób będzie korzystało z ulepszanego zaopatrzenia w wodę.

Lokalna inwestycja będzie miała swój finał pod koniec 2020 r. Jej koszt to 16 mln zł, na które złożą się: 8 mln zł unijnej dotacji oraz 7,7 mln zł udziału gminy. Stanie się to możliwe dzięki umowie zawartej między NFOŚiGW a gminą Dobra (Szczecińska), reprezentowaną przez jej Wójta Teresę Derę.

NFOŚiGW podpisał 279 umów wod-kan na 6,7 mld zł dotacji

Dotychczas z POIiŚ 2014-2020 Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udzielił unijnej pomocy 279 przedsiębiorstw z zakresu gospodarki wodno-ściekowej w całej Polsce. To projekty o łącznej wartości ponad 13 mld zł, przy czym dotacje stanowią przeszło 6,7 mld zł. Efektem podjętych działań będzie wy-

budowanie, przebudowanie i wyremontowanie kanalizacji sanitarnej o łącznej długości ponad 4 tys. km. Dostęp do ulepszanego oczyszczania ścieków będzie miało w sumie 2,8 mln osób (RLM równoważna liczba mieszkańców). Jak dotąd największymi inwestycjami wod-kan, które otrzymały wsparcie są te realizowane wieloetapowo w województwie mazowieckim (chodzi o Warszawę, dla której na realizację V i VI fazy przewidziano 2,2 mld zł, przy ok. 1,2 mld zł dotacji oraz Radom, który wykona III fazę za 372 mln zł, przy 192 mln zł dotacji), a także w województwie wielkopolskim (Poznań na VI fazę wyda 473 mln zł, przy 241 mln zł dotacji). Wszystkie te inicjatywy wod-kan otrzymują dofinansowanie z Funduszu Spójności w ramach II osi priorytetowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 (trzeci konkurs z działania 2.3 *Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach*), dla której Narodowy Fundusz na podstawie porozumienia z Ministerstwem Środowiska jest instytucją wdrażającą.

Jeszcze 80 projektów czeka na 1,1 mld zł wsparcia

Na podpisanie umów o dofinansowanie czeka jeszcze ok. 80 kolejnych przedsięwzięć „ściekowych”, których wartość całkowita to 2,3 mld zł, a szacowana suma dotacji 1,1 mld zł. W najbliższym czasie NFOŚiGW zawrze umowy dotyczące porządkowania gospodarki wodno-ściekowej m.in. na terenie Olsztyna w województwie warmińsko-mazurskim (koszt całkowity 80 mln zł, dotacja ok. 41,5 mln zł), Wałbrzycha w województwie dolnośląskim (koszt całkowity 44,5 mln zł, dotacja ok. 21 mln zł) oraz Ustki w województwie pomorskim (koszt całkowity 43,7 mln zł, dotacja ok. 22,6 mln zł).

**Sławomir Kmiecik
Rzecznik prasowy
NFOŚiGW
Donata Bieniecka
Departament Promocji i
Komunikacji Społecznej**

Duża obwodnica Warszawy

Ruszają prace przygotowawcze dla dużej obwodnicy Warszawy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przygotowuje się do budowy wielkiego ringu wokół Warszawy. Obecna obwodnica w ciągu tras S2 i S8 już teraz w szczytach natężenia ruchu jest bardzo mocno obciążona. Generalny Pomiar Ruchu przeprowadzony w 2015 r. zanotował na moście Grota Roweckiego w ciągu S8 ponad 140 tys. pojazdów. Jest to wartość średniego dobowego rocznego ruchu, notowane są również wzrosty ruchu nawet do 200 tys. pojazdów. Tłoczno robi się także na zachodnim wylocie z Warszawy i zachodnio-południowej obwodnicy w ciągu drogi S2.

W ciągu kilku lat Warszawa będzie miała swoją pełną obwodnicę, ale już dziś wiemy, że ona nie wystarczy. Dlatego przygotowujemy się do budowy tzw. trasy A50,

czyli dużej obwodnicy Warszawy, która będzie przebiegać kilkadziesiąt kilometrów od stolicy - powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

GDDKiA rozpoczęła prace analityczne dotyczące budowy Dużej Obwodnicy Warszawy. W pierwszej kolejności przeprowadzona zostanie analiza wskazująca na optymalne oddalenie wariantów przyszłej obwodnicy od granic administracyjnych miasta oraz miejsca ich możliwych powiązań z istniejącą i planowaną siecią dróg. Uwzględnione zostanie również skomunikowanie z planowanym Centralnym Portem Komunikacyjnym podkreślił wiceminister infrastruktury Marek Chodkiewicz.

Następnie, dla wstępnie nakreślonego modelu sieci drogowej, zostanie wykonana uproszczona prognoza ruchu, której wyniki pokażą przyszłe, szacunkowe natęże-

nia ruchu. Wielopłaszczyznowa analiza będzie podstawą do określenia klasy i przekroju planowanej obwodnicy. Równocześnie wskazane elementy sieci zostaną wstępnie poddane analizie oddziaływania na środowisko przyrodnicze i mieszkańców, co pozwoli na wskazanie stref wyjątkowo wrażliwych dla mających powstać poszczególnych elementów dużej obwodnicy stolicy.

W wyniku analizy możliwe będzie wskazanie poglądowych wariantów korytarzy obwodnicy. Te zaś będzie trzeba poddać dalszym pracom planistycznym, aby uzyskać Studium Korytarzowe, potrzebne do określenia dokładnego korytarza, w jakim będzie można wyznaczać możliwe warianty trasy.

Aktualnie GDDKiA opracowuje Studium Korytarzowe dla drogi ekspresowej S10 Toruń Płock S7 (Nowy Dwór Mazowiecki) S8 (Wołomin). W założeniu jeden z fragmentów drogi S10 ma stanowić północną obwodnicę stolicy, stając się elementem dużej obwodnicy Warszawy.

Szymon Huptys
Rzecznik prasowy
Ministerstwa Infrastruktury

Kasę otrzyma RDLP w Pile

Ponad 100 tys. zł ze środków unijnych Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekaże Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile na działania edukacyjne. Powstaną filmy uświadamiające wagę i potrzebę ochrony przyrody na obszarach północnej Wielkopolski, które należą do sieci Natura 2000.

W siedzibie NFOŚiGW w Warszawie 13 kwietnia br. podpisano umowę przekazania na ten projekt unijnej dotacji, stanowiącej 85 proc. jego kosztów całkowitych. Ze

strony NFOŚiGW umowę podpisała Zastępca Prezesa NFOŚiGW Anna Król, a RDLP w Pile reprezentował jej Dyrektor Ryszard Standio.

W ramach przedsięwzięcia zostanie wyprodukowanych dziesięć 15-minutowych filmów opisujących zasoby i atrakcje turystyczno-przyrodnicze obszarów chronionych w północnej Wielkopolsce. Filmy będą emitowane raz w miesiącu, w wieczornym czasie najwyższej oglądalności, w regionalnej telewizji, która dociera do 500

tys. odbiorców. W treści przygotowanych materiałów, obok prezentacji różnorodności i piękna tamtejszych łąk, jezior i lasów, zostaną zawarte także elementy instruktażu dla okolicznych mieszkańców i turystów na temat zasad poruszania się po obszarach objętych ochroną przyrodniczą oraz możliwości właściwego korzystania z ich atrakcji. Sporządzony materiał filmowy będzie mógł również służyć jako samodzielny przekaz edukacyjny, promujący ofertę turystyczną obszarów chronionych włączonych do sieci Natura 2000, a podległych RDLP w Pile.

Podczas podpisywania umowy Dyrektor RDLP w Pile, Ryszard Standio zaznaczył: Chcemy poprzez projekcje filmowe dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców. To, co robimy w naszych ośrodkach trafia głównie do dzieci i mło-

dzieży, ale przyrodę „konsumują” również ludzie dorośli. Niestety, wiedza na przykład o tym, co w lesie można, a czego nie można robić, jest ciągle w społeczeństwie dość słaba, zwłaszcza w większych miastach. Ludzie czują się w lesie niepewnie, a tak być nie powinno. Przez ten program edukacyjny za-

mierzamy pokazać, że las może być miejscem przyjaznym i bezpiecznym dla wszystkich.

Projekt będzie finansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 w zakresie działania 2.4 Ochrona

przyrody i edukacja ekologiczna, które jest wprowadzane w porozumieniu z Ministerstwem Środowiska.

Sławomir Kmiciek
Rzecznik prasowy NFOŚiGW

Podwyżki dla funkcjonariuszy

Będą kolejne podwyżki dla funkcjonariuszy służb podległych MSWiA. W czwartek (19 kwietnia 2018 r.) ministrowie Joachim Brudziński oraz Jarosław Zieliński po raz kolejny spotkali się z przedstawicielami związków zawodowych służb podległych MSWiA. Od 1 stycznia 2019 roku funkcjonariusze Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa będą zarabiać średnio o ponad 800 zł więcej niż w 2015 r., a wynagrodzenia pracowników cywilnych wzrosną średnio o 750 zł.

Spotkanie przebiegło w dobrej atmosferze. Chcemy dialogu ze związkami zawodowymi. Poprzez powołanego przeze mnie pełnomocnika jestem na bieżąco informowany o propozycjach i postulatach służb mundurowych powiedział po spotkaniu szef MSWiA.

Na spotkaniu ze związkowcami omawiano również sprawy związane ze zwolnieniami lekarskimi funkcjonariuszy. Projekt dotyczący L4 zakłada, że za okres zwolnienia lekarskiego do 30 dni w roku funkcjonariuszom przysługiwałoby wynagrodzenie w wysokości 100 procent. Minister Joachim Brudziński zadeklarował skonsultowanie projektu ze wszystkimi związkami zawodowymi, a następnie rozpoczęcie procesu legislacyjnego. Zostanie również powołany wspólny zespół roboczy, który będzie analizował inne przedstawione przez związkowców postulaty.

Minister Joachim Brudziński jest otwarty na rozmowy z przedsta-

wicielami związków zawodowych służb mundurowych, którzy wskazują, że konieczne jest podniesienie wynagrodzeń wszystkich funkcjonariuszy. Dlatego właśnie już w pierwszym miesiącu urzędowania szef MSWiA spotkał się ze związkowcami dzisiejsza rozmowa była 16 spotkaniem ministra z przedstawicielami związków zawodowych. Ponadto powołany przez ministra Joachima Brudzińskiego pełnomocnik ds. kontaktów ze związkami zawodowymi, Edward Zaremba, jest w stałym kontakcie z przedstawicielami strony związkowej. Do tej pory odbył on ponad 50 spotkań i przeprowadził 200 rozmów, których tematy dotyczyły postulatów funkcjonariuszy.

Wynagrodzenia funkcjonariuszy stale wzrastają

Wzrost wynagrodzeń to jeden z efektów Programu Modernizacji, który prowadzony jest w służbach podległych MSWiA. Funkcjonariusze, którzy codziennie dbają o bezpieczeństwo mieszkańców powinni być bowiem godnie wynagradzani.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości systematycznie podnosi uposażenia funkcjonariuszy i pracowników cywilnych służb podległych MSWiA. Warto zaznaczyć, że są to podwyżki kwotowe, a nie procentowe. Przypominamy, że wszyscy funkcjonariusze służb podległych MSWiA, a także pracownicy cywilni tych służb otrzymali podwyżki od 1 stycznia 2016 r. Wtedy uposażenia funkcjonariuszy wzrosły o 202 zł, a wynagrodzenia pracowników cywilnych o 154 zł. Także od

1 stycznia 2017 r. uposażenie funkcjonariuszy wzrosło średnio o 253 zł, a pensje pracowników cywilnych przeciętnie o 250 zł. Kolejna podwyżka, która obejmie wszystkich funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, zostanie wprowadzona od 1 stycznia 2019 r. i będzie wynosiła średnio 309 zł dla funkcjonariuszy i 300 zł dla pracowników cywilnych.

Warto zaznaczyć, że od 1 maja tego roku kolejne podwyżki otrzyma dodatkowo ponad 110 tys. policjantów, strażaków, strażników granicznych oraz funkcjonariuszy SOP. Wzrost uposażenia obejmie najmniej zarabiających funkcjonariuszy. Na ten cel przeznaczone zostanie 150 mln złotych. Łącznie we wszystkich czterech służbach podległych MSWiA wzrost uposażenia zasadniczego obejmie ponad 110 tys. funkcjonariuszy, w tym m.in. prawie 75 tys. policjantów i ponad 23 tys. strażaków. Policja otrzyma na te podwyżki ponad 98 milionów zł, Państwowa Straż Pożarna ponad 36 milionów zł, Straż Graniczna ponad 13 milionów zł, a Służba Ochrony Państwa niemal 2,5 miliona zł.

Z Programu Modernizacji formacji podległe MSWiA otrzymają w latach 2017-2020 łącznie niemal 9,2 mld złotych. Dzięki temu możliwe będą wymiana zużytego sprzętu, budowa i remonty obiektów, a także wzrost wynagrodzeń. Policja w latach 2017-2020 otrzyma (łącznie ze środkami przeznaczonymi na wzrost wynagrodzeń) niemal 6 mld zł w tym 3,119 mld na inwestycje i zakup sprzętu. Straż Graniczna otrzyma łącznie 1,267 mld (w tym niemal 841 mln zł na nowoczesny sprzęt, inwestycje budowlane i wyposażenie), tymczasem Państwowa

Straż Pożarna zostanie wsparta kwotą 1,723 mld (w tym 957 mln zł zostanie przeznaczonych na rozbudowę i remont infrastruktury oraz zakup nowoczesnego wyposażenia). SOP otrzyma łącznie 203 mln zł. W ramach Programu Modernizacji tylko w samej Policji realizowanych jest prawie 300 inwestycji budowlanych, w tym budowanych jest ok. 140 nowych obiektów. Poprawi to w sposób zdecydowany warunki służby funkcjonariuszy oraz pracowników cywilnych, a także możliwości obsługi mieszkańców. Jeśli budżet państwa pozwoli na jeszcze większe wsparcie funkcjonariuszy, MSWiA podejmo-

wać będzie kroki w celu zwiększenia tych środków.

Wychodząc naprzeciw potrzebom funkcjonariuszy minister Joachim Brudziński oraz wiceminister Jarosław Zieliński cały czas spotykają się z funkcjonariuszami w poszczególnych miastach całego kraju. Liczne odprawy organizowane w województwach pozwalają m.in. na bezpośrednią rozmowę z policjantami, strażakami i strażnikami granicznymi.

Nie będzie zmian w systemie emerytur mundurowych

Nawiązując do artykułu, który został opublikowany 19 kwietnia br. w Dzienniku Gazecie Prawnej pt. „Policjanci trafiają do ZUS”, in-

formujemy, że w resorcie nie toczą się żadne prace nad zmianami w systemie emerytalnym funkcjonariuszy podległych MSWiA. Nieprawdziwe jest twierdzenie, że MSWiA chce włączyć funkcjonariuszy do ZUS. W dalszym ciągu mundurowi będą korzystać z resortowego systemu emerytalnego.

Po raz kolejny podkreślamy również, że MSWiA nie prowadzi i nie planuje prowadzić żadnych prac nad zmianami w systemie emerytur mundurowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

Pieniądze płyną

Świebodzice na Dolnym Śląsku zmodernizują sieci ciepłownicze dzięki unijnemu dofinansowaniu. Umowa dofinansowania modernizacji węzłów i sieci ciepłowniczych w budynkach podlegających administracji Spółdzielni Mieszkaniowej w Świebodzicach została podpisana 16 kwietnia br. w siedzibie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wsparcie wyniesie prawie 1,5 mln zł.

Ze strony NFOŚiGW podpisał ją Wiceprezes Zarządu Artur Michalski, a ze strony beneficjenta dokument sygnowała Prezes Zarządu świebodzickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Elżbieta Krzan.

Głównym celem projektu jest efektywna dystrybucja ciepła poprzez unowocześnienie infrastruk-

tury ciepłowniczej. Planowane prace będą prowadzone w budynkach na terenie Świebodzic przy ulicach: Księcia Bolka 1-7, Pełcznica 1, Piasta 2-6, Bolesława II Śmiałego 2-4, Probusa 1-5 oraz 7-9, Dąbrówki 2-8, Kazimierza Wielkiego 10-12, oraz na terenie Jaroszowa w powiecie strzegomskim: Jaroszków 1-5. W samych Świebodzicach zostanie m.in. wymieniony stary węzeł grupy na cztery wysokosprawne węzły indywidualnie zasilające poszczególne grupy domów. Nastąpi także wymiana 0,298 km sieci ciepłowniczej między budynkami. Dzięki realizacji projektu ma nastąpić ograniczenie strat ciepła, oraz zmniejszenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Efektem wtórnym będzie zmniejszenie emisji pyłów

zawieszonych, a co najważniejsze – zapewnienie niezawodnej dostawy ciepła do mieszkańców. Działania gmin Świebodzice i Strzegom wpisują się w Program Ochrony Powietrza dla Województwa Dolnośląskiego.

Koszt całkowity przewidzianych działań modernizacyjnych wyniesie ponad 2,1 mln zł. Unijna dotacja przekazana przez NFOŚiGW to blisko 1,5 mln zł. Udzielenie jej przez NFOŚiGW nastąpi w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, a ściślej jego I osi priorytetowej *Zmniejszenie emisyjności gospodarki*, działanie 1.5 *Efektywna dystrybucja ciepła i chłodu*. Narodowy Fundusz wdraża je na podstawie porozumienia z Ministerstwem Energii.

**Sławomir Kmiecik
rzecznik prasowy
NFOŚiGW**

Szybsze przedawnianie roszczeń

Przygotowana w Ministerstwie Sprawiedliwości ustawa, która wzmacnia prawa konsumentów i skraca okres przedawnienia rosz-

czeń, jest już uchwalona przez Sejm. Po piątkowym (13 kwietnia 2018 r.) głosowaniu została skierowana do Senatu.

Nowe rozwiązania są między innymi odpowiedzią na częste praktyki niektórych firm windykacyjnych. Wykorzystują one nieświadomość ludzi i masowo skupują za bezcen przedawnione roszczenia, licząc na to, że dłużnicy nie podniosą przed sądem zarzutu przedawnienia. Bo w myśl obecnych przepi-

sów, nawet gdy upłynął okres przedawnienia roszczenia, sąd rozpoznający sprawę może to wziąć pod uwagę wyłącznie wtedy, gdy dłużnik wykaże się odpowiednią inicjatywą i podniesie taki zarzut. Jeśli tego nie zrobi a wielu ludzi nie ma świadomości przysługujących im praw powództwo zostanie uwzględnione.

Ministerstwo Sprawiedliwości, stając w obronie konsumentów, przygotowało nowelizację Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Nowe przepisy zobowiązują sąd do zbadania, czy roszczenie jest przedawnione. Jeśli po analizie materiału dowodowego sąd stwierdzi, że upłynął termin przedawnienia, oddali powództwo. I żadna czynność dłużnika nie będzie już do tego potrzebna. W ustawie zapisano także, by w wyjątkowych przypadkach sąd mógł, po rozważeniu interesów obu stron, nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia.

Skrócony czas na egzekucję

Ustawa przewiduje skrócenie podstawowego terminu przedawnienia z 10 do 6 lat. W przypadku roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej

oraz dotyczących świadczeń okresowych (np. czynsz najmu i dzierżawy) wynosiłby on jednak, tak jak dotychczas, 3 lata. Jako koniec biegu przedawnienia ustawa przyjmuje ostatni dzień roku kalendarzowego, w którym upływa termin.

Zmianie ulega też inny istotny termin. Gdy sąd stwierdzi o istnieniu roszczenia w wyroku lub ugodzie, z chwilą uprawomocnienia się tej decyzji zaczyna biec ponownie termin przedawnienia. Dziś wynosi on aż 10 lat. To czas, w którym wierzyciel może egzekwować roszczenie. W ustawie przewiduje się skrócenie tego terminu do 6 lat (lub 3 lat w przypadku roszczeń dotyczących świadczeń okresowych). To wystarczający okres dla wierzyciela, aby podjął czynności zmierzające do egzekucji roszczenia. Po tym czasie należy przyjąć, że nie jest zainteresowany realizacją roszczenia.

Ważna gwarancja

Projekt przewiduje też zmiany, które dotyczą egzekucji sądowej i administracyjnej z rachunku bankowego. Od 8 września 2016 r. obowiązuje bowiem przepis, na mocy którego organ egzekucyjny może

zająć rachunek bankowy dłużnika drogą elektroniczną. Obecnie banki są zobowiązane do bezzwłocznego przekazania zajętej kwoty, co umożliwia podjęcie przez dłużnika obrony, nawet jeśli zajęcie jest bezzasadne, bo np. dług został uregulowany lub roszczenie jest przedawnione. Zgodnie z ustawą, zajęta kwota nie trafi na konto komornika lub np. urzędu skarbowego wcześniej niż po upływie 7 dni. To okres, w którym dłużnik będzie mógł wnieść powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, co umożliwi mu wyjaśnienie sprawy.

Taki tryb nie będzie jednak możliwy, gdy komornik zajmie rachunek, by ściągnąć należne alimenty lub zasądzoną od dłużnika rentę, np. na rzecz osoby przez niego poszkodowanej. Wtedy bank bezzwłocznie przekaze zajętą kwotę komornikowi. W tym przypadku dobro dzieci i osób, którym przysługuje renta, jest ważniejsze, niż dobro tych, wobec których komornik prowadzi postępowanie egzekucyjne.

Ministerstwo Sprawiedliwości

Ponad 21 mln zł dla Skierniewic

Na modernizację swojej kotłowni oraz ograniczenie emisji pyłów i dwutlenku siarki do atmosfery spółka Energetyka Ciepła Skierniewice otrzyma z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ponad 21 mln zł. Projekt wpisuje się w strategię antysmogową Ministerstwa Środowiska.

Umowę regulującą dofinansowanie projektu podpisali 26 kwietnia br. w siedzibie Narodowego Funduszu w Warszawie Zastępca Prezesa Zarządu NFOŚiGW Artur Michalski, oraz Prezes Zarządu

Energetyka Ciepła Sp. z o.o. Skierniewice Jan Woźniak. Całkowity koszt projektu to 28 345 000 zł. Kwota dofinansowania z NFOŚiGW wynosi 21 258 750 mln zł.

Projekt obejmuje swoim zakresem wykonanie kompletnego układu oczyszczania spalin, złożonego z modułu odsiarczania, zintegrowanego z układem odpylania gazów wylotowych. Jako efekt ekologiczny zadania przewidziano: ograniczenie emisji dwutlenku siarki (SO₂) o 176,726 Mg/rok, przy produkcji równoważnej 486751,68 GJ/rok lub o 0,36 kg/GJ wyprodukowa-

wanej energii cieplnej brutto w okresie od 1 stycznia 2021 do 31 grudnia 2021 r. W tym samym okresie nastąpi ograniczenie emisji pyłu o 13,93 Mg/rok dla produkcji równoważnej 486751,68 GJ/rok lub o 0,098 kg/GJ wyprodukowanej energii cieplnej brutto. Oznacza to, że zarówno efekty rzeczowe, jak i ekologiczne skierniewickiej inwestycji, po przeprowadzeniu wszystkich przewidzianych prac, będą osiągnięte do końca 2021 r.

Dofinansowanie tej inwestycji umożliwia program priorytetowy NFOŚiGW *Wsparcie przedsięwzięć w zakresie niskoemisyjnej i zasobooszczędnej gospodarki* Część 1) *E-KUMULATOR – Ekologiczny Akumulator dla Przemysłu*.

Sławomir Kmieciak
rzecznik prasowy
NFOŚiGW

Ponad 5 milionów złotych dla Hrubieszowa

Aglomeracja Hrubieszów w województwie lubelskim będzie modernizować i rozbudowywać swój system gospodarki wodno-ściekowej, z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii oraz systemu informacji przestrzennej. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekaze na modernizację gospodarki wodno-ściekowej unijną dotację w wysokości ponad 5 mln zł.

Umowę w tej sprawie 26 kwietnia br. podpisały w siedzibie NFOŚiGW w Warszawie: reprezentująca NFOŚiGW Dyrektor Departamentu Ochrony Wód Ewa Kamińska oraz Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Hrubieszowie Małgorzata Bocheńska. Obecny był także Burmistrz Hrubieszowa Tomasz Zajac.

Całkowity koszt hrubieszowskiego projektu ma wynieść 11 318 661 zł. i będzie finansowany także ze środków beneficjenta. W ramach inwestycji zostanie m.in. wybudowana kanalizacja sanitarna o długości ponad 10 km, a przebudowa już

istniejącej nastąpi na odcinku ponad 1 km. Powstaną także od podstaw 4 km sieci wodociągowej, a kilometr funkcjonującej obecnie zostanie zmodernizowany. Beneficjent zaprojektował również wdrożenie inteligentnego systemu zarządzania sieciami wodno-kanalizacyjnymi GIS wraz z modelem hydraulicznym. Zaplanowano także wybudowanie elektrowni fotowoltaicznej na terenie Stacji Uzdatniania Wody. W ten sposób z nowoczesnej kanalizacji i oczyszczania ścieków skorzysta 693 nowych użytkowników, a 351 będzie podłączonych do ulepszanego systemu zaopatrzenia w wodę. Wszystkie działania modernizacyjne mają być zakończone do końca 2020 r.

– Dzięki tej dotacji i całemu projektowi, sieci kanalizacyjne i wodociągowe powstają w nowych obszarach miasta – tam, gdzie ich nie było albo gdzie były w bardzo złym stanie. Czymś nowym i ważnym będzie instalacja fotowoltaiczna na ujęciu wody. To rodzaj mini-elektrowni, która przyniesie osz-

zczędności finansowe poprzez obniżenie kosztów przesyłania wody. Każdy element tego projektu jest istotny ze względu na rozwój miasta, bo jeżeli kanalizujemy kolejne fragmenty miast i zakładamy wodociągi, to mogą tam rozwijać się firmy – zaznaczyła Prezes Małgorzata Bocheńska podpisując umowę.

Gdyby to przedsięwzięcie miało być finansowane jedynie z naszych środków własnych, prawdopodobnie rozłożone byłoby na długie lata i udogodnień cywilizacyjnych nasi mieszkańcy szybko by nie odczuli. Bardzo ważne jest to, że przy modernizacji sieci wodociągowej podnosimy jednocześnie jakość wody. Powstanie farmy fotowoltaicznej jest również niezwykle istotne. To znakomity przykład użytkowego i udanego wykorzystania OZE – skomentował przedsięwzięcie Burmistrz Hrubieszowa Tomasz Zajac.

Dofinansowanie hrubieszowskiego przedsięwzięcia umożliwia działanie 2.3 Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach w ramach II osi priorytetowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, które jest wdrażane przez NFOŚiGW w porozumieniu z Ministerstwem Środowiska.

Sławomir Kmiecik
rzecznik prasowy
NFOŚiGW

Czwarty nabór wniosków otwarty

W ogłoszonym właśnie przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czwartym naborze wniosków z zakresu przeciwdziałania zagrożeniom środowiska z likwidacją ich skutków przewidziano prawie 15 mln zł wsparcia. O dofinansowanie będzie można się ubiegać od 7 maja do 28 września 2018 r.

Na pomoc finansową w formie dotacji i pożyczek mogą liczyć jednostki samorządu terytorialnego i ich związki oraz jednostki naukowe w rozumieniu ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki. Dodatkowo dotacje będą przysługiwały także służbom ratowniczym i organizacjom pozarządowym, a pożyczki – spółkom

prawa handlowego, osobom fizycznym prowadzącym działalność gospodarczą oraz przedsiębiorstwom państwowym.

Alokacja dla programu priorytetowego NFOŚiGW w 2018 r. wynosi 14,9 mln zł, z czego 1 mln zł zarezerwowano tylko dla pożyczek (z możliwością zwiększenia puli środków zwrotnych).

Celem tego instrumentu finansowego jest podniesienie poziomu ochrony przed skutkami zagrożeń naturalnych (m.in. zgodnie z kierunkami działań zapisanymi w „Strategicznym Planie Adaptacji dla sektorów i obszarów wrażliwych na zmiany klimatu do roku 2020 z perspektywą do roku 2030”

– dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 29.10.2013 r.) oraz poważnych awarii, usprawnienie usuwania ich skutków oraz wzmocnienie wybranych elementów zarządzania środowiskiem, jak również wsparcie rozwoju ekologicznych form transportu wodnego w Polsce.

Program *Przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska z likwidacją ich skutków* składa się z dwóch części. Pierwsza z nich finansuje działania w obszarze dostosowania do zmian klimatu, w tym np. inicjatywy infrastrukturalne jak obwałowania przeciwpowodziowe czy zbiorniki wodne, albo też opracowanie i wdrożenie systemu monitoringu zagrożeń oraz systemu wczesnego ostrzegania przed zagrożeniami. Druga część programu skupia się na zapobieganiu i likwidacji skutków nadzwyczajnych zagrożeń – m.in. zdarzeń naturalnych

(powodzi, pożarów, suszy) i awarii (zdarzeń wynikających z działalności człowieka) oraz zakupie sprzętu wykorzystywanego w akcjach ratowniczych.

Budżet całego programu na lata 2015-2023 to kwota do 278 mln zł (103 mln zł dotacji i 175 mln zł pożyczek), z czego dotychczas w ramach trzech naborów wykorzystano blisko 85 mln zł. Pieniądze te pozwoliły na wsparcie 160 ekologicznych przedsięwzięć. W ostatnim czasie dofinansowanie otrzymały takie projekty, jak m.in.: „Zakup wozów strażackich dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gołaczewach i Porębie Dzierżnej, Gmina Wolbrom” (Gmina Wolbrom, dofinansowanie w formie pożyczki – ponad 1,5 mln zł, koszt zadania – ponad 1,9 mln zł), „Zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego klasy ciężkiej” (Szkoła Aspirantów Państwowej Straży

Pożarnej Poznań, dofinansowanie w formie dotacji – 512 tys. zł, koszt zadania – 1,15 mln zł), „Zakup 2 szt. samochodu – GOPR Zakopane” (Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Zarząd Główny Zakopane, dofinansowanie w formie dotacji – 240 tys. zł, koszt zadania – 480 tys. zł).

Szczegóły ogłoszonego naboru:

<http://www.nfosigw.gov.pl/oferta-finansowania/srodki-krajowe/programy-priorytetowe/przeciwdzialanie-zagrozeniom-srodowiska/nabor-2018/>

Sławomir Kmiecik
Rzecznik prasowy
NFOŚiGW

Donata Bieniecka
Departament Promocji i
Komunikacji Społecznej

Zazieleni się Złotów

Na zagospodarowanie terenów zieleni miejskiej w Złotowie (woj. wielkopolskie) Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekaże ponad 2,1 miliona złotych wsparcia z unijnego Funduszu Spójności. Prawie 24 hektary zazielenią się do końca 2020 r., a koszt tego przedsięwzięcia wyniesie 4,5 miliona złotych.

Umowę o dofinansowanie zieleni w Złotowie zawarto 27 kwietnia 2018 r. w siedzibie NFOŚiGW. Na dokumencie swoje podpisy złożyli: Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW Dominik Bąk oraz Burmistrz Gminy Miasta Złotowa Adam Pulit, przy kontrasygnacie Skarbnika Gminy Miasta Złotowa Jadwigi Skórcz. Źródłem unijnej dotacji będzie działanie 2.5 *Popra-*

wa jakości życia miejskiego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 w ramach II osi priorytetowej *Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu*, którą NFOŚiGW wdraża w porozumieniu i zgodnie z polityką ekologiczną kreowaną przez Ministerstwo Środowiska.

W ramach projektu osiem miejsc zostanie na nowo zagospodarowanych zielenią. Będą to: Jezioro Miejskie (zwiększenie bioróżnorodności wzdłuż promenady spacerowej), Jezioro Baba (teren przy ulicy Mokrej), obszar nad Jeziorem Zaleskim (zwiększenie bioróżnorodności), Park Miejski przy alei Piasta (rozbudowa struktury warstwowej i gatunkowej), Góra Żydowska (teren dawnego cmentarza

Gminy Żydowskiej), obszar dawnego cmentarza ewangelickiego przy ulicy Staszica, Jezioro Burmistrzowskie (eko-park), a także teren rekreacyjno-wypoczynkowy przy ulicy Promykowej (ogrody tematyczne). Docelowy sposób zagospodarowania okolicy, objętej projektem zakłada, że będzie ona pokryta zielenią przynajmniej w 70 proc. Teren będzie bezpłatnie dostępny dla społeczeństwa.

Łącznie zagospodarowane zostaną prawie 24 hektary, a dodatkowo obszar powierzchni biologicznie czynnej, uzyskanej w wyniku realizacji przedsięwzięcia, wyniesie blisko 8 hektarów.

Sławomir Kmiecik
Rzecznik prasowy
NFOŚiGW

Donata Bieniecka
Departament Promocji i
Komunikacji Społecznej

Zmiany w Służbie Więziennej

Senat przyjął bez poprawek nowelizację ustawy o

Służbie Więziennej. Nowe rozwiązania, przygotowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości pod nadzorem wiceministra Patryka Jakiego, stanowią całościową reformę systemu naboru i szkolenia kadr Służby Więziennej. Ustawa przyjęta wczoraj (16 kwietnia) trafi

teraz do Prezydenta RP.

Dzięki zmianom Służba Więzienna stanie się nowoczesną, prężną i szanowaną formacją, która stoi na straży praworządności w Polsce i bezpieczeństwa obywateli. Służba Więzienna, w przeciwieństwie do policji, Sił Zbrojnych RP czy Państwowej Straży Pożarnej, nie ma obecnie własnego zaplecza akademickiego. Dlatego filarem zmian jest utworzenie wyższej szkoły kształcącej przyszłą kadrę oficerską i dowódczą formacji.

Uczelnia Służby Więziennej

Pełnienie odpowiedzialnych funkcji w więziennictwie wymaga specjalistycznej wiedzy. Z uwagi na konieczność wielokierunkowego kształcenia, uwzględniającego aspekt przygotowania do służby w formacji mundurowej, trudno zdobyć odpowiednie umiejętności na „cywilnych” uczelniach. Z kolei przeprowadzane obecnie w Służbie Więziennej szkolenia zawodowe na stopnie oficerskie, podoficerskie i chorążych odbywają się bez istotnego udziału ekspertów zewnętrznych. Powołanie nowej uczelni będzie więc przełomem w kształtowaniu profesjonalnej kadry funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej, stanowiąc element głębokiej reformy tej służby, przygotowanej przez wiceministra Prawa i Sprawiedliwości.

Placówka w harmonijny sposób połączy kształcenie praktyczne, oparte na doświadczeniu funkcjonariuszy, z fachową wiedzą najwybitniejszych specjalistów w takich dziedzinach jak: resocjalizacja, bezpieczeństwo i kryminologia. Pozwoli to na stały dopływ wiedzy i doświadczeń, w tym międzynarodowych, ze strony świata nauki, a zarazem na promowanie dobrych

praktyk realizowanych w Służbie Więziennej. W istotny sposób uzupełni to istniejącą dotychczas lukę pomiędzy praktyką a światem nauki, którego dorobek nie był w skuteczny sposób przenoszony do systemu penitencjarnego.

Na uczelni możliwe będą początkowo trzyletnie studia I stopnia, a także podyplomowe dla absolwentów innych szkół wyższych. Potem mają zostać uruchomione również studia II stopnia.

Służba kandydacka

Studenci już wraz z rozpoczęciem nauki przystąpią do Służby Więziennej. Będzie to nowa forma pełnienia służby, czyli służba kandydacka. W jej ramach słuchacze będą jednocześnie wykonywać powierzone im obowiązki w zakładach karnych czy aresztach.

Egzaminy oficerskie

Reforma wprowadza przejrzyste i racjonalne zasady awansu kadry oficerskiej. Do mianowania na stopień oficera konieczne będzie ukończenie studiów wyższych lub podyplomowych na uczelni Służby Więziennej, a także zdanie odrębnego i niezależnego od studiów egzaminu oficerskiego, określonego przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej. Dopiero zdany egzamin oficerski będzie warunkiem objęcia stanowiska oficerskiego. Przystąpienie do egzaminu na pierwszy stopień oficerski możliwe będzie także po ukończeniu odpowiedniego szkolenia zawodowego przeprowadzanego przez Służbę Więzienną.

Szkolenia dla pracowników

Obecnie jedynie funkcjonariusze Służby Więziennej podlegają należystemu szkoleniom. Po zmianach doskonalenie zawodowe w zadowalającym zakresie obejmie

również pracowników cywilnych, którzy często realizują obowiązki zbliżone do wykonywanych przez funkcjonariuszy. Dlatego powinni być szkoleni na podobnym poziomie i odpowiednio często.

Centralny nabór do służby

Dziś system naboru do służby nie pozwala na w pełni skuteczne koordynowanie polityki kadrowej w skali całego kraju. Przyjmowaniem funkcjonariuszy zajmują się szefowie poszczególnych jednostek penitencjarnych. Nowa regulacja wprowadza regułę, że nabór prowadzi będą Dyrektor Generalny i dyrektorzy okręgowi Służby Więziennej. Ogłoszenia o naborze będą publikowane według jednolitej zasady. Powstanie ranking kandydatów, który pozwoli im na wybór jednostki pełnienia służby. Utworzone zostaną również listy wakatów w poszczególnych obszarach i okręgach Służby Więziennej.

Europejskie standardy

Zmiany, przewidziane w nowelizacji ustawy o Służbie Więziennej, są odpowiedzią na współczesne wyzwania i nawiązują do doświadczeń europejskich. Na przykład w Norwegii działa Akademia Kształcenia Służb Penitencjarnych a we Francji Krajowa Szkoła Administracji Penitencjarnej.

To kolejny element gruntownej reformy więziennictwa, na którą składają się m.in. takie działania jak: program pracy dla więźniów, rozbudowa systemu dozoru elektronicznego, wyposażenie Służby Więziennej w nowoczesny sprzęt i uzbrojenie oraz utworzenie Instytutu Kryminologii i Penitencjarystyki.

Ministerstwo Sprawiedliwości

Zmiany w tachografach

12 kwietnia 2018 r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o tachografach. Jego podstawowym celem jest dostosowanie prawa polskiego do postanowień rozporządzenia

Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 165/2014 w sprawie tachografów stosowanych w transporcie drogowym i uchylającego rozporządzenia Rady (EWG) nr

3821/85 w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym oraz zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego.

Zadaniem nowej regulacji jest również podniesienie poziomu bezpieczeństwa w przewozach drogo-

wych dzięki wprowadzeniu nowych wymagań odnośnie serwisowania tachografów, a także ograniczenie ryzyka ich niewłaściwego wykorzystania poprzez określenie nowych warunków prowadzenia działalności w zakresie instalacji, napraw i sprawdzeń tachografów. Podobny cel ma też zaproponowany w ustawie zakaz reklamowania i sprzedaży urządzeń, przedmiotów i oprogramowania służącego manipulowaniu tachografami.

Projekt ustawy ujednolica i skupia w jednym akcie prawnym przepisy dotyczące użytkowania tacho-

grafów. Obecnie zagadnienia dotyczące urządzeń analogowych i cyfrowych regulują ustawa Prawo o miarach oraz ustawa o systemie tachografów cyfrowych. Nowy projekt objął swoim zakresem wszystkie wymagania dotyczące obu generacji tachografów, co poprawi spójność i czytelność przepisów w tej dziedzinie.

Projekt ustawy o tachografach reguluje zagadnienia pozostające w kompetencji dwóch organów: Prezesa Głównego Urzędu Miary (w zakresie homologacji typu tachografów, testów ich funkcjonalności

oraz badań eksploatacyjnych, uprawnień dla techników warsztatu, zezwoleń na prowadzenie warsztatu oraz audytu i kontroli tych działalności), a także Ministra Infrastruktury (w zakresie m.in. wydawania kart do tachografów cyfrowych oraz kontroli przewoźników drogowych i kierowców pod kątem prawidłowego użytkowania tachografów).

Szymon Huputyś
rzecznik prasowy
Ministerstwo Infrastruktury

Pieniądze na poznanie geologiczne kraju

Aż 250 milionów złotych przeznaczy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w tegorocznym naborze dotyczącym poznania budowy geologicznej kraju oraz gospodarki zasobami złóż kopalin i wód podziemnych. Eksperti Funduszu na wniośki w tym zakresie będą czekali od 7 maja 2018 r.

Nabór w ramach pierwszej części programu priorytetowego NFOŚiGW *Geologia i górnictwo* potrwa do 30 listopada 2018 r. Na dotacje zaplanowano 200 mln zł, a na pożyczki kolejne – 50 mln zł. Projekty, które pomyślnie przejdą ocenę formalną i merytoryczną w NFOŚiGW, będą każdorazowo przekazywane do zaopiniowania przez Ministra Środowiska.

Ten instrument finansowy daje możliwość zdobycia dofinansowania na takie przedsięwzięcia, jak między innymi badania środowiskowe związane z poszukiwaniem i rozpoznawaniem złóż

wód termalnych w celu wykorzystania ich do produkcji energii.

Beneficjenci mogą liczyć na 100 lub 50 proc. intensywności dofinansowania kosztów kwalifikowanych przedkładanych projektów. Dotacje przewidziano dla Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego oraz dla podmiotów uprawnionych do realizacji przedsięwzięć z zakresu rozpoznawania możliwości wykorzystania zasobów geotermalnych, zgodnie z ustawą Prawo geologiczne i górnicze (czyli podmioty, które uzyskały decyzję zatwierdzającą projekt robót geologicznych, uprawniającą do realizacji przedsięwzięcia – dotyczy wierceń w celu poszukiwania wód termalnych lub podmioty, które zgłosiły projekt robót geologicznych odpowiedniemu organowi – dotyczy wierceń w celu wykorzystania ciepła ziemi). Ta druga grupa potencjalnych beneficjentów – z tym, że muszą być to

podmioty inne niż jednostki samorządu terytorialnego – może starać się o pożyczki.

Celem omawianego programu NFOŚiGW jest rozpoznanie budowy geologicznej kraju oraz racjonalna gospodarka zasobami złóż kopalin i wód podziemnych, poprzez wdrażanie długoterminowych polityk państwa i kierunków badań w zakresie geologii, implementację stosownych dyrektyw oraz realizację zadań ustawowych i innych, niezbędnych do poszerzenia bazy geologicznej, w zakresie badawczo-rozpoznawczym i dokumentacyjnym, a także badania środowiskowe związane z poszukiwaniem i rozpoznawaniem złóż wód termalnych oraz możliwościami pozyskiwania energii cieplnej suchych skał.

Szczegóły naboru:

<http://www.nfosigw.gov.pl/oferta-finansowania/srodki-krajowe/programy-priorytetowe/geologia-i-gornictwo/nabor-wnioskow-2018-dla-czesci-1/>

Sławomir Kmiecik
Rzecznik prasowy
NFOŚiGW
Donata Bieniecka
Departament Promocji i
Komunikacji Społecznej



Kwiaty rozkwitnięte w pełni, wszystko budzi się do życia, tylko brakuje pszczoł i trzmieli, nie ma nawet os. Kto będzie zapylać?

HUMOR

Mały Jasiu prosi babcię: Babciu zamknij oczy. Babciu zamknij oczy. Babciu zamknij oczy.

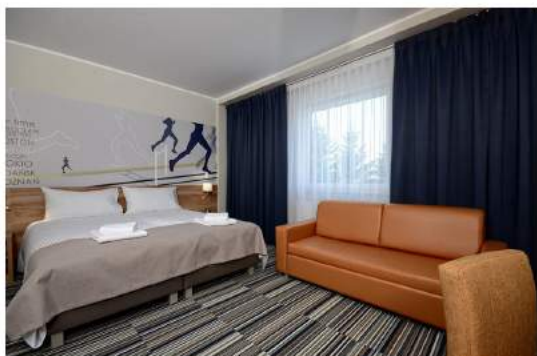
Zdziwiona babcia pyta: Dlaczego Jasiu mam zamknąć oczy?

Jasiu bardzo poważnie odpowiada: Bo tatuś mówił, że jak babcia zamknie oczy to kupimy samochód.



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ★★★



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***
ul. Sportowa 6
64-500 Szamotuły
Tel. + 48 61 29 219 61
www.centrummaraton.com